

Autostrada z poślizgiem ❖ Prąszówki walczą o most ❖ Aby żniwa nie były krwawe

ZIEMIA BOCHENSKA



NR 8 (203)
SIERPIEŃ 2010

CENA 2,50 zł

INDEX 34074X ISSN 1233-9660



INSTAL-BUD

Alicja Śliwa

Bochnia, ul. Wygoda 55

tel. 14/ 611 31 36

tel./fax 611 34 60

KOTŁY C.O.

PODGRZEWACZE WODY

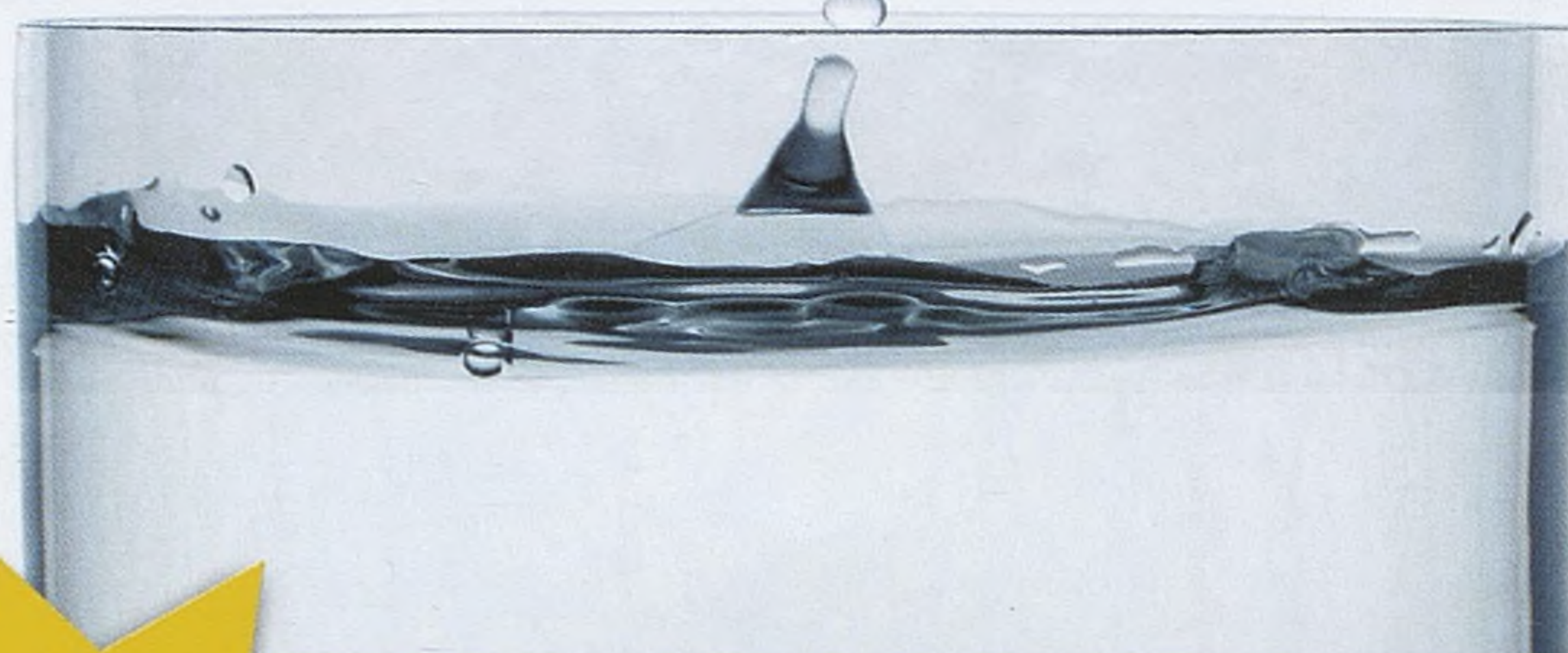
GRZEJNIKI

RURY I ZŁĄCZKI

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

RYNNY

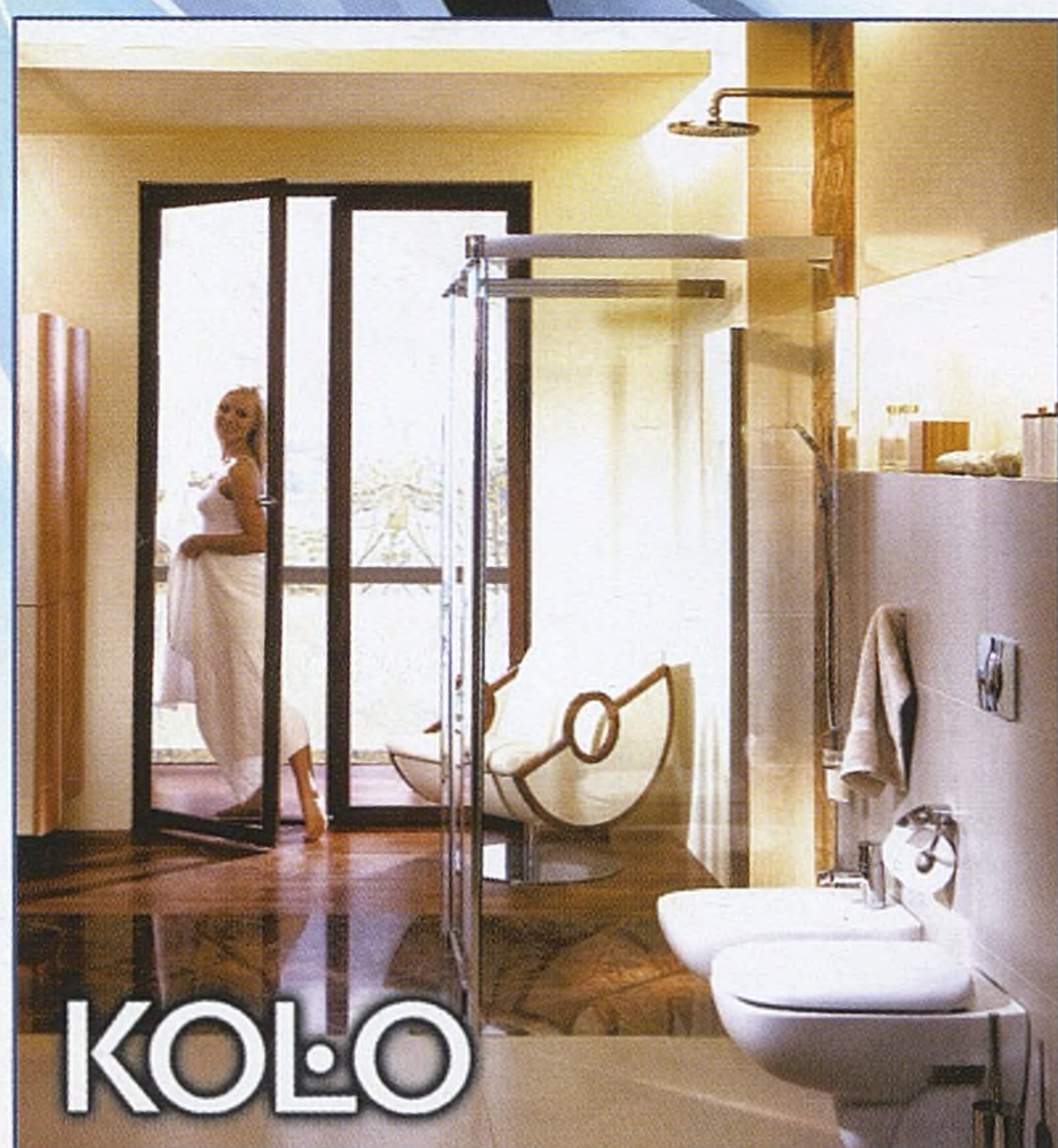
**CENY
PROMOCYJNE!**



www instalbud-bochnia.pl



Vaillant



KOLO

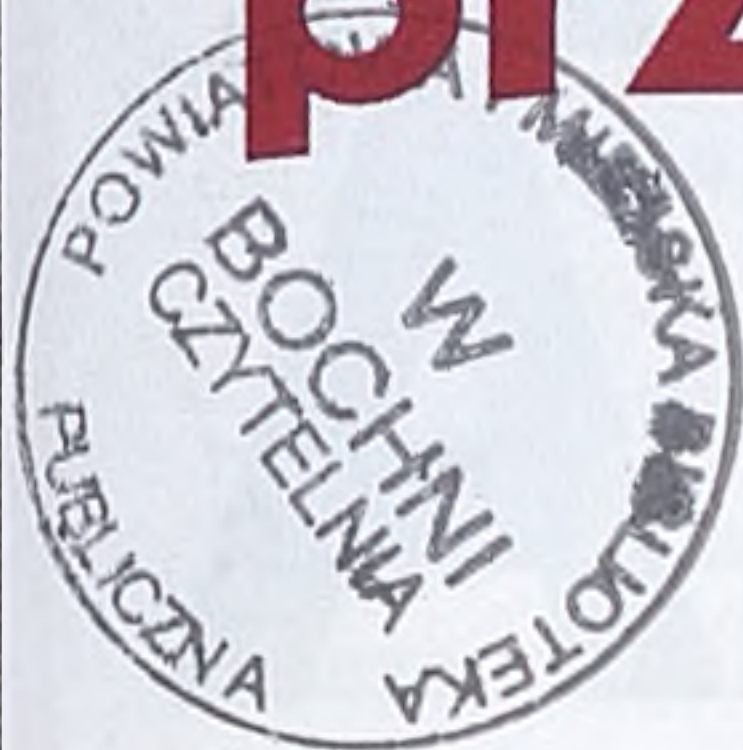
wavin

GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA
KORAD

**WYKONAWSTWO
INSTALACJI
C.O., WOD-KAN-GAZ**

Karta kredytowa KBS

przydatna w każdej sytuacji!



Kredyt do 55 dni
bez odsetek!
Ubezpieczenie gratis!
Wydanie karty bez opłat!



www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddziały KBS

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 10,
(014) 612 34 18, (014) 612 21 73

Drwinia (012) 281 76 10, (012) 281 70 08

Łapanów (014) 613 44 05, (014) 613 44 69

Filie KBS

Rajbrot (014) 613 80 80

Rzezawa (014) 612 77 15

Żegocina (014) 613 25 72

Jurków (014) 663 60 40

Zapraszamy także na stronę www.skarbek-bochnia.pl pierwszego bocheńskiego portalu finansowego redagowanego pod patronatem Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Bochni

FHU. "MAKRO"

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Największa w promieniu 40 km



Ponad
10 000
pozycji
asortymentowych
na powierzchni
800 m²!



Bochnia,
ul. Proszowska 40a
tel./fax (014) 611 15 75, 611 24 25



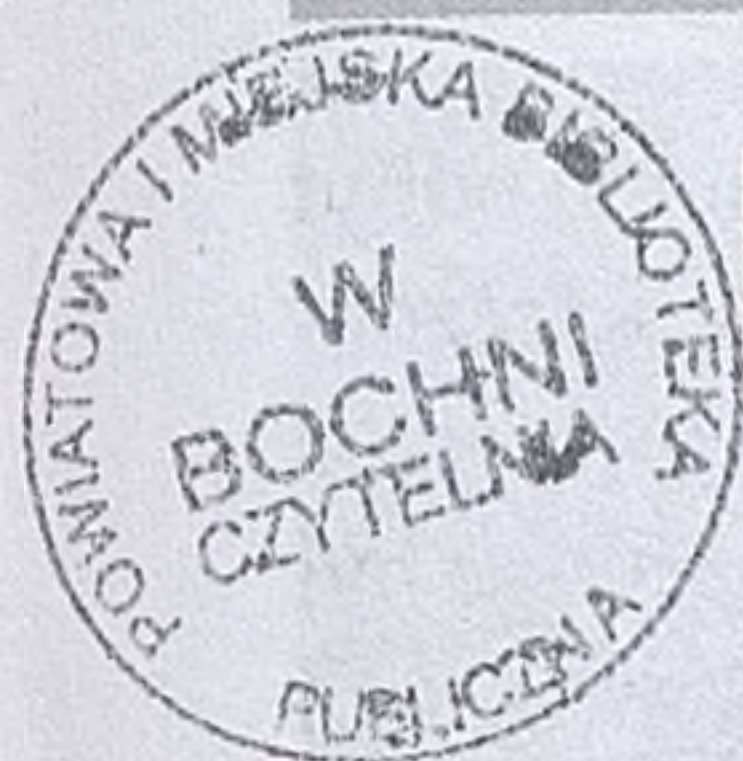
PROMOCJE!

Rozdzielnice VU
firmy **hager**



Hurtownia czynna:
pn.-pt. 7-17
sob. 7-13





Miesiąc w powiecie

* **4 lipca** odbyła się II tura wyborów prezydenckich. We wszystkich gminach na terenie powiatu bocheńskiego zwyciężył Jarosław Kaczyński.

* **4 lipca** w Borku podczas III Spotkania z Adrenaliną niezapomniany koncert dała Ewelina Flinta.

* **6 lipca** w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Proszówkach gościł przedstawiciel Grupy Novartis. Z inicjatywy swoich pracowników Grupa Novartis pomoże Caritas Polska w odbudowie zniszczonych przez tegoroczną powódź WTZ-ów. Na remont ośrodka Grupa przeznaczyła 75 000 zł. Propozycja wsparcia powodzian wyszła bezpośrednio od pracowników Grupy Novartis, którzy zrezygnowali z corocznego firmowego Pikniku Rodzinnego, aby wspomóc poszkodowanych. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze wesprą Warsztaty Terapii Zajęciowej w Bochni. Za otrzymaną kwotę zakupione zostaną meble, odtworzone posadzki, wymalowane wszystkie pomieszczenia WTZ Proszówki. Zakupiony zostanie sprzęt komputerowy, pralki automatyczne, zamrażarki, sprzęt do szlifowania i cięcia szkła, piły czy elektronarzędzia. Planowane zakończenie prac to wrzesień br. Wtedy też do Proszówek ponownie zawitają przedstawiciele Grupy Novartis na uroczyste przecięcie wstęgi.

* **8 lipca** jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu bocheńskiego otrzymały sprzęt o wartości ok. 90 tys. zł. Na ręce prezesów jednostek przekazał go starosta Jacek Pająk.

* **8 lipca** odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia Bochnia i Ziemia Bocheńska „Razem”. Zebrani wysłuchali informacji burmistrza miasta Bochni z realizacji zadań miejskich w odniesieniu do programu wyborczego BiZBR oraz informacji starosty bocheńskiego z realizacji zadań powiatowych. W dyskusji starosta zaprzeczył, jakoby szpital był

REKLAMA



Nowak

FIRMA POGRZEBOWA

*Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.*

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999

przygotowywany do prywatyzacji. Nie wykluczył natomiast komercjalizacji. Na koniec wybrano nowe władze stowarzyszenia. Prezesem ponownie został Jerzy Lysy. Ponadto do zarządu weszli: Mariusz Trojak, Eugeniusz Konieczny, Marcin Bijata, Wiesław Kłus. Wybrano także komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

* **10 lipca** w Słomce odbyło się Święto Latawca. Pod niebo wzbijały się wielobarwne latawce, a następnie podczas specjalnego pokazu w powietrze poleciały maszyny przygotowane przez klub modelarstwa działający przy MDK w Bochni.

* **10 lipca** po wielu miesiącach przerwy ponownie otwarto dla ruchu samochodowego północną pierzeję przy Rynku w Bochni.

* **15 lipca** na bocheńskim rynku odbyły się obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Z tej okazji w Muzeum im. Stanisława Fischera otwarto wystawę „Trzy polskie wiktorie: Grunwald 1410, Bitwa Warszawska 1920, Sierpień 1980”. Następnie na bocheński Rynek wkroczył orszak zakonny WSE w Bochni – najemnicy bocheńscy. Na zakończenie odbyła się projekcja filmu „Krzyżacy” na dużym, pneumatycznym ekranie.

* Przy Szlaku Papieskim w Kobylcu stał krzyż, który przed stu laty postawił Adam Ruebenbauer, właściciel dóbr kobyleckich. 15 lipca mieszkańcy Kobylca upamiętnili to wydarzenie odsłaniając tablicę, która została poświęcona przez księdza proboszcza Tadeusza Jarzębaka.

* Młodzież z zalanych terenów Małopolski i Świętokrzyskiego powróciła **16 lipca** z pięciodniowego wyjazdu studyjnego do Brukseli. Zaproszeni przez posła Różę Thun młodzi ludzie odwiedzili siedzibę Parlamentu Europejskiego, a w Komisji Europejskiej spotkał się z nimi Komisarz ds. Budżetu Janusz Lewandowski. W wyjeździe wzięli udział młodzi mieszkańcy zalanych obszarów pięciu gmin z województwa Świętokrzyskiego (Dwikozy, Połaniec, Tarłów) oraz Małopolski (Szczurowa, Gdów). Wizyta odbywała się w dniach 12 – 16 lipca.

* **16 lipca** na Krytej Pływalni w Proszówkach w ramach cyklu „Ilustrowana historia rocka” red. Jerzy Skarżyński poprowadził wykład poświęcony Rogerowi Waltersowi.

* **17 – 18 lipca** OSP w Brzeźnicy świętowała 100-lecie istnienia. Z tej okazji na miejscowym boisku sportowym odbyła się Msza święta i uroczystości, podczas których poświęcono sztandar i wręczono odznaczenia.

* **18 lipca** w zabytkowym kościele kazimierzowskim w Łapczycy na Via Regia Antiqua odbył się Koncert Arii i Pieśni. To już drugie takie wydarzenie (pierwszy odbył się w ubiegłym roku) poświęcone pamięci Franciszki Rotter Plata (1894–1974) – znakomitej śpiewaczki operowej pochodzącej z Łapczycy.

* **20 lipca** PKP wyłoniła wykonawcę remontu dworca kolejowego w Bochni. Wyremontuje go firma MURDZA z Miechowa za kwotę 4 960 070,57 złotych (brutto). Prace budowlane rozpoczną się w trzecim kwartale tego roku, a zakończą w pierwszym kwartale roku 2012. Dworzec w Bochni będzie miał odnowioną elewację, dach, nowe drzwi oraz okna. Powstanie także wiata przy budynku. Zostanie zabezpieczony przed wilgocią, wymienione będą wszystkie rodzaje instalacji. Dworzec zyska nową, bardziej przyjazną i funkcjonalną przestrzeń związaną z obsługą podróżnych, dostosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych i mają-

cych problemy z poruszaniem się. Zamontowany zostanie platformowy podnośnik. Wyremontowane będą także toalety. Dworzec zostanie wyposażony w nowoczesny, przejrzysty system informacji wizualnej. Dla zwiększenia bezpieczeństwa podróżnych zainstalowany zostanie monitoring. Oprócz tego przed dworcem powstanie parking. Odnowione zostaną przyległe do budynku chodniki.

* **22 lipca** rozpoczął się remont ulicy Brzeźnickiej w Bochni. Z drogi zerwano stary asfalt, a wkrótce powstanie nowa nakładka. Prace na tej ulicy to część dużego projektu współfinansowanego z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011.

* **23 lipca** w Starostwie Powiatowym przy okazji Święta Policji 71 bocheńskich funkcjonariuszy odebrało odznaczenia i awanse.

6 milionów dla powiatu

Starostwo Powiatowe w Bochni pozyskało w ostatnim czasie ze środków unijnych w sumie 6 mln zł: 3,5 mln zł przeznaczone zostaną na realizację projektu „e-Powiat, e-Urząd – społeczeństwo informacyjne elementem rozwoju Powiatu Bocheńskiego”, natomiast 2,5 mln zł to wsparcie budowy tzw. „ciągu południowego”.

Całkowity koszt realizacji projektu „e-Powiat, e-Urząd...” wyniesie prawie 5 milionów zł. Dofinansowanie otrzymały w sumie 52 projekty o łącznej wartości 78 440 970,74 zł (w tym EFRR 77 801 739,57 zł, reszta budżet państwa).

Dokonując oceny strategicznej, a następnie wyboru do dofinansowania, Zarząd Województwa szczególne znaczenie przykładał do wyboru projektów z dziedziny e-medycyny (na liście znalazło się 13 projektów ZOZ-ów), związanych ze wzmocnieniem potencjału szkół wyższych, szczególnie w dziedzinie e-edukacji (3 projekty szkół wyższych) oraz wsparciem budowy nowoczesnej administracji publicznej (31 projektów realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego). Projekt starostwa znalazł się na piątym miejscu. Szczegółowe założenia projektu zostaną przedstawione w najbliższym czasie.

Z kolei z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego powiat otrzymał 2,5 mln zł. Wniosek na tzw. „ciąg południowy” uzyskał pozytywną ocenę finansowo-merytoryczną, a następnie został przekazany Zarządowi Województwa Małopolskiego celem dokonania oceny strategicznej. Decyzją Zarządu Województwa projekt uzyskał dofinansowanie.

Projekt pn. „**Polepszenie dostępności komunikacyjnej powiatu bocheńskiego poprzez modernizację dróg powiatowych nr 1444K, 2082K, 2081K, 2072K, 2071K**” przewiduje modernizację dróg na odcinkach Uszew-Nowy Wiśnicz-Nieznanowice, Olchawa-Leszczyna, Leszczyna-Wieruszycze, Leszczyna-Nowe Rybie oraz Łąka Górna-Łapanów. Wartość inwestycji to kwota 5 milionów złotych w tym 2,5 miliona złotych to środki które zabezpieczy powiat bocheński.

W 2009 roku powiat bocheński pozyskał środki na **43 projekty**, otrzymując łącznie **45 milionów złotych** dofinansowania. Pieniądze te przeznaczone zostały na realizację zadań związanych nie tylko z infrastrukturą drogową, ale także oświatą i wychowaniem, pomocą społeczną i ochroną zdrowia.

iś

* **24 lipca** na hali widowiskowo-sportowej w Bochni odbył się II Festiwal Tańca Brzucha. Podczas imprezy zaprezentowano najciekawsze układy taneczne wykonywane przez uczestniczki warsztatów tańca brzucha. Ich zwieńczeniem był występ gościa specjalnego – Anny Dębickiej, która w pełnym ekspresji tańcu ukazała urok tego niezwykłego tańca.

* **26 lipca** Minister Finansów wydał rozporządzenie, na mocy którego najpóźniej do 1 maja 2011 roku kasy fiskalne będą musieli posiadać m.in. lekarze i prawnicy.

* **27 lipca** zamknięto skrzyżowanie ulic Floris i Kościuszki w Bochni. Powodem jest przebudowa skrzyżowania. Po remoncie ruch na krzyżówce będzie sterowany sygnalizacją świetlną. Ponadto wykonany zostanie pas do skrętu w prawo z ulicy Floris. Prawoskręt będzie wydłużony i przesunięty w głąb skweru przy pobliskim parkingu. Sygnalizacja będzie reagować na ruch i ilość pojazdów oraz ma być zsynchronizowana z sąsiednim skrzyżowaniem Trudna – Kraszewskiego, na którym ruch również sterowany jest światłami.

* **27 lipca** ekipy Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych usunęły gigantyczne dzikie wysypisko śmieci ulokowane w pobliżu terenów rekreacyjnych nad Rabą w Chodenicach. W sąsiedztwie znajdują się dwa ośrodki rekreacyjne i kompleks sportowy. Wielu bochnian zażywa w tym miejscu kąpieli, choć jest to prawnie zakazane z powodu bliskości ujęcia wody, z którego zasilana jest Bochnia i wiele okolicznych miejscowości. Niestety, w tym właśnie miejscu ludzie, którzy nie chcą płacić za wywóz swoich odpadów komunalnych, zrobili również wysypisko śmieci. Oprócz służb BZUK-u na miejscu pojawili się funkcjonariusze Straży Miejskiej, którzy mają swoje sposoby, by w stercie pozornie „anonimowych” śmieci znaleźć wskazówki, pomocne do odnalezienia ich właścicieli. Niektórzy mieszkańcy Bochni i okolicy nie powinni się zatem zdziwić, gdy do ich domów dotrą wezwania do zapłacenia bardzo wysokich grzywien. BZUK ocenia, że utylizacja tej sterty śmieci będzie kosztować ok. 5.5 tys. zł. Płatnych oczywiście z pieniędzy podatników bocheńskich.

oprac. iwo, D.O., kaz

REKLAMA



Firma KAMIENIARSKA
Leonardo

- * pomniki granitowe, marmurowe
- * rzeźba w kamieniu
- * liternictwo
- * fotografia nagrobna (na kryształ i porcelanie)
- * piwnice
- * renowacje pomników
- * galanteria nagrobna
- * kostka granitowa
- * kamień dla budownictwa
- * posadzki
- * portale kominkowe
- * parapety, ogrodzenia i elewacje

**Bochnia, ul. Brodzińskiego 81
tel. 665 718 839**

MARMUR
GRANIT
PIASKOWIEC
TRAWERTYN
ONYKS



Niektóre padłe pszczoły pan Edward zebrał do papierowej torby

Odkomarzanie zaskodziło pszczołom?

Czy środek przeciwko komarom jest także szkodliwy dla innych latających stworzeń? Co do tego wątpliwości nie ma Edward Kuchno z Proszówek, który twierdzi, iż akcja odkomarzania prowadzona w ostatnich tygodniach przez Urząd Gminy Bochnia, spowodowała śmierć pszczół w jego pasiece.

– We czwartek wieczorem 22 lipca gmina prowadziła akcję odkomarzania za pomocą specjalnego sprzętu zamocowanego na samochodzie. Cała okolica została zadymiona. Gdy poszedłem później do pasieki przeżyłem szok – relacjonuje Edward Kuchno. – Dużo pszczół leżało w trawie obok uli i słychać było dziwny dźwięk, niczym jęk. Pierwszy raz czegoś takiego doświadczyłem, a pszczołami zajmuję się już 33 lata. Nawet jak otworzyłem ule, to pszczoły były strasznie otepiałe. W ogóle mnie nie atakowały.

Pan Edward szukał wyjaśnienia sprawy w Urzędzie Gminy. Usłyszał, że to na pewno nie jest wina prowadzonej akcji odkomarzania. Co zatem zaskodziło pszczołom? Edward Kuchno ma podejrzenie, że być może teraz roztwór chemiczny przygotowany był w niewłaściwych proporcjach, skoro wcześniej, gdy oprysk wykonywały samoloty, nic złego się nie działo.

Z tą opinią nie zgadza się jednak wójt gminy Bochnia Jerzy Lysy: – Odrzucam takie oskarżenia. Akcję przeprowadzali

przeszkoleni pracownicy. Poza tym nie mieliśmy podobnych sygnałów od innych mieszkańców, a akcję prowadzimy na terenie całej gminy Bochnia, wcześniej o tym uprzedzając stosownymi ogłoszeniami.

– Co mi z ogłoszenia, jak ja przecież nie zagonię pszczół do ula o odpowiedniej porze. To nie jest gołąb – irytuje się pan Edward i dodaje, że oprysk prowadzony był o nieodpowiedniej porze, bowiem pszczoły wracają do ula po zachodzie słońca, czyli około godz. 20, a akcję przeprowadzano w Proszówkach o godz. 18. – Wystarczyło rozpylić preparat nieco później, albo w deszczowy dzień, kiedy pszczoły są mniej aktywne, i być może nie doszłoby do zdarzenia.

Urzednicy nie mają sobie jednak nic do zarzucenia. W nieoficjalnych rozmowach mówią, że nie ma żadnych dowodów na to, że pszczoły padły po akcji odkomarzania. Aby potwierdzić przypuszczenia pana Edwarda, musiałby on wysłać martwe pszczoły do instytutu badawczego w Puławach. Tego jednak w porę nie zrobił, czego teraz mocno żałuje.

Według pszczelarza, wyginęły najbardziej aktywne pszczoły, tzw. lotne, zbieraczki. Aby je zastąpiły młode pszczoły, musi upłynąć około miesiąc. Sezon zbioru nektaru kończy się jednak na przełomie lipca i sierpnia, zatem tegoroczny jest już stracony. Na domiar złego bardzo deszczowy maj również nie służył pszczołom i miodu jest znacznie mniej niż przed rokiem, co zresztą widać po rosnących cenach na bazarach.

Kazimierz Bukowiec

REKLAMA



Bochnia, ul. Partyzantów 17
tel. kom. 510 993 544
tel. 14 611 15 74

skype:
karolinar69
leonard3900

www.leonard-bochnia.pl



KUPON RABATOWY



Edward Kuchno przy swoich ulach



Budowa autostrady w Proszówkach

Kto zapłaci za łącznik?

W Urzędzie Miasta w Bochni trwają prace nad ostatnim planem zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Smyków – Krzeczowska. Początkowo planowano, że będzie on poddany pod głosowanie jeszcze w pierwszej połowie br., jednak z powodu licznych uzgodnień nie udało się tego terminu utrzymać. Wciąż nie wiadomo, kiedy plan zostanie przyjęty.

OPÓŹNIONY PLAN

– Mamy przygotowane miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego praktycznie dla całego miasta. Jedynym obszarem, który nie ma jeszcze miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest obszar pomiędzy ulicą Krzeczowską a Smykowem. Jest to bardzo ważny dla nas obszar. Plan jest wykonywany bardzo długo przez firmę, która wygrała przetarg. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie będą już wszystkie uzgodnienia pozytywnie uzyskane i że ten plan zacznie w najbliższym czasie obowiązywać – mówi burmistrz Bochni Bogdan Kosturkiewicz.

Przypomnijmy, iż ostatnio zaczął obowiązywać plan zagospodarowania przestrzennego (MPZP) dla obszaru Goczałkowskich. Przygotowywanie poszczególnych planów odbywa się w kilku etapach. Po wszystkich uzgodnieniach następuje wyłożenie planu, następnie mieszkańcy mają możliwość zgłaszania wniosków do MPZP. Wnioski te są rozpatrywane przez urbanistów. Te które nie są sprzeczne ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy są przyjmowane. Te które nie mogą być przyjęte, po-

nieważ są sprzeczne ze studium, bądź też istnieją inne przeciwwskazania np. wytypowanie przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, przez meliorację, czy przez jakiegokolwiek inne organizacje dokonujące uzgodnień, są rozpatrzone negatywnie. Kiedy już wszystkie wnioski zostaną rozpatrzone, miejscowy plan jest przyjmowany przez Radę, następnie ukazuje się w Dzienniku Urzędowym województwa małopolskiego i wchodzi w życie po 30 dniach od ukazania.

Na pytanie skąd tak duże opóźnienia w przygotowywaniu ostatniego planu, burmistrz odpowiada: – Umowę podpisał jeszcze w 2005 roku burmistrz Cholewa. Jest to najdłużej przygotowywany MPZP. W międzyczasie okazało się, że trzeba zmieniać studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, więc uchwalenie planu zostało zawieszone do czasu uchwalenia studium. Pojawiły się nowe wnioski dotyczące przebiegu łącznika pomiędzy zjazdem z autostrady a drogą krajową nr 4. Ponadto instytut, który opracowuje plan musiał uzgodnić pewne warunki np. z kolejną – tutaj trwały wzajemne przepychanki, musiał zrobić uzgodnienia

z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej, ponieważ oni przygotowują sobie projekt dla własnych potrzeb, w związku z zabezpieczeniem spraw związanych z rowami melioracyjnymi, kanałami burzowymi itd. Jest to dla mnie zdecydowanie zbyt długi termin, no ale cóż możemy zrobić? Takie są procedury i albo zrobimy to porządnie, albo nie i za chwilę będziemy poprawiać.

BĘDZIE MONTAŻ FINANSOWY?

Sprawa MPZP dla obszaru Smyków – Krzeczowska jest o tyle ważna, że będzie tedy przebiegała trasa łącznika z autostradą. O ile kwestia przebiegu trasy jest ustalona (wybrano wariant 1+C), o tyle kwestia finansowania tej inwestycji wciąż budzi wiele kontrowersji. Na początku 2007 roku Urząd Miasta Bochni wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Bochni i województwem małopolskim podpisał porozumienie, w myśl którego przygotowano dokumentację potrzebną do występowania o środki zewnętrzne na budowę łącznika.

– Poczyniliśmy też pierwsze prace projektowe w zakresie przygotowania budowy łącznika. Zostało wykonane studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe i przygotowana jest decyzja środowiskowa. Wszelkie uzgodnienia dotyczące przebiegu łącznika i przede wszystkim rozwiązania skomunikowania łącznika z drogą krajową nr 4 zostały załatwione podczas wizyty mojej i pana starosty u pana ministra Jarosława Słepnia. Uzgodniliśmy wtedy, że ma być wykonane rondo jednopoziomowe turbinowe. Zgodnie z ustawą o drogach publicznych w celu poprawy bezpieczeństwa uzgodniliśmy, że to rondo ma być wykonane z pieniędzy GDDKiA. Tyle jeśli chodzi o montaż finansowy – mówi burmistrz Bogdan Kosturkiewicz.

Okazało się jednak, iż GDDKiA rozważa możliwość wybudowania ronda dwupoziomowego.

– Przedstawiciele GDDKiA obecnie próbują przeforsować rozwiązanie, które nie było uzgodnione z panem ministrem, czyli to jest tak naprawdę trochę działanie przedstawiciela GDDKiA przeciwko ministrowi i mam nadzieję, że ta sprawa zostanie przez właściwe osoby w ministerstwie odpowiednio załatwiona, bo wydaje mi

się, że słowo ministra jest ważniejsze niż słowo jakiegoś urzędnika, który ma swoją wizję tego rozwiązania – stwierdza gospodarz Bochni.

Pozostaje jednak kwestia finansowania odcinka od ronda do drogi wojewódzkiej nr 965. Jednym z nierzadkich punktów na tej trasie jest przejście nad lub pod torami kolejowymi. Rozważane są dwa alternatywne rozwiązania: budowa wiaduktu (koszt ok. 20 mln zł) lub budowa tunelu korytkowego (koszt ok. 8 do 10 mln zł).

– Generalnie powinna to sfinansować kolej. Jednak jaki będzie montaż finansowy jeszcze nie wiadomo. Kolej na pewno będzie chciała żeby województwo (ma to być droga wojewódzka), a być może również my, partycypowało w tym przedsięwzięciu. Jeśli chodzi o pozostały odcinek będzie finansowany w 50% przez województwo, w 25% przez starostwo i w 25% przez miasto. Jeżeli założymy, że całkowity koszt wykonania zadania jest szacowany na ponad 50 mln zł, to jeżeli rondo będzie wykonane przez GDDKiA wówczas zostaje nam ok. 40 mln zł do wydania na pozostałą część zadania, włącznie z budową np. tunelu korytkowego (zakładając, że kolej nie będzie chciała partycypować w całości w wykonaniu tego zadania, tylko np. w 50% czy w 30%). Na tę kwotę możemy dostać dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w wysokości 70%. Jeżeli przyjmujemy, że 30% zostanie podzielone pomiędzy województwo i pomiędzy samorządy to maksymalne może to być dla nas kwota 5 mln zł. Taki wysiłek finansowy samorząd miasta Bochni udźwignie bez problemu. Na pewno sprawy finansowe nie będą przeszkodą w budowie tego łącznika. Przeszkodą może być cała ta biurokracja, która jest w naszym kraju i procedury załatwiania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (ZRID-u) – to jest sprawa najważniejsza. Końcowy odcinek łącznika wykonany zostanie za pieniądze miasta. Będziemy się starali pozyskać środki z zewnątrz np. ze schetynówki lub ze źródeł z UE. To nie jest wielki koszt. Jeśli będziemy robić to ZRID-em to spokojnie w 3 mln zł się zmieścimy, może nawet mniej. Będzie to droga typu Z czyli zbiorcza, ewentualnie droga lokalna. Powstanie ona tylko i wyłącznie dla naszych potrzeb. Chodzi o to, żeby można było do

I bramy Stalproduktu dotrzeć, ewentualnie będzie to skomunikowanie z ul. Wygoda – tłumaczy burmistrz.

Do tej pory GDDKiA twardo wypowiadało się, iż kwestia budowy zjazdu z autostrady należy do nich, natomiast sprawa budowy łącznika to sprawa samorządów. GDDKiA nie zamierzało na ten cel przeznaczać dodatkowych środków. Ostatnio jednak na pytanie czy GDDKiA będzie partycypować w budowie łącznika, rzeczniczka prasowa Magdalena Chacaga odpowiada: – W sprawie łącznika autostrady są prowadzone rozmowy. Sprawa jest ciągle otwarta, gdyż ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

AUTOSTRADA Z POŚLIZGIEM

Wiadomo już jednak, że budowa autostrady opóźni się. Spowodowane jest to powodzią, jaka nawiedziła Małopolskę w maju br. (załany został

m.in. centralny plac budowy w Damienicach). Przez ponad 2 tyg. prace przy budowie autostrady Szarów – Tarnów na wszystkich trzech odcinkach były wstrzymane.

– Szacujemy, że opóźnienie w stosunku do harmonogramu wyniesie 4 do 8 tygodni. Jednak wykonawca czyni starania, by nadrobić czas. Jeśli pogoda dopisze, to może się uda – mówi Magdalena Chacaga.

Z rozmów z wykonawcami wynika, że powódź spowodowała duże straty, nie chcą oni jednak wypowiadać się w tej kwestii oficjalnie.

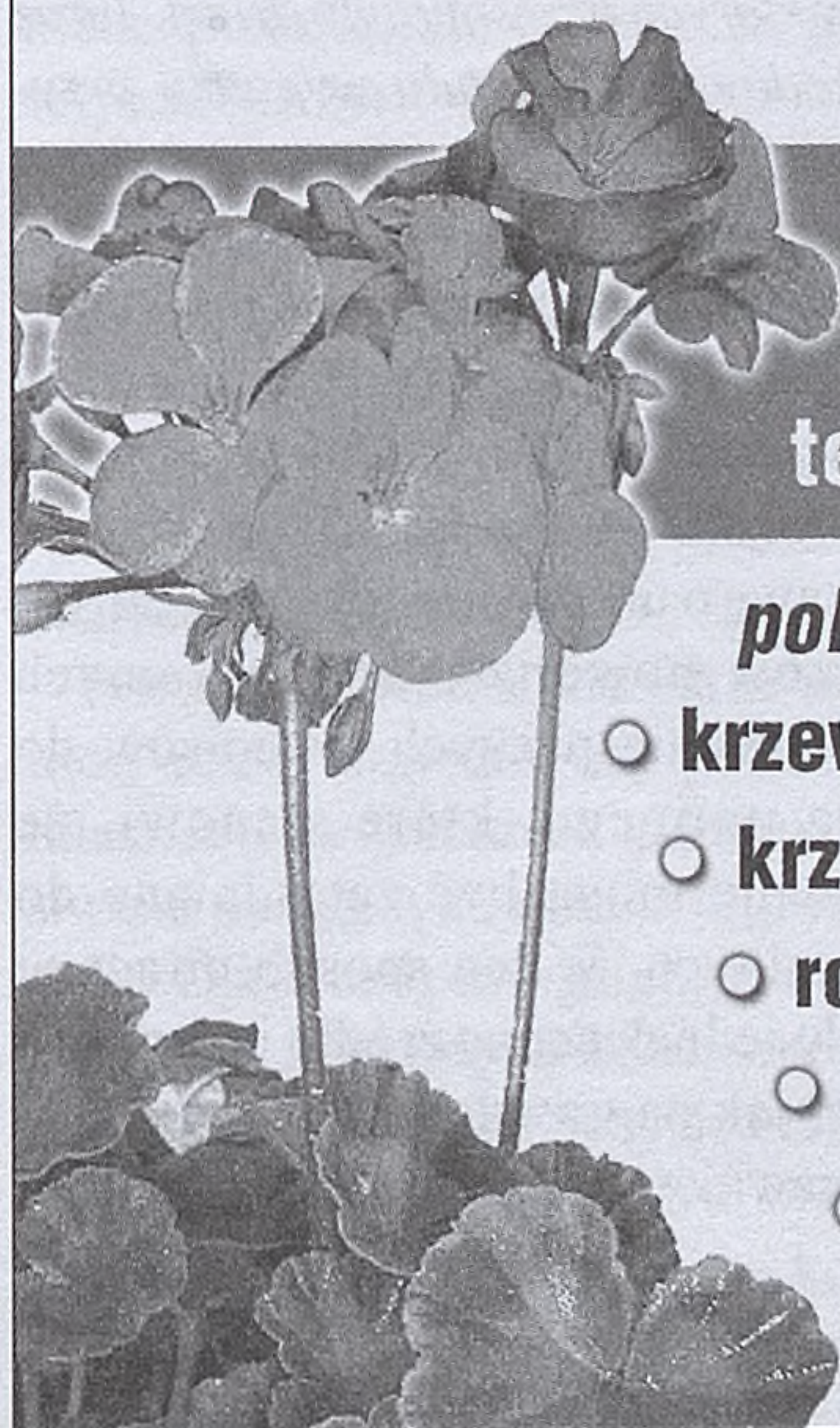
– Każda budowa jest ubezpieczona i straty, np. spowodowane powodzią są pokrywane przez ubezpieczyciela – stwierdza Magdalena Chacaga.

Wszyscy zapewniają jednak, że na Euro 2012 kierowcy będą mogli dojechać autostradą do Tarnowa.

iś

REKLAMA

SZKÓŁKA ROŚLIN OZDOBNYCH W KAMIONNEJ B.K. Białka



Kierlikówka 114

32-732 Kamionna

tel. 14/ 613 70 87, 668 40 41 46

polecamy:

- krzewy iglaste
- krzewy liściaste
- rośliny wrzosowate
- formy szczepione
- byliny
- kwiaty balkonowe i rabatowe

przy większych
zakupach
**TRANSPORT
GRATIS!**

Kompleksowe usługi brukarskie

telefon

608 28 39 28

tanio i solidnie!

Aby żniwa nie były krwawe...

Od miesiąca trwają wakacje – czas odpoczynku, urlopu i wyjazdów. Dla rolników jednak jest to czas wzmożonej pracy, bo przecież okres wakacji to żniwa. Żniwa kojarzą się nie tylko z ciężkimi pracami polowymi i zbiorami zbóż, ale również ze zwiększoną liczbą wypadków w rolnictwie. Co roku bowiem dochodzi do wielu wypadków, w tym tragicznych. Najliczniejszą grupę poszkodowanych wciąż stanowią dzieci. Co roku na wsi około 1,5 tysiąca nieletnich ulega wypadkom.

WIĘCEJ WYPADKÓW ŚMIERTELNYCH

Skala wypadków, do których dochodzi w trakcie żniw jest ogromna. Statystyki prowadzą firmy ubezpieczeniowe. Potentatem pod tym względem jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W 2009 roku odnotowała 24 461 wypadków przy pracy rolniczej. To mniej od roku 2008 o 2,8%. Wzrosła jednak liczba wypadków śmiertelnych z 95 na 102. Najczęściej dochodzi do nich na podwórzu, w obejściu gospodarstwa i w pomieszczeniach produkcyjnych. Wypadki, do których dochodzi w trakcie prac na polach i łąkach stanowią 11,6% zdarzeń. Wypadki z udziałem maszyn i urządzeń stanowią 34,6% wszystkich zdarzeń.

W ubiegłym roku Placówka Tere-nowa KRUS w Bochni odnotowała 97 wypadków w rolnictwie. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba ta zwiększyła się o ok. 5,5%. Ostatni śmiertelny wypadek na terenie powiatu bocheńskiego miał miejsce w 2007 roku.

Najwięcej wypadków odnotowano na terenie gminy Bochnia (17). Kolejne to gmina i miasto Nowy Wiśnicz (16), gmina Łapanów i Lipnica Murowana (14), Drwinia (13), Trzciana i Żegocina (9), Rzezawa (4) oraz miasto Bochnia (1).

– Do czerwca tego roku odnotowaliśmy już 39 wypadków. Przy okazji przypominamy rolnikom, iż każdy wypadek należy zgłosić do 14 dni, aby można było szybko i pewnie ustalić jego okoliczności. Na miejscu przeprowadzana jest wizytacja, oględziny, przesłuchujemy świadków zdarzenia – mówi Jerzy Topolski, kierownik PT KRUS w Bochni.

DZIECI PRACUJĄ NA ROLI

Szacunki te nie obejmują, niestety, dzieci. Dzieje się tak od czasu, kiedy znowelizowana w kwietniu 2004 r. ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników ograniczyła grono osób uprawnionych do

jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy rolniczej. W tej grupie znalazły się też dzieci. KRUS również nie prowadzi takiej ewidencji wypadków. Można jednak założyć, że rocznie jest ich ok. 1500 – tyle odnotowano w 2003, kiedy KRUS prowadził jeszcze statystyki obejmujące dzieci.

– W 2009 roku nie odnotowano wypadków z udziałem dzieci do lat 15. Sytuacja ta jest w pewnej mierze wynikiem zmiany przepisów w 2004 roku, związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej. W 2004 roku zmieniła się ustawa i KRUS nie prowadzi ewidencji rolniczych wypadków w których uczestniczyły dzieci. Teraz odszkodowanie z tytułu wypadku przysługuje tylko ubezpieczonemu rolnikowi a nie jego rodzinie. Dlatego trudno podać dokładną liczbę wypadków w rolnictwie, w których ucierpiały dzieci. Wcześniej odnotowywaliśmy ok. 10 wypadków z udziałem dzieci rocznie – mówi Jerzy Topolski.

Ustawę o ubezpieczeniu społecznym rolników nowelizowano w ramach dostosowania naszych przepisów do prawa unijnego, które stanowi, że dzieci nie mogą być zatrudniane do prac rolnych. W ten sposób utracone zostało jednak cenne źródło informacji o tym, jak naprawdę to wygląda.

Uprawnień do kontrolowania gospo-

darstw nie ma także Państwowa Inspekcja Pracy. Inspektorzy biorą jedynie udział w wizytacjach, podczas których obserwują zatrudnianie dzieci do prac, których absolutnie nie powinny wykonywać.

– Przez cały rok inspektorzy pracy prowadzą wizytacje indywidualnych gospodarstw rolnych. W ciągu 2009 r. przeprowadzono 216 wizytacji gospodarstw, w ramach akcji prewencji bezpiecznej pracy w gospodarstwie indywidualnym przekazując uwagi dotyczące stanu technicznego sprzętu rolniczego, bezpiecznej obsługi zwierząt, eksploatacji instalacji elektrycznej, gazowej. Każdy z rolników otrzymał zestaw materiałów informacyjnych. Uwzględniając wizytacje gospodarstw rolników, którzy wzięli udział w konkursie „Bezpieczne gospodarstwo rolne 2009”, przeprowadzono ich 322 za cały 2009 r. – mówi Anna Majerek, rzecznik prasowy Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie.

W 2008 roku inspektorzy z całej Polski odnotowali 1727 przypadków pomagania rodzicom w pracach polowych, w tym także tych zabronionych młodocianym: kierowaniu maszynami rolniczymi, obsłudze maszyn stacjonarnych, załadunku i rozładunku ciężkich bel słomy.

897 dzieci przebywało w czasie wizytacji w strefie bezpośredniego zagrożenia, np. w pobliżu pracujących ciągników lub kombajnów.

EFEKTY BYWAJĄ STRASZNE...

Powody pracy dzieci są różne. Bardzo często nie robią tego, żeby zarobić, ale po prostu muszą pomagać swoim rodzicom. Nikogo nie drzwi widok nastolatka na traktorze czy przy kombajnie. Takie zajęcia są jednak bardzo niebezpieczne.

12-letni Łukasz na polecenie ojca pomagał przy łączeniu prasy do słomy z ciągnikiem. Podczas zabezpieczania dysza prasy sworzniem, ten wysunął się

Udział dzieci w pracach rolnych w Polsce	Lata				
	2008	2007	2006	2005	2004
Liczba dzieci biorąca udział w pracach podczas wizytacji	1727	1455	1117	1864	2137
Odsetek dzieci w stosunku do ogólnej liczby pracujących podczas wizytacji	5,5%	15%	10%	13%	14%
Liczba dzieci wykonująca prace wzbronione młodocianym	406	411	413	609	574
Odsetek dzieci wykonujący prace wzbronione do wszystkich zaobserwowanych dzieci	24%	28%	37%	33%	27%
Liczba dzieci przebywająca w strefie bezpośredniego zagrożenia	897	646	565	928	1087

Źródło: Okręgowy Inspektorat Pracy w Krakowie

z zaczepu i zmiądzzył stopę chłopca.

12-letnia Bogusia straciła palce, pomagając 17-letniemu bratu przy cięciu trawy ręczną sieczkarnią.

6-letnia Marta, bawiąc się w pobliżu ojca śrutującego zboże, zbliżyła się do maszyny – nieosłonięte pasy napędu chwyciły szalik dziewczynki i urwały jej głowę.

13-letni Grzegorz poparzył sobie parą ręce i twarz, gdy otwierał pokrywę parnika.

8-letni Sylwek na polecenie rodziców wchodził po drabinie do sásieka, by udeptywać układane tam snopy zboża. Przecho- dząc z drabiny na warstwę zboża, spadł na betonową podłogę, łamiąc obojczyk.

4-letni chłopiec zginął pod traktorem, kiedy rodzice zajmowali się załadunkiem siana. Chłopiec siedział w ciągniku. Poruszył lewarkiem zmiany biegu i prawdopodobnie włączył bieg. Ciągnik ruszył w dół i przewrócił się. 4-latek wpadł pod traktor. Próba reanimacji nie przyniosła rezultatu.

– *Liczba wypadków na wsi zdecydowanie zwiększa się w okresie intensywnych prac polowych. Starsze dzieci pomagają rodzicom, a młodsze w tym czasie pozostają bez opieki. Zwiększyła się również liczba wypadków komunikacyjnych – wiejskie dzieci często korzystają z rowerów, co na drogach publicznych stanowi zagrożenie* – mówi Anna Majerek.

Małe dzieci pozostawione bez opieki padają ofiarą własnej ciekawości. Bez obawy podchodzą i uruchamiają maszyny, które mają części wirujące, tnące, rozszarpujące. Konsekwencją wciągnięcia przez piłę tarczową, sieczkarkę czy kosiarkę jest ciężkie okaleczenie lub śmierć.

– *Zazwyczaj rolnicy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw czyhających na nich podczas regulacji (napraw) maszyn przy włączonym napędzie czy podczas przewożenia osób na przyczepach i maszynach rolniczych. W trakcie szkoleń mówimy o zagrożeniach, które mogą spotkać rolnicy w swoich gospodarstwach. Omawiamy zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, rozdajemy broszury na temat bezpiecznej obsługi maszyn i urządzeń w gospodarstwie rolnym, bezpiecznej pracy na wysokości czy w trakcie obsługi zwierząt gospodarskich. Mimo tego bardzo często zdarza, iż rolnicy tych zasad nie przestrzegają aż do chwili gdy dojdzie do tragedii, gdy dojdzie do wypadku... i wtedy dopiero przychodzi refleksja* – stwierdza Jerzy Topolski.



Prace w polu co roku zbierają tragiczne żniwo...

Jednym z miejsc, w którym lekarze toczą bój o uratowanie życia pokiereszowanych maluchów jest Dziecięcy Szpital Kliniczny w Lublinie. To właśnie tu leczone i rehabilitowane są dzieci z ciężkimi urazami. Co roku ponad setka takich dzieci trafia do lubelskiej Kliniki Chirurgii i Traumatologii, gdzie lekarze próbują dokonać cudu, by zminimalizować kalectwo.

Rolnicy twierdzą, że praca dzieci jest niebezpieczna, ale mówią, że innego wyjścia nie ma.

– *Taka jest chyba nasza tradycja, że w polu pracuje się całymi rodzinami. Dzieci po prostu nam pomagają, bo sami nie dalibyśmy sobie rady* – mówi jeden z nich.

KONKURSY POMOGĄ?

Nie tylko lekarze, ale także inspektorzy robią wszystko, aby przestrzegać mieszkańców wsi przed niebezpieczeństwami związanymi z pracą w gospodarstwie. Dla dorosłych organizują wykłady, spotkania, konkursy, a dzieciom rozdają komiksy i książeczki. Żeby do minimum ograniczyć liczbę wypadków w rolnictwie KRUS organizuje kursy i szkolenia, a dla najmłodszych także konkursy plastyczne. Co roku do rolników apeluje też Państwowa Inspekcja Pracy, która wydaje specjalne broszurki i ulotki.

– *Co roku Główny Inspektor Pracy kieruje w okresie letnim apel do rolników, w którym zwraca się do prowadzących i pracujących na terenie gospodarstw rolnych o ostrożność i zachowanie zasad bezpieczeństwa przy wykonywanych pracach polowych. Zawsze przy tej okazji podkreślana jest konieczność zapewnienia opieki dzieciom i nie powierzania im niedozwolonych*

prac polowych, co bardzo często kończyć się może tragicznym wypadkiem. Apel ten trafia do rolników podczas spotkań lokalnych, szkoleń PIP oraz mediów – stwierdza Anna Majerek.

Także KRUS prowadzi działania prewencyjne.

– *W 2009 roku Placówka Terenowa w Bochni przeprowadziła 9 szkoleń dla rolników i sołtysów na terenie gmin i miejscowości, gdzie dochodzi do największej liczby wypadków. Łącznie w szkoleniach uczestniczyły 184 osoby. W Zespole Szkół w Dąbrowicy przeprowadzono z pomocą nauczycieli I Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Ergonomii i BHP w rolnictwie. Wzięło w nim udział 14 uczniów klas IV. Współpracujemy z samorządami lokalnymi i innymi instytucjami mającymi na celu poprawę bezpieczeństwa i życia na wsi. Podczas ubiegłorocznych Dni Bochni mieliśmy swoje stoisko, przeprowadziliśmy konkurs pod hasłem „Bezpieczeństwo i ja” sprawdzający wiedzę na temat bhp w gospodarstwie rolnym. Zachęcamy rolników z terenu powiatu bocheńskiego do udziału w konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”. Niestety, oddźwięk jest niewielki – zgłosiło się zaledwie 2 rolników. Liczne szkolenia i konkursy organizujemy w szkołach* – mówi Jerzy Topolski.

Prawo nie zabrania dzieciom pomagania w gospodarstwach rolnych, istnieje jednak wykaz prac, których wykonywać nie mogą. Niestety, rolnictwo indywidualne nie podlega w Polsce kontroli żadnej instytucji, Państwowa Inspekcja Pracy może więc tylko pouczać i przestrzegać.

Iwona Świętek

Proszówki walczą o most wiszący

Krzyżanowice i Proszówki od lat stanowią jedną parafię. Jednak przez długi czas komunikacja między tymi miejscowościami, położonymi po przeciwnych stronach Raby była utrudniona. Mieszkańcy musieli korzystać albo z długiego objazdu przez Bochnię i Smyków, albo z funkcjonującego tu promu.

WZNIEŚLI GO MIESZKAŃCY...

W 1947 roku sytuacja się zmieniła. Z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii Krzyżanowice ks. Józefa Skwiruta parafianie własnymi siłami zbudowali wiszącą kładkę. Na upamiętnienie tego zdarzenia nad wejściem na most od strony Krzyżanowic znajduje się tablica z napisem: *Z inicjatywy i pod przewodnictwem przewielebnego Ks. Kanonika Józefa Skwiruta most ten wznieśli parafianie 15.V.1947 r.* Z drugiej zaś strony umieszczono napis: *Trudem i staraniem Proszowian.*

Do niedawna z mostu korzystało wiele osób, idąc tędy lub jadąc na rowerze na nabożeństwo do kościoła, na cmentarz, do szkoły lub by odwiedzić sąsiadów z drugiej strony rzeki. Wisząca kładka od lat domagała się remontu. Siatka była w opłakanym stanie, deski w niektórych miejscach były spróchniałe. Z mostu dało się jednak korzystać.

POWÓDŹ ZNISZCZYŁA MOST

Wszystko zmieniło się po powodzi 17 maja. Stan Raby podniósł się do tego stopnia, że most przez kilka godzin znajdował się pod wodą. Dodatkowo zawisło na nim ogromne drzewo, przyniesione przez wezbrane wody. Naruszona konstrukcja stwarzała zagrożenie dla wszystkich, którzy chcieliby z tego przejścia skorzystać.

– Idąc za głosem mieszkańców samorząd gminy chce odbudować kładkę. W tym celu wykonaliśmy jeszcze w poprzednim roku dokumentację techniczną i rozpoczęliśmy starania o środki zewnętrzne, gdyż stan techniczny mostu był już wówczas zły. Jednakże po ostatniej powodzi konstrukcja mostu została bardzo poważnie zdewastowana, a brzeg Raby uległ deformacji, szczególnie przy zachodnim pylonie (podporze). Nadwyreżone zostały liny

nośne i poszycie mostu, który przez kilka godzin był zanurzony w wodzie i uległ poważnej deformacji – mówi wójt gminy Bochnia Jerzy Lysy.

Gmina zleciła więc wykonanie ekspertyzy, na podstawie której można stwierdzić, jaki jest stan techniczny mostu wiszącego.

– Zleciliśmy bezpośrednio po powodzi ekspertyzę techniczną. Jednym ze współautorów ekspertyzy jest znany autorytet w dziedzinie mostownictwa prof. Kazimierz Furtak z Politechniki Krakowskiej, który w tzw. wnioskach końcowych tej ekspertyzy zapisał: „Z punktu widzenia konstrukcji, bezpieczeństwa i dostosowania do aktualnych norm i przepisów budowlanych zalecana jest budowa nowego obiektu” – twierdzi Jerzy Lysy.

Władze gminy podjęły decyzję o zamknięciu kładki. Na jaki czas? – tego nie wiadomo.

– W świetle tej ekspertyzy most powinien być wyłączony z eksploatacji, a ewentualne jego użytkowanie odbywa się wyłącznie na odpowiedzialność osób, które nie przestrzegają znaków i tablicy informacyjnej – mówi wójt gminy Bochnia.

Pewnym jest, że zamknięcie obiektu stanowi duże utrudnienie, szczególnie dla mieszkańców Proszówek. Największym problemem są niedziele, kiedy muszą oni korzystać z długiego objazdu, by dostać się do kościoła parafialnego w Krzyżanowicach. Dzieci z Krzyżanowic chodzą tędy do szkoły w Proszówkach.

– Most jest nam potrzebny, bo bardzo skraca drogę do cmentarza czy do kościoła. Mieszkańcy korzystają z niego bardzo często, chodzą po nim pieszo, przejeżdżają rowerem, a teraz władze chcą go rozebrać, a my będziemy musieli korzystać z bardzo długiego objazdu ulicą Proszowską, Hutniczą,



Wygodą i Krzyżanowicką. A przecież nie wszyscy mają swój samochód. Teraz to niektórzy będą musieli liczyć na dobrą wolę sąsiadów, żeby ich do kościoła np. zabrali – mówi pani Barbara, mieszkanka Proszówek.

Chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców uruchomiono więc specjalną linię RPK.

– W porozumieniu z parafią w Krzyżanowicach i przy aprobacie mieszkańców na ostatnim zebraniu wiejskim uruchomiliśmy w każdą niedzielę specjalną linię RPK z Proszówek do Krzyżanowic i z powrotem. Odbywają się dwa kursy – o 6.30 i 10.30 spod domu weselnego Pajorówka do kościoła w Krzyżanowicach, z zatrzymywaniem się na każdym pośrednim przystanku. Autobus wraca z Krzyżanowic do Proszówek odpowiednio o 8.15 i 12.15 – mówi Jerzy Lysy.

Autobus cieszy się jednak umiarkowanym zainteresowaniem mieszkańców.

KŁADKA ZASTĄPI MOST WISZĄCY?

Pojawiła się również koncepcja, powstania kładki pieszo-jezdnej, tak by nowy obiekt służył nie tylko pieszym, ale i samochodom.

– Na początku roku jeszcze długo przed powodzią ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad padła propozycja wspólnego ubiegania się o środki z Narodowego Funduszu Budowy Dróg (tzw. schetynówek). Jest to cenna propozycja, gdyż wskazuje po pierwsze bardzo wygodne dla mieszkańców rozwiązanie techniczne jakim jest kładka pieszo-jezdna (dotychczasowa kładka była wyłącznie do dyspozycji pieszych), po drugie – daje realną

szansę na sfinansowanie inwestycji w ramach tzw. montażu finansowego – przy udziale gminy, GDDKiA i Skarbu Państwa. Lokalizacja kładki została zaproponowana na przedłużeniu tzw. drogi serwisowej, zaprojektowanej równolegle po północnej części planowanej autostrady, w okolicach tzw. harcówki w Krzyżanowicach. Rozmowy w tym temacie czyniłem z zastępcą dyrektora GDDKiA Andrzejem Kollbkiem – mówi wójt gminy Bochnia.

O plany związane z budową kładki pieszo-jezdnej w Proszówkach chcieliśmy zapytać dyrektora Andrzeja Kollbeka, niestety, przebywa na urlopie. Rzeczniczka prasowa GDDKiA Magdalena Chacaga nie zna planów budowy kładki: – GDDKiA buduje wzdłuż autostrady drogi serwisowe, których zadaniem jest zapewnienie dojazdu do pól. W planach GDDKiA nie ma budowy kładki przez Rabę.

Mieszkańcy pamiętający deklaracje złożone w Proszówkach w dniu 18 maja br. postanowili więc poprosić szefa rządu o pomoc. Wystosowali pismo do premiera Donalda Tuska:

„Szanowny Panie Premierze,

Bardzo prosimy o pomoc w remoncie bądź przebudowie mostu wiszącego w Proszówkach, zniszczonego w trakcie ostatniej powodzi.

Proszówki były pierwszą miejscowością, jaką odwiedził Pan w czasie pierwszej fali powodzi w maju bieżącego roku. Woda zalała 1/3 naszej miejscowości. Żywioł nie oszczędził

także naszego mostu wiszącego, płynące Rabą ogromne drzewa bardzo mocno naruszyły jego konstrukcję, tak iż nie nadaje się on do dalszej eksploatacji. Gmina Bochnia próbowała podjąć sama działania zmierzające do remontu bądź odbudowy mostu lecz ogrom zniszczeń, jakie dokonały się w całej gminie powoduje, iż nie jest w stanie wykonać tego zadania.

Most wiszący w Proszówkach został wzniesiony w 1947 roku przez samych mieszkańców Proszówek, z inicjatywy i pod przewodnictwem księdza kanonika Józefa Skwiruta. Jego funkcjonowanie jest niezbędne dla życia mieszkańców Proszówek i Krzyżanowic. Tędy chodzą dzieci do szkoły, mieszkańcy do kościoła.

Mimo upływu tylu lat i niszczycielskiego żywiołu z maja tego roku most nie został zerwany, mieszkańcy Proszówek pragną uczynić wszystko aby został on zachowany w tym miejscu, jest on bowiem nie tylko przeprawą ale także świadectwem trudu i starania naszych ojców, którzy sami bez pomocy ówczesnych władz zdołali wybudować most. Chcielibyśmy zachować ich dziedzictwo. O pomoc zwróciliśmy się także do Biskupa Tarnowskiego Wiktora Skworca.

My, mieszkańcy Proszówek, poważnie traktujemy Pańskie zapowiedzi złożone podczas wizyty w naszej miejscowości 18 maja 2010 roku i prosimy o pomoc w remoncie bądź odbudowie mostu. Jest on teraz decyzją Gminy Bochnia

zamknięty ze względu na zagrożenie osób tamtędy przechodzących.

Szanowny Panie Premierze, bardzo prosimy o pomoc ekspercką i finansową, a my mieszkańcy Proszówek deklarujemy, iż tak jak to było 63 lata temu wykonamy wszelkie niezbędne prace nie wymagające specjalistycznych uprawnień.”

Pod listem podpisało się ponad 500 dorosłych mieszkańców Proszówek.

MIESZKAŃCY ZDECYDUJĄ

O losie mostu wiszącego ma zadecydować ankieta przeprowadzona wśród mieszkańców Proszówek.

– *Przed powodzią zdecydowanie bardziej opowiadałem się za remontem starego mostu, jednakże po zniszczeniach powodziowych, którym uległ wiosną tego roku, a przede wszystkim w świetle ekspertyzy prof. Furtaka uważam, że samorząd i społeczeństwo zgodnie powinny dołożyć wszelkich starań aby wybudowana została kładka pieszo-jezdna. W najbliższych dniach zamierzam jednak tę decyzję skonsultować z każdym z mieszkańców Proszówek, rozsyłając w formie ankiety komplet podstawowych informacji oraz zapytanie o sugerowane rozwiązanie problemu. Jako projektant wielu obiektów budowlanych, które udało się zrealizować m.in. w Proszówkach zdaję sobie szczególnie sprawę, że istnieje coś takiego jak sentyment do ważnych budowli – tym większy, że wznosiły ją osoby najbliższe. Z drugiej strony pragnę, aby ten sposób myślenia nie przesłonił rozwiązań racjonalnych – czyli nowoczesnych technologicznie i posiadających realne zapewnienie finansowania. Jakąkolwiek decyzję w tej sprawie samorząd uzależni od wyników ankiety – mówi wójt Jerzy Lysy.*

W ankiecie znajduje się informacja, iż koszt odtworzenia mostu o szerokości 1 m na starym miejscu i zabezpieczenia brzegu wyniesie ok. 1,5 – 2 mln zł. Całość kosztów musiałaby ponieść gmina. W przypadku kładki pieszo-jezdnej koszt obiektu o szerokości 5 m wyniósłby 3 – 3,5 mln zł. Gmina wraz z GDDKiA miałaby się starać o dofinansowanie inwestycji z tzw. schetyńówki. W przypadku gdyby udało się pozyskać środki zewnętrzne gmina Bochnia musiałaby wyłożyć z własnego budżetu 700 – 900 tys. zł.

Iwona Świętek



Mimo zakazu, mieszkańcy nadal korzystają z wiszącego mostu

Znów będzie rockowo w Proszówkach

Gorący czerwcowy wieczór roku 2003 przy Krytej Pływalni w Proszówkach – rozpoczyna się muzyczny koncert. Nikt wtedy nie przypuszczał, że projekt ten przekształci się w regularny festiwal zespołów rockowych. Dwa lata później w roku 2005 odbył się pierwszy koncert w formule konkursowej. Na scenie pojawiło się 10 zespołów z całej Polski. Wtedy to jury nie miało większych problemów z kwalifikacją do finału czy też z samymi rozstrzygnięciami finałowymi. Z prostej przyczyny tych zespołów zgłoszonych nie było zbyt wiele. Obecnie wygląda to zupełnie inaczej. Preeliminacyjne obrady trwają długo i wzbudzają wśród jurorów sporo emocji i kontrowersji. W Proszówkach chce zagrać praktycznie każdy młody polski zespół rockowy.

Festiwal w ciągu swojej stosunkowo krótkiej konkursowej historii (w tym roku po raz szósty w formule konkursowej, zawsze w ostatnią sobotę i niedzielę wakacji) zdobył sobie w rockowej części kraju uznaną renomę. Nadmienić trzeba, że jest to jedyny tego typu festiwal w Małopolsce – co zresztą zostało dostrzeżone przez władze województwa małopolskiego. W ciągu sześcioletniej historii festiwalu finałowe koncerty zagrali w Proszówkach m.in. Lombard, Dżem, Mech, Agressiva 69 i TSA, którego to zespołu muzycy są ambasadorami projektu w muzycznym świecie. Marek Piekarczyk uczestniczy, corocznie w obradach jury. Formuła festiwalu dla jego uczestników jest taka, co nie zdarza się na innych tego typu koncertach, że

wykonawcy mogą bez najmniejszego stresu podchodzić do jurorów i w trakcie trwania przesłuchań rozmawiać o tym jak nieco wcześniej zaprezentowali się na scenie. W tym roku ze względu na budowę autostrady A4 festiwal wraca do swoich korzeni przynajmniej jeśli chodzi o lokalizację tzn. na plac przy pływalni. Z poprzedniego miejsca uda się wykroić tylko fragment na parkingi.

Finałowy skład: 230 V – Kraków, ABSYNTH – Tarnowskie Góry, CZAQU – Toruń/Włocławek, EXSAGOR – Busko Zdrój, FREETOWN – Strumień, HARDCORENICK – Brzesko, MAQAMA – Warszawa, PINKROOM – Bydgoszcz, REDSKISS – Kraków, TRANSSEXDISCO – Olsztyn oraz zespoły z Bochni: BLACK JACK, FERIA, WEJŚCIE AWARYJNE. W tym roku Rock'Autostrada odbędzie się 29 sierpnia. Przesłuchania konkursowe potrwają od godz. 12.00 do 18.00, następnie na scenie zaprezentuje się czeski zespół NEVIM, a po nim gwiazda wieczoru – TSA.

J.S.

Anie świętowały w deszczu

Pomimo deszczowej aury do Moszczenicy 25 lipca zawitały Hanki, Anny i Anki z terenu gminy Bochnia i nie tylko. Po raz piąty odbywał się tu bowiem Zjazd Hanek, Anek i Ann, zorganizowany przez wójta gminy

Bochnia, Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni oraz świetlicę w Moszczenicy.

Najpierw na scenie zaprezentowali się laureaci Przeglądu Młodych Talentów. Po nich pokaz dał zespół tańca nowo-

czesnego Salto z Moszczenicy, następnie widownia zobaczyła występ Zespołu Pieśni i Tańca Siedlecanie oraz Grupy Śpiewaczej Siedlecani. Rozstrzygnięto także loterię fantową, a na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, do której przygrywał amatorski zespół estradowy Czasza, złożony z członków 6. Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa.

iś



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia



Pamiętają o średniowiecznych bohaterach

W czwartek 15 lipca w Siedlcu na wzgórzu Lisica pod krzyżem grunwaldzkim oddano hołd bohaterom polskiego rycerstwa z okazji 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

W uroczystości wzięli udział m.in. bocheński wójt, radny – Stanisław Cagiel, sołtys Siedlca, dyrektor ZSG w Siedlcu – Emilia Leo, przedstawiciele siedleckiej OSP a także mieszkańcy wsi. Młodzież z miejscowej szkoły przedstawiła krótki program artystyczny o tematyce patriotycznej. Odśpiewano

Rotę i złożono wianki biało-czerwone oraz bukiety polnych kwiatów.

Siedlecki Krzyż Grunwaldzki powstał w 1910 r. na wzgórzu Lisica jako wyraz upamiętnienia 500 – rocznicy zwycięskiej bitwy polskiego oręza. W 1994 r. zabytek został odnowiony z inicjatywy ówczesnego radnego Zygmunta Szymańskiego i nieżyjącego już sołtysa Józefa Flaszki oraz wieloletniego proboszcza – obecnie kustosa Muzeum Bożogrobców w Chełmie – ks. Antoniego Tworka.



Pozytywni zadymiarze

W ramach usuwania skutków powodziowych wójt gminy Bochnia podjął kolejne działania zmierzające do likwidacji plagi komarów, które szczególnie są udręką dla mieszkańców remontujących swoje domostwa po majowej powodzi.

Pierwsze starcie z armią komarów miało miejsce już trzy tygodnie temu. Zlecone przez gminę opryski samolotowe dały wyraźny, ale nie długotrwały efekt, gdyż podobnych działań nie podjęli szefowie samorządów powiatu i miasta.

– Efekt dać może jedynie wspólne działanie, a zakres musi obejmować znacznie większe obszary. Niestety nie doczekaliśmy się podobnych starań ze strony samorządu miasta ani powiatu – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

W tej sytuacji bocheński wójt zdecydował się przyjąć inną metodę rozwiązania dokuczliwego problemu. Zakupiony został odpowiedni sprzęt i specjalny środek chemiczny, który posiada niezbędne atesty. Przeszkolono pracowników, którzy wyposażeni zostali przez gminę w specjalną odzież ochronną.

W czwartek 15 lipca w Chłemie po raz pierwszy przeprowadzono akcję odkomarzania metodą zadymiania. Przewoźnymi armatkami dymowymi „ostrzelano” wszystkie zabudowania i kępy krzaków – główne siedlisko bzykających agresorów. Zaplanowano, że takimi działaniami zostaną objęte wszystkie miejscowości gminne, a nie tylko te znajdujące się w zlewisku rzeki Raby, które dotknęła majowa powódź. Prace te będą powtarzane sukcesywnie – tak aby mieszkańcy na własnej skórze (w dosłownym sensie) mogli odczuć uciezkę tych „małych krwiopijców”.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

„Lustro” w Raciborowicach

19 czerwca był szczególnym dniem dla Grupy Teatralnej „Lustro” działającej przy Świetlicy Wiejskiej w Okulicach. Młodzież wzięła udział w Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Teatrów Amatorskich „Karuze-la Marzeń” w Raciborowicach.

Wśród czternastu prezentowanych spektakli znalazł swoje miejsce także nasz – „Moralność Pani Dulskiej”. Na przeglądzie Grupa Teatralna „Lustro” otrzymała wyróżnienie i nagrodę

– namiot pięciosobowy. Oprócz udziału w konkursie, uczestnicy mieli możliwość odnaleźć dla siebie nowe pasje: taniec (m.in. breakdance, salsa), kuglarstwo (żonglerka, poi, bębny, kije). Grupa Teatralna „Lustro” składa podziękowania Stanisławie Nawrockiej, pełnomocnik wójta ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych za pomoc w realizacji wyjazdu do Raciborowic.

J. Chołda

I miejsce orkiestry z Okulic

W niedzielę 27 czerwca Orkiestra Dęta Okulice zajęła I miejsce w festiwalu p.n. „Brylantowe Nuty” organizowanym w Grobli. Powyższy festiwal był jednym z punktów uroczystości związanych z 75-leciem istnienia Orkiestry Dętej GROBLA, 35-leciem Kapeli Ludowej Groblanie oraz 50-leciem pracy artystycznej Jerzego Ciaćko.

Orkiestra z Okulic w ramach konkursu zaprezentowała trzy utwory: „Polonez A-dur”, F. Chopin, opr. G. Duchnowski, „Marsz z Suity na Orkiestrę Dętą” G. Holst oraz „Muzyka z filmu Piraci z Karaibów”, K. Badelt, opr. T. Rickert, adaptacja: Waldemar Groń.

A. Rachwał

Otwarcie „ORLIKA PLUS”



W piątek 9 lipca dokonano uroczystego otwarcia boiska sportowego z naturalną nawierzchnią w Rzezawie. Obiekt został zmodernizowany przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu „Orlik Plus”. Wstępę przecinali: marszałek województwa małopolskiego Wojciech Kozak, starosta bocheński Jacek Pająk oraz wójt gminy Rzezawa Józef Słonina. Podczas

uroczystości otwarcia obecni byli również: sołtys wsi Rzezawa Józef Zych, sekretarz gminy Rzezawa Aleksander Dziadowiec oraz przedstawiciele Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Spraw Socjalnych: Agnieszka Urbanik, Leon Stal, Ireneusz Czesak.

Po tej części uroczystości rozpoczęto piłkarski turniej Inauguracyjny o Puchar Wójta Gminy Rzezawa. Wzięły w nim udział drużyny trampkarzy młodszych z 4 miejscowości naszej gminy: I miejsce zajęła drużyna GOSiR Novi – Rzezawianka, II miejsce MUKS Strzelec Okulice, III miejsce zajęła szkoła podstawowa w Łazach, miejsce IV przypadło drużynie z Krzczowa LZS „Błękitni”.



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Rzezawa

510 tys. zł na drogi gminne

Gmina Lipnica Murowana otrzymała promesę w wysokości 510 tys. złotych. na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Realizowane zadania będą polegać na modernizacji lub odbudowie infrastruktury technicznej zniszczonej w wyniku powodzi.

Inwestycje na drogach gminnych

Zakończono remont kolejnych dróg gminnych. Nakładki asfaltowe zostały wykonane w ramach otrzymanego dofinansowania z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 400 000 zł.

Zmodernizowano drogi:

1. „Wymyślna” Lipnica Górna, Borówna na dł. 200 mb.
2. „Do Kantorczyka” Lipnica Górna na dł. 230 mb.
3. „Wysoki Dział” Lipnica Górna na dł. 260 mb.
4. „Fielków” Rajbrot na dł. 233 mb.
5. „Ślęciny” Rajbrot na dł. 255 mb.
6. „Pod Budaczem” Lipnica Murowana na dł. 57 mb.



Nowy asfalt na drodze Lipnica Górna – Borówna



Święto Truskawki za nami

Niezapomnianych wrażeń estetycznych i smakowych dostarczyło Rajskie Święto Truskawki jakie odbyło się 27 czerwca na placu przed Domem Ludowym w Rajbrocie.

Na scenie swoje umiejętności zaprezentowały lokalne zespoły artystyczne – jako pierwsze wystąpiły przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola w Rajbrocie, po których mogliśmy zobaczyć chór szkolny z Zespołu Szkół w Rajbrocie. Zgromadzonej publiczności zaprezentował się również Zespół Pieśni „Raj” oraz Orkiestra Dęta z Rajbrotu. W bloku sportowym widzowie mogli zobaczyć członków sekcji Taekwondo Rajbrot. Efektowne i dynamiczne pokazy spotkały się z ogromnym zainteresowaniem ze strony publiczności.

W części koncertowo-tanecznej Święta Truskawki, na scenie pojawił się zespół muzyczny „Kontakt” funkcjonujący przy

Gminnym Domu Kultury w Lipnicy Murowanej. Ich występ zgromadził przed sceną liczną grupę młodzieży, która gorąco ich dopingowała.

Z kolei w egzotyczne klimaty wprowadził zgromadzonych widzów zespół tańca brzucha „Raks Amar” z Bochni. Na szczególne uznanie zasłużył ich występ w tańcu z szablami, który został nagrodzony gromkimi oklaskami.

Atrakcją tegorocznego Święta Truskawki był koncert zespołu „Ajayu” z Boliwii. Ich występ cechował się bogactwem rytmów i żywiołowością, a widzowie mogli podziwiać oryginalne stroje i słuchać muzyki z krańca świata. Była to doskonała okazja do poznania boliwijskiego folkloru.

Finał wieczoru stanowiła zabawa taneczna prowadzona przez zespół „Ax-band”, która trwała do północy.



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Lipnica Murowana



Dary dla OSP w Kierlikówce

W ciągu kilkunastu dni strażacy z najmłodszej jednostki gminy Trzciana – OSP w Kierlikówce zostali obdarowani hojnymi darami. 8 lipca w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Bochni prezes Stanisław Piasecki i naczelnik Ryszard Śliwa odebrali sprzęt zakupiony z dotacji Rady Powiatu w Bochni. Za te pieniądze zwiększone jeszcze o dotację z Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Krakowie OSP w Kierlikówce otrzymała ubrania, buty specjalne i rękawice o łącznej wartości około 8 tys. zł. Dwa dni później odebrali kolejny dar – tym razem samochód pożarniczy marki Magirus Deutz, który jest darem powiatu Saarlouis dla kierlikowskiej straży. Aktu przekazania dokonał osobiście komendant Ochotniczej Straży Pożarnej w Saarlouis Reiner Quirin. Druhowie z Niemiec sami przytransportowali to auto ze swojego kraju. Przywieźli także kilka innych da-

rów dla strażaków z kolejnej jednostki, którą wybierze obecny na uroczystości Komendant Powiatowy PSP w Bochni Krzysztof Kokoszka.

W imieniu obdarowanych podziękował Prezes OSP w Kierlikówce druż Stanisław Piasecki. Dziękując za dar naczelnik OSP Ryszard Śliwa obiecał, że będą dbać o ten samochód i wyraził nadzieję, że będzie służył przez wiele kolejnych lat. Naczelnik przekazał potem klucze kierowcy jednostki – druhowi Janowi Łukasikowi, który uruchomił na chwilę silnik oraz sygnały wizyjne i dźwiękowe.

Przekazany samochód z pewnością podniesie poziom bezpieczeństwa mieszkańców Kierlikówki i okolicy. Dotychczasowy pojazd, mocno wyeksploatowany beczkowóz Star, zakupiony od wojska w 1999 roku, zostanie przekazany na złom.

tols



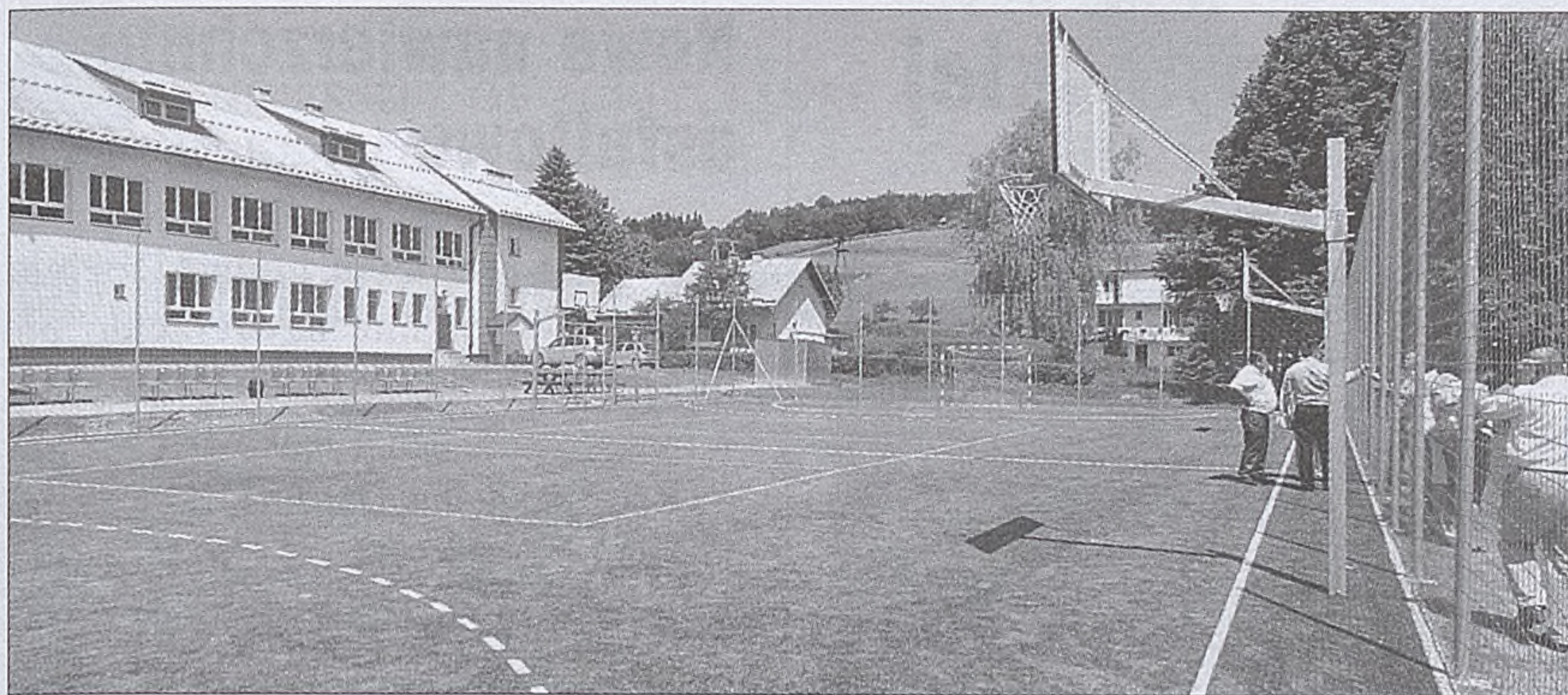
Budowa mostu ruszyła po latach

Na początku czerwca z udziałem wicewojewody małopolskiego Stanisława Sorysa, starosty bocheńskiego Jacka Pajaka, wójta gminy Trzciana Józefa Nowaka, radnego powiatowego Wiesława Kukli, radnych Gminy Trzciana oraz wykonawcy odbyła się ceremonia przekazania placu budowy pod inwestycję „Budowa mostu wraz z dojazdami w ciągu drogi powiatowej nr 2072 K Leszczyna – Nowe Rybie w miejscowości Kamionna” (zwanego przez tutejszych mieszkańców mostem na Czarnych Błotach). Na ten cel powiat bocheński otrzymał ponad 2 mln 700 tys. złotych w ramach podziału środków na usuwanie skutków powodzi. Dzięki otrzymanej promesie powstanie nowy pięcioprzęsłowy most wraz z dojazdami, który połączy dwa powiaty: bocheński i limanowski. Całość ma kosztować około 3 mln 600 tys. złotych.

Budowa tego mostu rozpoczęła się w 1971 r., ale wówczas wykonano tam jedynie filary, które przez ostatnie 40 lat niszczały. Wszystko wskazuje na to, że to przedsięwzięcie zostanie z powodzeniem zakończone i to już w listopadzie br. Jeśli jeszcze zostanie zmodernizowana droga powiatowa do Nowego Rybia (obecnie jest bardzo wyboista, nierówna, w wielu miejscach za wąska), to przejazd z Bochni do Limanowej i dalej – do Nowego Sącza, ulegnie znacznemu skróceniu.

tols

Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Trzciana



Boisko w każdej wsi

W czerwcu dobiegła końca budowa ogólnodostępnego, wielofunkcyjnego boiska sportowego z nawierzchnią ze sztucznej trawy, zlokalizowanego

na miejscu poprzedniego, asfaltowego przy budynku Zespołu Szkół w Rozdzielu (na zdjęciu). Przetarg na realizację tego przedsięwzięcia (łącznie

z budową podobnego boiska z Beldnie) gmina Żegocina ogłosiła w lutym 2010 roku. Wygrało go przedsiębiorstwo BUDOMAT Sp. z o.o. z Brzeska. Realizacja zadania w Rozdzielu polegała na: wykonaniu robót ziemnych, odwodnienia, podbudowy, ułożeniu nawierzchni z trawy syntetycznej, dostarczeniu i zamontowaniu urządzeń sportowych (m. in. bramek) oraz budowie ogrodzenia. Prace rozpoczęły się w połowie kwietnia i mimo nieprzyjającej pogody (opady deszczu) posuwały się w bardzo szybkim tempie i około 20 czerwca boisko było gotowe. Podczas spotkania pożegnane z absolwentami rozdzielskiego gimnazjum wójt gminy Żegocina poinformował, że boisko zostało już odebrane i można z niego bez przeszkód korzystać. Należy jednak przestrzegać regulaminu oraz troszczyć się o piękny obiekt i nie czynić zniszczeń. Nowe boisko oglądali także radni podczas objazdowej sesji w dniu 30 czerwca. Uroczyste otwarcie boiska i jego pobłogosławienie zaplanowano na wrzesień 2010 roku.

Budowa kolejnego boiska ze sztuczną nawierzchnią, tym razem w Beldnie, rozpoczęła się na początku lipca 2010 roku. Boisko to zlokalizowane zostało po prawej stronie drogi powiatowej prowadzącej od skrzyżowania w Beldnie do Kamionnej, po prawej stronie drogi prowadzącej do starej szkoły. Do tej pory dosyć pochyły teren oczyszczono z zarośli, rozpoczęło się jego równanie. W przetargu ogłoszono, że oprócz robót ziemnych, które właśnie trwają, zostanie wykonane odwodnienie boiska, podbudowa, ułożenie nawierzchni z trawy syntetycznej, montaż urządzeń sportowych, ogrodzenie oraz wykonanie dojścia do boiska.

Obiekt ma zostać wykonany do 30 września 2010 roku. Dzięki tym inwestycjom ogólnodostępne boiska ze sztuczną nawierzchnią ma już 4 z 5 wiosek gminy Żegocina. Samorząd zabezpieczył już środki na wykup ziemi pod podobne boisko w Bytomsku. Jeśli i tam boisko zostanie wybudowane, w każdej wiosce gminy Żegocina będą piękne boiska sportowe, z których korzystać mogą wszyscy zgodnie z regulaminem

tols

Na upały dobry basen

Gmina Żegocina posiada dwa otwarte baseny. Pierwszy, w Żegocinie niestety już drugi rok jest nieczynny. Powodów jest kilka: pęknięta niecka basenu, bardzo mały dopływ wody (nie tylko z powodu suszy), dojście do basenu przez teren prywatny oraz brak środków finansowych na kosztowną naprawę i modernizację basenu.

Od 10 lipca czynny jest natomiast kameralnie położony basen w Łąckiej Górnej (na zdjęciu).

– *Długotrwałe upały, jakie panują w Polsce powodują, że panuje tu duży ruch, zwłaszcza we wczesnych godzinach*

popołudniowych – informuje ratownik Przemysław Maliszczak, który czuwa nad bezpieczeństwem kąpiących się. Gospodarzem basenu jest CKSiT w Żegocinie. Ceny biletów są takie same, jak w roku ubiegłym i wynoszą: 3 złote dla dzieci i młodzieży (do 18 lat) i 5 zł dla osób dorosłych. Bilet upoważnia do korzystania z basenu w ciągu całego dnia (można więc kilkakrotnie wchodzić w danym dniu na basen na ten sam bilet). Zmienił się na korzyść kąpiących się czas otwarcia basenu, który w tym roku czynny jest codziennie w godzinach: od 10 do 18.

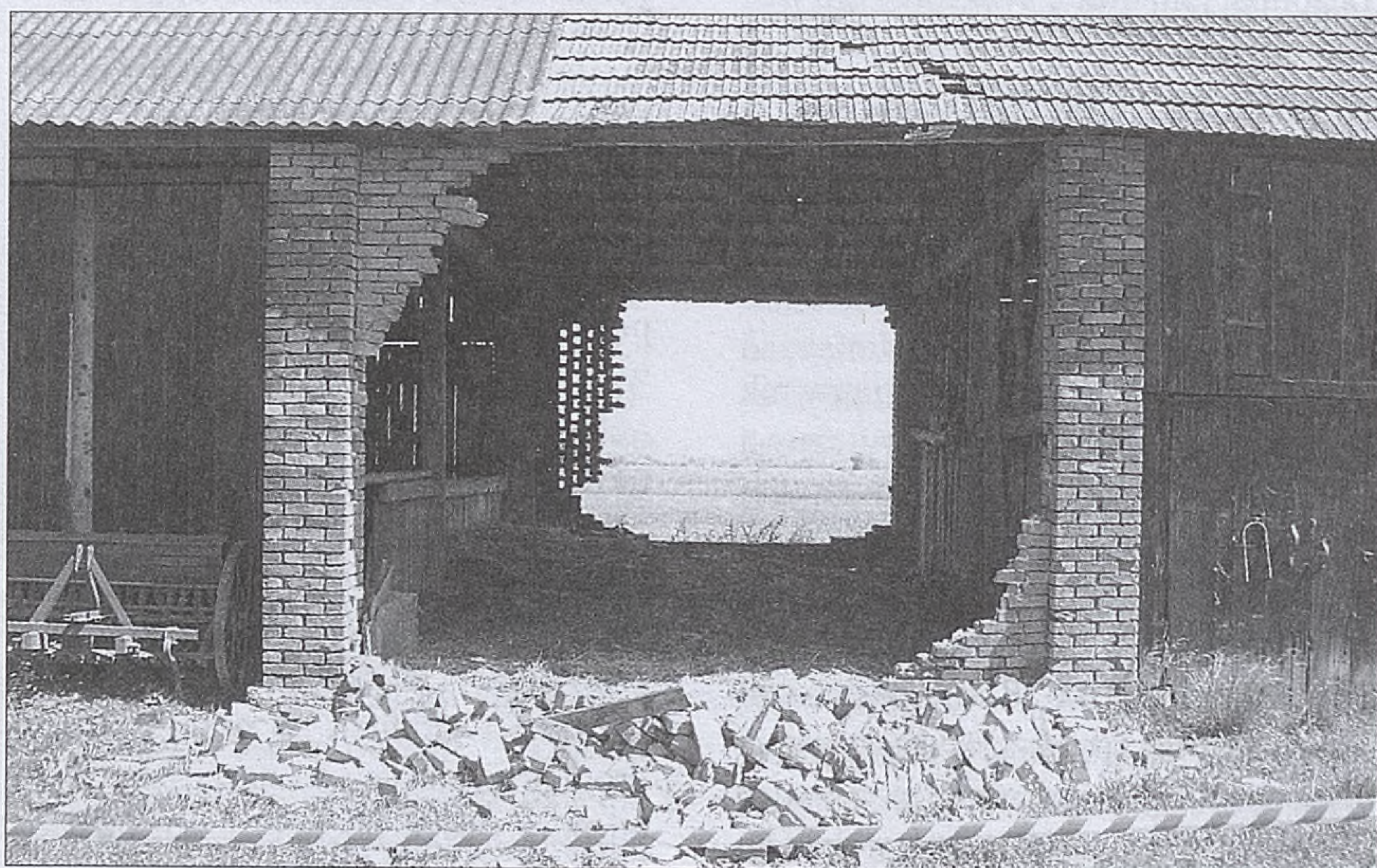
tols



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Żegocina

Trąba powietrzna w Woli Drwińskiej

W nocy 13 lipca o godz. 23 w Woli Drwińskiej miało miejsce niecodzienne zjawisko atmosferyczne. Przez miejscowość przeszła trąba powietrzna, która zerwała część dachu na budynku mieszkalnym, uszkodziła poszycie dachu na budynku gospodarczym, a także zniszczyła ściany w jednej ze stodół. Strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Bochni wraz ze strażakami ochotnikami zabezpieczyli uszkodzone budynki.



Droga do wiedzy dla pierwszoklasisty

Projekt „Pierwsze Uczniowskie Doświadczenia Droga do Wiedzy” obejmujący swym zasięgiem 2 700 szkół podstawowych z 6 województw był realizowany m.in. w szkole w Mikuszowicach. Nadzorowały go w klasach pierwszych: Edyta Sadulski i Ewa Zduleczna.

Dodatkowe zajęcia, które realizowano z pierwszakiem oraz pomoce dydaktyczne wykorzystywane na nich były jednym z elementów pozwalających na wielopłaszczyznowy rozwój dzieci w ramach Teorii Wielorakich Inteligencji autorstwa Howarda Gardniera. Zgodnie z ideą H. Gardniera praca z dziećmi powinna polegać na tworze-

niu takich warunków, które umożliwiają dzieciom rozwój i doskonalenie wszystkich rodzajów inteligencji.

Podczas zajęć nauczyciele realizują gotowe rozwiązania oraz wdrażają autorskie pomysły. Nauczyciele pracujący z dziećmi współpracują z rodzicami i wspólnie poznają dziecko szukając jego mocnych stron. Dziecko poznając je zaczyna się otwierać i właśnie wtedy może pracować twórczo rozwijając swoje umiejętności.

Po wakacjach rusza kolejny etap projektu.

(łp)

Nowe nawierzchnie asfaltowe

W roku bieżącym gmina Drwinia planuje wykonanie nawierzchni bitumicznych na drogach gminnych w miejscowościach: Bieńkowice – droga do Raby nakładka, Drwinia – koło wału, Dziewin – od Łysaka do Wygasia, do Kowalskiego nakładka, w stronę Aksamita, Gawłówek – Podlesie do Ciastonia, Bajka, Grobla – Zapusta, Ispina – pod Stefańskiego, Mikuszowice – Sadulski – Breske, Świniary – pod Tomalę, Trawniki – Kąty, Wola Drwińska – nakładka, Zielona – nakładka przez wieś.

Wypoczynek dla dzieci z rodzin dotkniętych powodzią

Urząd Gminy Drwinia informuje, że do chwili obecnej z bezpłatnego wypoczynku skorzystało 59 dzieci z rodzin dotkniętych powodzią i lokalnymi podtopieniami, które miały miejsce w maju i czerwcu 2010 r.

W dniach od 28 maja do 6 czerwca 18 uczniów wyjechało na “zieloną szkołę” do Piwnicznej. Opiekunem tej grupy była Katarzyna Buczak, nauczycielka Zespołu Szkół w Drwinia.

Od 28 czerwca na dwutygodniowym wypoczynku w miejscowości Gołkowice przebywało dziewięcioro dzieci z Zespołu Szkół w Grobli.

17 lipca wyjechało na dwutygodniowy wypoczynek do Giżycka 32 uczniów. Są to uczniowie Zespołu Szkół w Drwinia i Szkoły Podstawowej w Świniarach. Opiekę nad młodzieżą pełnili dyrektorzy tych placówek oraz jeden nauczyciel z Zespołu Szkół w Mikuszowicach.

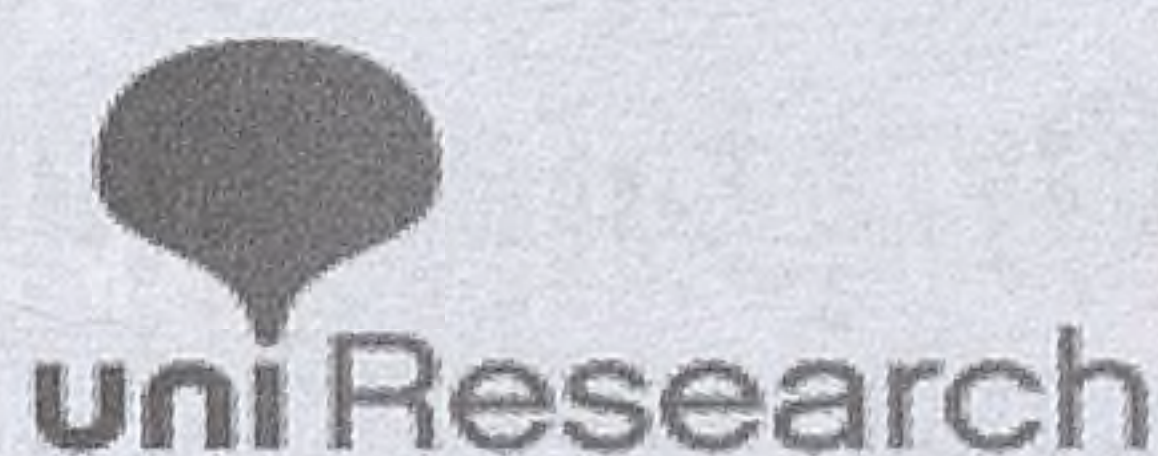
Pobyt dzieci, jak również transport do miejsca wypoczynku jest bezpłatny. Kolonia została zorganizowana przez Delegaturę Oświaty w Tarnowie.

25 lipca 8 uczniów z terenu Gminy Drwinia wyjechało do Białego Dunajca, a 17 sierpnia 5 uczniów wyjedzie do Jastrzębiej Góry. Wyjazd został zorganizowany przez Małopolską Izbę Rolniczą w Tarnowie.

Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Drwinia



UNIVERSITY OF AGRICULTURE
IN KRAKOW



Międzynarodowe seminarium w Gdowie

5 lipca w Centrum Kultury w Gdowie odbyło się międzynarodowe seminarium poświęcone gospodarce gruntami dolin rzek górskich i podgórskich. Jest ono częścią polsko-norweskiego programu mającego na celu wymianę wiedzy i doświadczeń na temat dolin rzecznych między naukowcami z Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie a Uni Research AS mającym siedzibę w Norwegii. Program jest współfinansowany ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowania.

W seminarium wzięli udział eksperci z Polski, Norwegii, Anglii, Hiszpanii, Niemiec, Austrii, Słowenii oraz z Chin. Podczas wystąpień zostało poruszonych szereg kwestii dotyczących sposobów stabilizacji i regulacji koryt rzecznych.

Profesor Paul Carling z uniwersytetu w Southampton (Wielka Brytania) przedstawił raport dotyczący wykorzystania w regulacji rzek tzw. miękkich technik: drewna, kamieni i roślin. Metody te wykorzystywane są m.in. w krajach Azji i stanowią alternatywę dla betonu i stali.

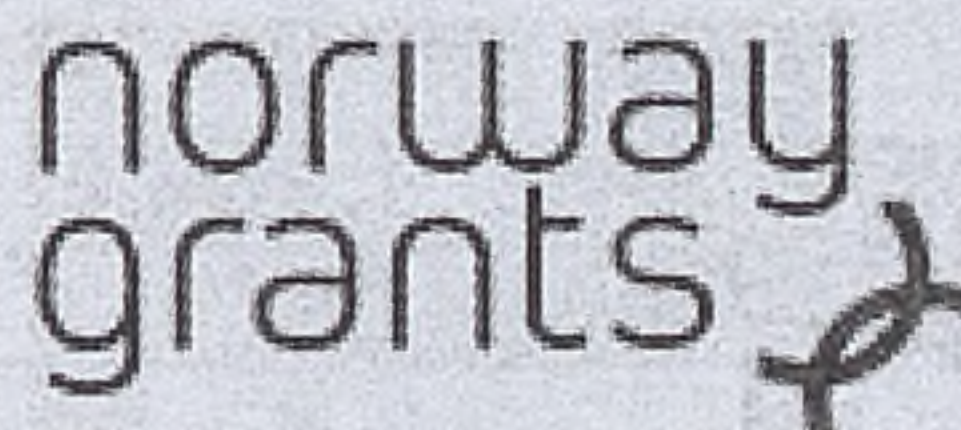
Z kolei profesor Artur Radecki

z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie zwrócił uwagę na rolę jaką w procesie stabilizacji rzek pełnią okruchy ponad wymiarowe. Podkreślił również ich znaczenie w tworzeniu korzystnych warunków do życia dla bezkręgowców i ryb. Prezentacja profesora Knuta Krzywińskiego z Norwegii dotyczyła natomiast krajobrazu kulturowego i zmiany jego definiowania na przestrzeni wieków.

Kierownik referatu rolnictwa, leśnictwa i ochrony środowiska w Urzędzie Gminy w Gdowie Henryk Hankus zapoznał zebranych z warunkami hydrologicznymi panującymi na terenie gminy Gdów. Wyjaśnił on także w jaki sposób regulowane są potoki i ubezpieczane skarpy oraz brzegi rzeki Raby.

Po części teoretycznej, uczestnicy seminarium udali się na wycieczkę studialną, podczas której mieli okazję zobaczyć skutki majowych i czerwcowych powodzi, a także dowiedzieć się więcej na temat problemów związanych z osuwiskami. Ponadto zobaczyli nowopowstałą oczyszczalnię ścieków oraz rybne stawy hodowlane.

Project „Cultural landscapes of mountain and highland river valleys”
supported by a grant from Norway
through the Norwegian Financial Mechanism
in the framework of Polish-Norwegian Research Fund



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Odnowione centrum Niegowici

Wójt gminy Gdów informuje, że zakończyły się prace związane z realizacją zadania pn. Odnowa centrum miejscowości Niegowic, będącego częścią szlaku papieskiego, poprzez docieplenie budynku biblioteki z wymianą okien i drzwi, montaż elementów małej architektury oraz modernizację chodników i placów.

Wykonawcą robót wyłonionym w trybie przetargu nieograniczonego była Firma Handlowo-Usługowa INSTBUD z siedzibą w Nieznanowicach 50, której właścicielem jest Stanisław Boguta.

Prace zostały wykonane w terminie od 25.03.2010 r. do 20.06.2010 r. za kwotę 333.312,99 zł brutto.

Zadanie współfinansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach działania ODNOWA I ROZWÓJ WSI objętego PROW na lata 2007–2013 w kwocie 136.603 zł (50% wartości netto) oraz ze środków budżetu gminy Gdów w kwocie 196.709,99 zł.

V Piknik Rodzinny w Szczytnikach

Już po raz piąty w Szczytnikach odbył się Powiatowy Piknik Rodzinny. W tym roku oprócz tradycyjnych konkursów i zabaw organizatorzy: UKS „Rokicie”, Koło Gospodyń Wiejskich ze Szczytnik oraz Rada Rodziców SP ze Szczytnik zadbali o dodatkowe atrakcje.

Impreza rozpoczęła się w sobotę 26 czerwca turniejem piłki siatkowej o Puchar prezesa UKS „Rokicie”. Na sali gimnazjum w Niegowici spotkały się 3 drużyny: Rokicie Szczytniki, Orlik Gdów oraz reprezentacja powiatu myślenickiego. Turniej zakończył się zwycięstwem gospodarzy przed powiatem myślenickim i Gdowem.

Kolejnym punktem programu były konkursy i zabawy rodzinne (karaoke, siłacze, bieg masowy, jazda rowerem pod górę na czas), które odbywały się przy miejscowej szkole podstawowej. Największym powodzeniem cieszył się występ bractwa rycerskiego, które zaprezentowało walki rycerskie, tańce dworskie oraz zabawy dla dzieci i dorosłych.

Na boisku szkolnym przygotowano zjeżdżalnię, zamek oraz trampolinę. Na stoisku KGW można było skosztować specjalnie przygotowanych potraw, a na stoisku firmy Avon skorzystać z porad oraz zakupić kosmetyki. Nie brakło też straganów ze słodyczami, wata cukrową i balonami. Wieczorem na scenie zadebiutował młodzieżowy kabaret Defekt Mózgu. Sobotni piknik zakończyła zabawa z zespołem AG Music.

W niedzielę od południa czekały na mieszkańców nowe atrakcje. Na scenie zaprezentowali się uczniowie i przedszkolaki, gwiazdy Pikniku, czyli zespół ludowy „Sułkowianie” oraz orkiestra dęta OSP Biskupice. Ich występ spotkał się z olbrzymim aplauzem publiczności. Goście chętnie odwiedzali również liczne stoiska oraz brali udział w loterii fantowej, w której każdy los wygrywał. Dzięki licznej grupie sponsorów nagrody były bardzo atrakcyjne. Można było wylosować m.in.: sprzęt RTV i AGD, meble, kominek, rowery i wiele innych.

Drugi dzień Pikniku zakończył się zabawą, którą prowadził znakomity zespół Secret Band.

Wojciech Biernat

Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Gdów

Gmina rozbudowuje sieć wodociągową

29 czerwca w Urzędzie Gminy Łapanów została zawarta umowa pomiędzy gminą Łapanów a Konsorcjum Firm Handlowo-Usługowych INSTBUD z Nieznanowic. Konsorcjum to uprawnione jest do wykonywania robót objętych umową na podstawie wygranego przetargu nieograniczonego i oferty złożonej przez wykonawcę dnia 8 czerwca na „Rozbudowę sieci wodociągowej w gminie Łapanów w miejscowościach: Cichawka, Sobolów, Tarnawa, Wieruszycze, Kobylec, Boczów, Grabie, Kamyk”. Wykonawca zobowiązuje się do wykonania robót przewidzianych w I etapie w terminie nie przekraczającym 31 sierpnia 2011, natomiast prac przewidzianych na II etap do 31 lipca 2012 roku.

Inwestycja jest finansowana przy pomocy środków unijnych w ramach działania 3.2.1. „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013. Udział środków UE wynosi 75% ceny netto, natomiast udział środków własnych gminy wynosi 25% + VAT. Sieć główna doprowadzona zostanie do granicy nieruchomości odbiorcy. Koszty przyłączy znajdują się po stronie odbiorców. Gmina wykonała całość dokumentacyjną wraz z przyłączami.

Mirosław Drożdż

Wyróżnienia dla dyrektorów szkół podstawowych

25 czerwca Krzyże Zasługi, Medale za Ofiarność i Odwagę, Medale Komisji Edukacji Narodowej oraz nagrody Ministra Edukacji Narodowej wręczono 27 osobom. Dokonali tego Stanisław Kracik – wojewoda małopolski oraz Aleksander Palczewski – małopolski kurator oświaty. Wśród wyróżnionych znaleźli się dyrektorzy szkół podstawowych gminy Łapanów.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Zbigniew Kogut, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Grabiu. Medalem Kom-

sji Edukacji Narodowej uhonorowano Annę Ulanowską-Węglarz, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Łapanowie.

Zaangażowanie dyrektorów szkół podstawowych gminy Łapanów oraz ich ciężka praca zostały zauważone przez władze państwowe. Gratulując wyróżnień Zbigniewowi Kogutowi i Annie Ulanowskiej-Węglarz wypada życzyć, aby ich praca w dalszym ciągu przynosiła obfite owoce zarówno dla młodzieży szkolnej, jak i dla całej społeczności.

Mirosław Drożdż

Dzieci z rodzin dotkniętych powodzią na kolonii

Tuż po zakończeniu roku szkolnego 104 dzieci z rodzin dotkniętych majową powodzią wraz z opiekunami – nauczycielami z placówek oświatowych gminy Łapanów wyjechało na dwutygodniową kolonię do miejscowości Brok koło Warszawy. Pomoc w organizacji kolonii okazała Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Brok to miejscowość wypoczynkowa położona na skarpie Bugu wśród sosnowych lasów Puszczy Białej. Znajduje się 90 km od Warszawy stąd też nasza

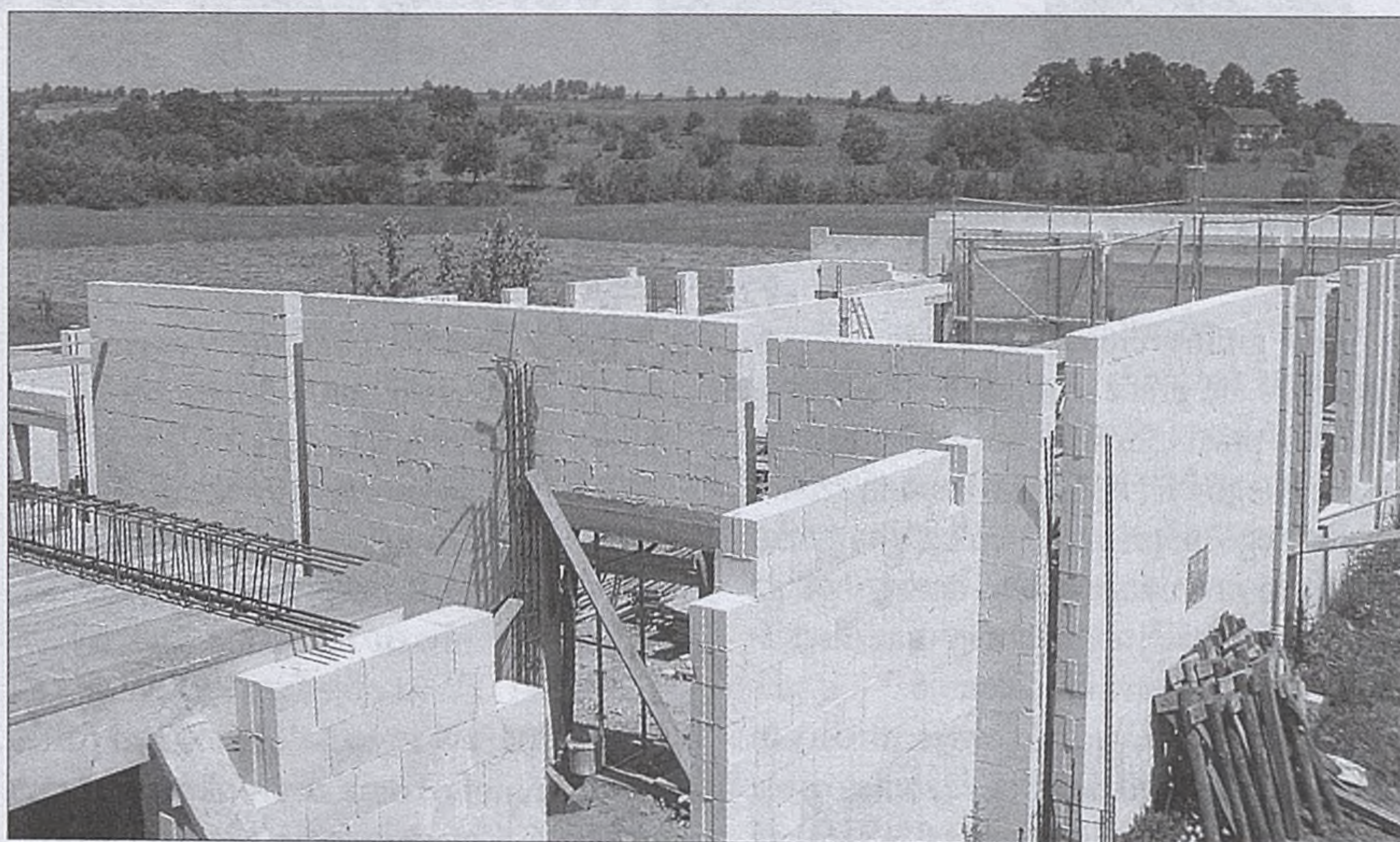
młodzież obok aktywnego wypoczynku miała okazję zwiedzić stolicę i poznać jej zabytki. Plan pobytu nad Bugiem był napięty, ale przy tym bardzo ciekawy. Dodatkowo dzieci przez cały okres pobytu miały zapewnioną opiekę psychologa. Wyjazd był dla nich niezwykle przeżyciem, które na długo zapisze się w ich pamięci. Wróciły do Łapanowa w piątek 9 lipca wypoczęte i radosne. Pobyt na kolonii był całkowicie bezpłatny.

Mirosław Drożdż

Po dwuletniej przerwie ruszyły prace budowlane sali gimnastycznej, dwóch sal lekcyjnych oraz kuchni i stołówki przy Publicznej Szkole Podstawowej w Grabiu. Do 1 września 2010 roku będą wykonywane prace przewidziane w I etapie: stan surowy zadaszony oraz wymiana pokrycia dachu na budynku szkoły. Ponadto w wakacje zostaną wykonane prace modernizacyjne na parterze szkoły w taki sposób, aby dalsza kontynuacja budowy nie była uciążliwa w prawidłowym funkcjonowaniu placówki w czasie roku szkolnego. Miejmy nadzieję, że przewidywany termin zakończenia prac budowlanych i przekazania obiektu do użytku zostanie zachowany i rok szkolny 2011/2012 rozpocznie się w nowej, długo oczekiwanej sali gimnastycznej.

Mirosław Drożdż

Budowa sali gimnastycznej w Grabiu



Kolumna opracowana przy współpracy Urzędu Gminy Łapanów



**WYŻSZA SZKOŁA
EKONOMICZNA
W BOCHNI**

32-700 BOCHNIA, UL. TRUDNA 1

tel. (14) 611 95 30; 611 95 31

fax (14) 611 95 32

www.wse.bochnia.pl

e-mail: wse@wse.bochnia.pl



- **NAJLEPSZA KADRA - WYSOKI POZIOM**
- **PRAKTYKI ZAGRANICZNE**
- **STYPENDIA**

**10^{LAT}
UCZELNI**

**AŻ TRZY KIERUNKI
STACJONARNE I NIESTACJONARNE
3-LETNIE**

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ:
Międzynarodowe stosunki finansowe
Rachunkowość
Finanse publiczne
Bankowość
Informatyka w finansach
i rachunkowości

FILOLOGIA ANGIELSKA:
Specjalność nauczycielska
Język angielski w biurze i w biznesie

KULTUROZNAWSTWO:
Menedżer kultury
Kulturoznawstwo międzynarodowe

ALSAT
SYSTEMY ZABEZPIECZEŃ



Bochnia ul. Wygoda 55

tel. 503 153 064, 14/ 610 59 81

alarmy samochodowe i stacjonarne ❖ sprzęt car audio
nawigacja GPS do samochodu ❖ radioodtwarzacze CD, MP3
Projektowanie systemów alarmowych i CCTV
montaż automatów do światel mijania ❖ telewizja satelitarna
sieci komputerowe ❖ automatyka do bram i rolet, szlabany

**TYLKO
10 zł**
miesięcznie
za wszystkie kanały,
przy jednorazowym
doładowaniu na rok



**Bez umowy!
Bez abonamentu!
Prosta jak
telefon na kartę!**

bez opłat:



na doładowanie:



szczegóły na: www.telewizjanakarte.pl



JVC

SONY

Pioneer



Inwestujemy w drogi – budowa „ciągu północnego”

Projekt **Przebudowa i modernizacja ciągu dróg powiatowych NR K1424, K1428, K2091, K1435, K2093 na odcinku „Węzeł Autostradowy Bochnia – Uście Solne”**, jest odpowiedzią na potrzeby lokalnej społeczności w zakresie poprawy jakości dróg powiatowych, których zły stan techniczny stanowi jeden z największych problemów Powiatu Bocheńskiego.

Inwestycja jest częścią „Planu robót drogowych w Powiecie Bocheńskim” obejmującego inwestycje mostowe, budowy i remonty chodników oraz przebudowy ciągów drogowych. Modernizacja odcinków, przez które przebiega inwestycja przyczyni się przede wszystkim do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Warto też podkreślić, że odcinki te usytuowane są na terenach planowanej strefy usługowo-przemysłowej oraz przy obiektach turystycznych i rekreacyjno-sportowych.

Realizacja inwestycji wzmocni pozycję konkurencyjną całego Powiatu Bocheńskiego jako ośrodka działalności biznesowej i atrakcyjnego celu przyjazdu turystów.

Inwestycja obejmuje przebudowę i modernizację pięciu dróg powiatowych, tworzących ciąg następujących po sobie sześciu odcinków:

Nr K1424 Bochnia – Uście Solne (odcinek trasy Krzeczów – Bochnia, o dł. 1,00 km)

Nr K1428 Bochnia – Krzeczów – Borek – Niedzieliska (odcinek trasy Krzeczów – Rzezawa – Borek, o dł. 6,37 km)

Nr K2091 Borek – Dębina (odcinek trasy Borek – Dębina, o dł. 4,14 km)

Nr K1435 Grądy – Cerekiew (odcinek trasy Dębina – Okulice, o dł. 1,5 km)

Nr K2093 Okulice – Bogucice (odcinek trasy Okulice – Bogucice, o dł. 3,56 km)

Nr K1424 Bochnia – Uście Solne (odcinek trasy Bogucice – Bessów – Cerekiew, o dł. 6,00 km)

Powyższe odcinki dróg przebiegają przez dwie gminy Powiatu Bocheńskiego – gminy wiejskie: Bochnia i Rzezawa.

Inwestycja podzielona została na trzy następujące zadania inwestycyjne:

Krzeczów – Borek (odcinek drogi K1428 Krzeczów-Rzezawa-Borek)

Borek – Bogucice (odcinki dróg: K2091 Borek – Dębina, K1435 Dębina – Okulice, K2093 Okulice – Bogucice)

Bochnia – Cerekiew (odcinki drogi K1424: Krzeczów – Bochnia, Bogucice – Bessów – Cerekiew).

W ramach inwestycji wykonane zostaną następujące prace budowlane: remont nawierzchni drogowej, remont i budowa chodników, remont i budowa ścieżek rowerowych, remont i przebudowa skrzyżowań.

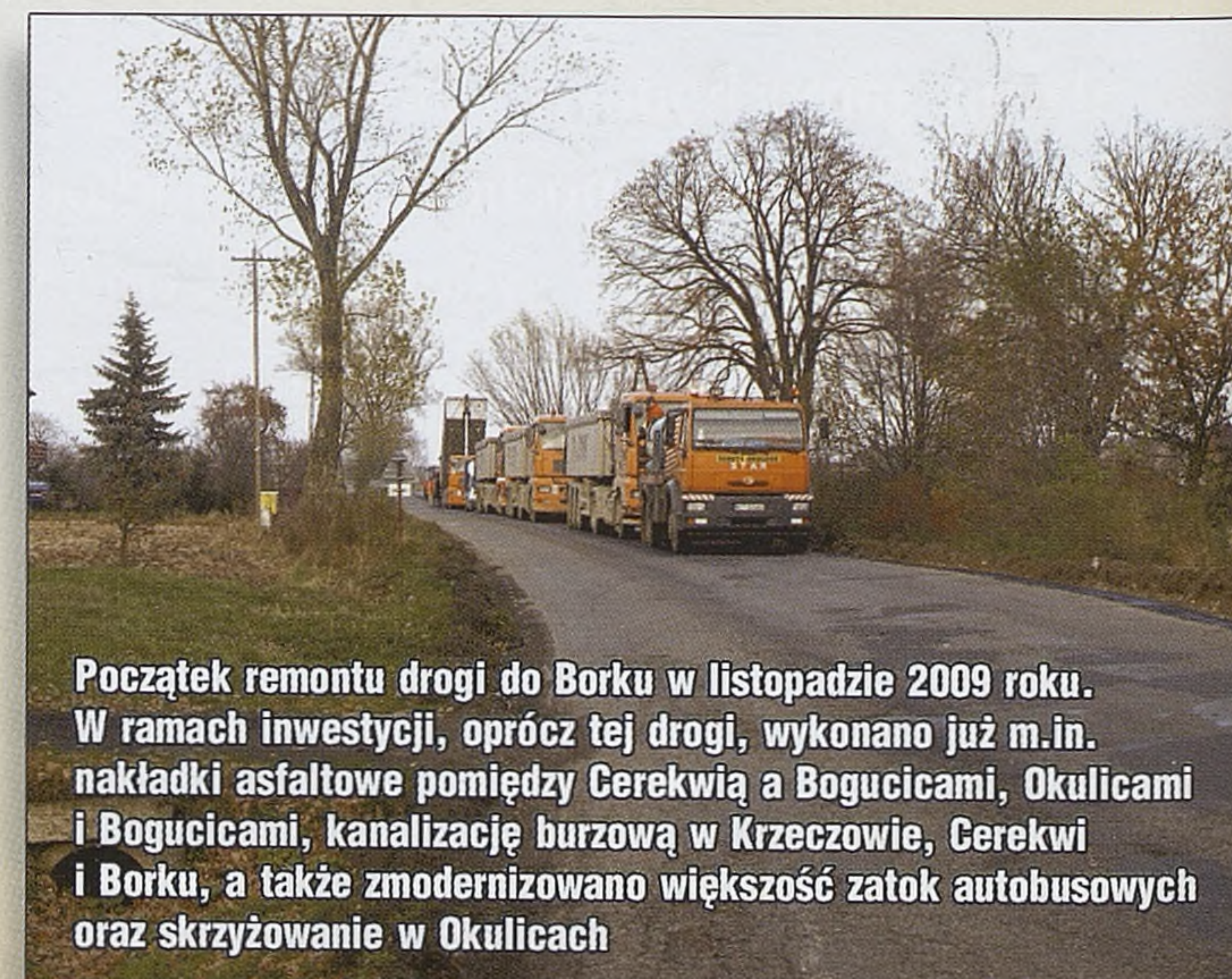
Zakończenie prac: **październik 2010**

Całkowity koszt inwestycji: **11 034 932 zł.**

Dotacja z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego wynosi: **6 011 831 zł.**

Pozostała suma zostanie pokryta ze środków pochodzących z budżetu Powiatu Bocheńskiego.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013



Początek remontu drogi do Borku w listopadzie 2009 roku. W ramach inwestycji, oprócz tej drogi, wykonano już m.in. nakładki asfaltowe pomiędzy Cerekwią a Bogucicami, Okulicami i Bogucicami, kanalizację burzową w Krzeczowie, Cerekwi i Borku, a także zmodernizowano większość zatok autobusowych oraz skrzyżowanie w Okulicach



W Krzeczowie wykonano remont bieżący mostu oraz przepustów



W ramach „ciągu północnego” wykonane zostanie m.in.: 22 km nawierzchni drogowej, ponad 3 km chodników oraz 1,5 km ścieżek rowerowych



Część inwestycji chodnikowych zostało już wykonanych, kolejne zakończą się już w tym roku. Nowe drogi i chodniki to także poprawa atrakcyjności gospodarczej powiatu – mówi starosta bocheński Jacek Pająk



Od lewej: starosta Jacek Pająk, wicemarszałek województwa małopolskiego Roman Ciepiela oraz wicestarosta Tomasz Całka podpisują umowę na realizację tej inwestycji (maj 2009)



Wicemarszałek województwa małopolskiego Roman Ciepiela i starosta bocheński Jacek Pająk, wbijając symboliczną łopatę, rozpoczęli budowę inwestycji (październik 2009)

- MATERIAŁY DO INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH ● ENERGOOSZCZĘDNE SYSTEMY GRZEWcze ●
- SYSTEMY KANALIZACJI ZEWNĘTRZNEJ ● ŻELIWO ● STYROPIAN, WEŁNA MINERALNA ●
- OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW ● WYPOŻYCZANIE ZACISKAREK I ZGRZEWAREK ●

MAZBUD[®]

spółka z o.o.

www.mazbud.wk.pl

RATY RABATY TRANSPORT

Bochnia, ul. Proszowska 69

tel.: 014/611 24 01, 611 37 70-71, fax 611 24 02



**Moje
auto...**



**Nowa usługa:
WYMIANA OPON!**

**PRZEGŁĄDY
REJESTRACYJNE!**

Bosch Car Service

TROJAK

Brzeźnicka 69

32-700 Bochnia, tel. (0 14) 611 74 94

**BOSCH
Service**



Rok założenia 1977

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH

PYCiAK

Jerzy Pyciak – Proszówki 5

tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69

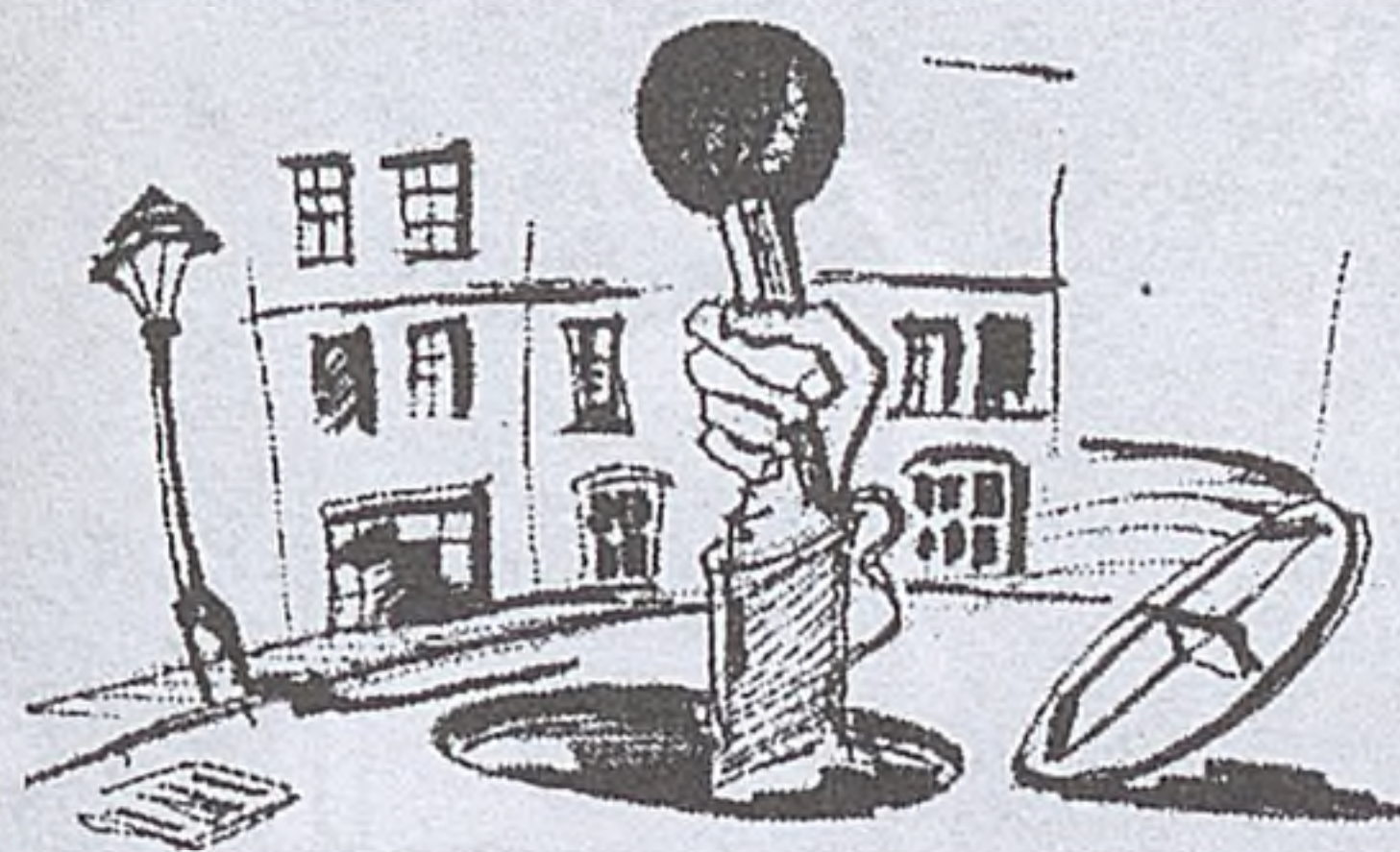
e-mail: pyciak@wk.pl

**Kompleksowe
instalacje
wewnętrzne**

Przyłącza sieci:
– wodociągowych
– kanalizacyjnych
– gazowych

**Nowoczesne
systemy grzewcze**





Jak ci się mieszka w Bochni?

Przejeżdżając przez Kraków nie sposób nie zauważyć zauważyć korowych plakatów rozwieszonych w każdym możliwym miejscu. Jeden z nich to portret roześmianej kobiety, umieszczony na tle panoramy miasta wraz z ogromnym sloganem: *Kraków – miasto, które dba o komfort Twojego życia!*. Zastanowiłam się czy gdyby słowo *Bochnia* zastąpiło słowo *Kraków* i gdyby Wawel przemałować na Kopalnię Soli dalej plakat byłby wiarygodny i prawdziwy.

Postanowiłam zapytać samych Bochniaków, czy uważają, że ich miasto dba o nich oraz czy (lub co) chcieliby coś zmienić, gdyby posiadali nieograniczone możliwości.

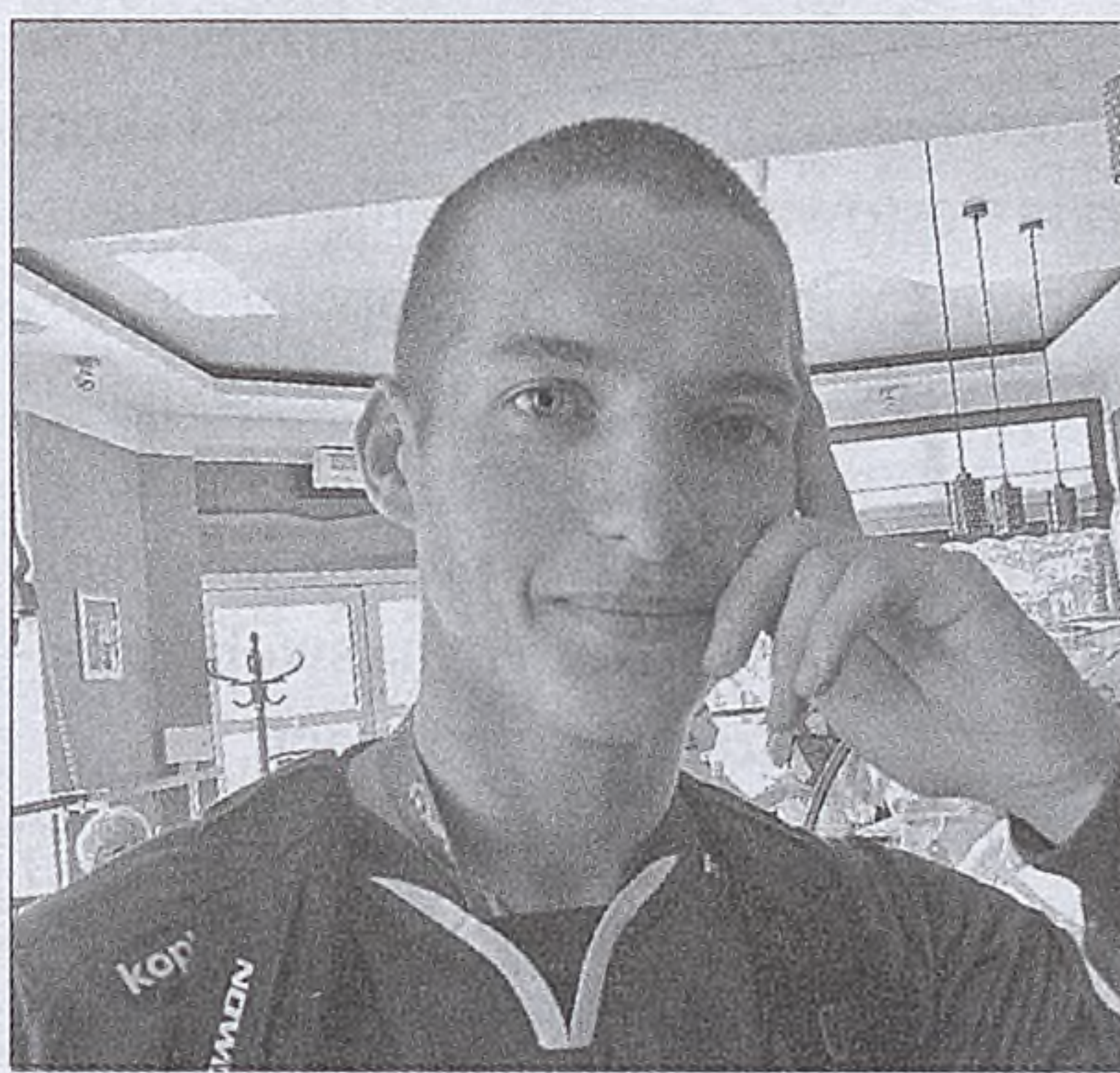
Stanisław Zawada, parkingowy:
– *Brakuje toalet. W rynku jest tylko jedna i to dla taksówkarzy i jedna obok Oratorium. Poza tym Straż Miejska powinna przeganiać tych pijaczków z Plant.*



Magdalena Hyps, nauczycielka języka polskiego: – *Uważam, że jest zdecydowanie za mało miejsc parkingowych. Winno powstać więcej relaksacyjnych miejsc dla młodzieży, odkryty basen i place zabaw.*



Weronika Dziegielewska, uczennica II Gimnazjum w Bochni: – *Chciałabym jakieś fajne multikino 3D, skate park, więcej ścieżek rowerowych i koniecznie większą i lepszą ściankę wspinaczkową.*



Kornel Morajka, barman, student:
– *Ja osobiście uważam, że w Bochni powinien powstać duży klub z dużym parkietem i dobrą muzyką. Ktoś powinien zająć się oczyszczaniem ławek na plantach bo są w strasznym stanie.*



Małgorzata Joniec, kelnerka:
– *W Bochni jest za mało tanich mieszkań do wynajęcia, miejsc rekreacyjnych np. dyskotek, koncertów z prawdziwymi gwiazdami, instytucji edukacyjnych i dobrych psychiatrów.*



Marta Broszkiewicz, przyszła studentka: – *Na pewno powinno powstać więcej parkingów. Dostaję mandat stojąc na własnej ulicy! To śmieszne! I jest zdecydowanie za mało fajnych knajp.*

wysłuchała: Anna Rybka

REKLAMA

DO SPRZEDANIA
po atrakcyjnych cenach
DZIAŁKI PRZEMYSŁOWE
W BOCHNI
PRZY UL. ŁANY
powierzchnia od 16 ar do 3 ha
tel. 14/ 611 96 12
www.nieruchomosci.hanpol.pl

Psi problem

W gorące lipcowe dni każdy z nas szuka ucieczki od skwaru i kurzu miasta. Ponieważ nie wszystkim jest dane odpoczywać pod palmą na piaszczystej plaży, próbujemy się ratować niewielkimi skrawkami zieleni, które znajdują się w naszym mieście.

Jednym z takich miejsc jest Plac Turka. Znajdujący się w centrum Bochni miał stanowić jej wizytówkę, jednocześnie umożliwiając mieszkańcom spędzenie miłego czasu na świeżym powietrzu pośród kwiatów i zieleni.

Niestety, tak nie jest... a to z powodu licznych psich odchodów, na które nie sposób się nie natknąć. Sprawa byłaby na pewno mniej skomplikowana, gdyby nie trzy tzw. psie pakiety, które stoją przy głównych alejkach placu. Zostały one zainstalowane w 2008 roku, kiedy na rewitalizację tego miejsca radni miasta przeznaczyli 980 tys. (!) zł. Część z tych pieniędzy przeznaczono właśnie na montaż tych urządzeń, które miały umożliwić utrzymanie w czystości parku i zadbać o jego estetyczną jakość. Dlaczego jest inaczej?

Na to pytanie staraliśmy sobie odpowiedzieć odwiedzając przez tydzień (od 13 do 20 lipca) Plac Turka.

Pierwsze kroki kierowaliśmy w stronę psich pakietów – przez cały ten okres świeciły one pustką i na pewno nie były uzupełniane potrzebnymi workami. Postanowiliśmy zapytać stałych bywalców od jak dawna ten stan się utrzymuje i czy, gdy była taka możliwość, korzystali z psich pakietów.

Pierwszą pytaną była pani Ela, właścicielka pięknego ratlerka, która stwierdziła: – *Owszem korzystam jeśli pakiety są napełnione, w tym momencie są puste i taka sytuacja ma miejsce już od dłuższego czasu.*

Kolejny był pan Marian wraz z swym pupilem rasy mieszanej. Przechadzał się powolnym krokiem obok pakietów, zapytany czemu z nich nie korzysta, aby posprzątać za swym czworonogiem odpowiada: – *A widzi pani, żebym miał z czego skorzystać? To jest już puste od listopada. Jak pani się tym zajmuje to*

niech pani spojrzy jeszcze na te klomby – kiedy one zostaną zasadzone?

Naszym trzecim rozmówcą była miła nastolatka, która na spacer wybrała się wraz z swym leniwym buldogiem.

– *Nie, uzupełnianie tego nie ma sensu. Jak są worki to starsi ludzie je biorą i zapakowują do nich śmieci. Ja noszę z domu worki i czy są pakiety uzupełnione czy nie sprzątam za swoim psem.*

Ta postawa wzbudziła w nas podziw (była to jedyna osoba, która sprzątała po swym piesku). Jednak stwierdziliśmy, że skoro te psie pakiety już tu stoją i skoro zainwestowano w nie pieniądze mieszkańców, winny być one uzupełniane, aby mogły spełniać swoją rolę. Taka sytuacja umożliwiłaby od opornych właścicieli czworonogów egzekwowanie usuwania odchodów, a tym samym na swobodniejsze przechadzanie się po placu.

Po kilku telefonach w końcu udało nam się porozmawiać z Piotrem Spisakiem z Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych.

– *Worki do tych pojemników są już zamówione i niebawem będą dostępne dla mieszkańców. Jednak proszę zapytać się Straży Miejskiej, która pilnuje porządku w mieście, czy mieszkańcy w ogóle sprzątają po swoich czworonóżnych pupilach?*

Nie zwlekając udaliśmy się do siedziby Straży Miejskiej w Bochni. Zastępca komendanta Kazimierz Osinka stwierdza, że nigdy nie nałożyli mandatu na niedbałego właściciela pieska, ale to z tego względu, że zazwyczaj zbliżający się funkcjonariusz powoduje nagły



Na Placu Turka miało być nowocześnie... a jest bezużytecznie!

przyływ zapału i dbałości o czystość, przez co nie udało się nikogo złapać na gorącym uczynku. Dodaje jednak, że pakiety powinny być uzupełniane, gdyż to pozwoliłoby na wyciągnięcie konsekwencji wobec tych, których nie wzrusza nawet widok strażnika miejskiego. Przypomina tym samym, że jest możliwość nabycia psich pakietów w komendzie Straży Miejskiej.

Niestety, psy nie mogą bezpośrednio zabrać głosu w tej sprawie, a szkoda, bo na pewno ich opinia byłaby rozstrzygająca. Jak Państwo myślą czy pupile bardziej wstydziłyby się za swoich panów czy za urzędników, którzy nie potrafią dopilnować, aby psi pakiet był uzupełniany na bieżąco? A może i za jednych i za drugich?

A.R.

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek – Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. (014) 612 52 55; (0606) 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń – Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. (014) 611 86 08; (0601) 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TEPIS TOWARZYSTWO TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

- * tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
- * tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
- * gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

Brak koszy na śmieci bywa uciążliwy...

Albo długi spacer w poszukiwaniu kosza na śmieci albo wręcz podrzucanie śmieci do koszy mieszkańców. Bochnianie skarżą się, że w mieście jest zbyt mało koszy na śmieci.

– W naszym mieście, które aspiruje do miana „turystycznego” naprawdę brakuje koszy na śmieci, zwłaszcza na ulicach nieco oddalonych od centrum. Co mają zrobić turyści odwiedzający nasze zabytki i atrakcje turystyczne? Zabrać śmieci ze sobą czy wyrzucić byle gdzie, np. na czyjeś podwórko lub bezpośrednio na ulicę? Niestety, najczęściej wybierają to drugie rozwiązanie – mówi Katarzyna Szewczyk, mieszkanka Bochni.

Trudno jednoznacznie powiedzieć czy Bochnia ma wystarczającą ilość koszy na śmieci. W centrum wzdłuż jednej ulicy znajduje się ich kilka, ponadto umieszczone są przy większości przystanków autobusowych, niewiele jest ich jednak na obrzeżach miasta.

– Generalnie na terenie Bochni znajduje się między 150 a 200 koszy na śmieci. Są one głównie rozłożone w centrum miasta, czyli cały Rynek, ul. Kazimierza Wielkiego, Kościuszki, na ulicach przyległych. Według mnie ilość jest wystarczająca – mówi Sławomir Kołodziej, prezes Bocheńskiego Zakładu Usług Komunalnych.

Koszt jednego kosza na śmieci to ok. 200 zł. Okazuje się jednak, że są w Bochni ulice, gdzie koszy jest wciąż jak na lekarstwo. Jedną z nich jest np. ulica Oracka. Na skrzyżowaniu ulic Regis, Oracka i Konstytucji 3-go maja znajduje się jeden pojemnik na śmieci. Następny jest dopiero... na osiedlu Windakiwicza lub Niepodległości. A trzeba przecież pamiętać, że wzdłuż tej ulicy w czasie roku szkolnego codziennie przemierzają się setki uczniów, nie wspominając już



o turystach, którzy zmierzają w kierunku szybu Campi do Kopalni Soli.

– Nigdy na tej ulicy kosza nie było. Przychodząc do pracy w BZUK-u w 2003 roku nie robiłem jakiegokolwiek rewolucji na zasadzie, że brałem mapkę miasta i wyrzucałem z poszczególnych ulic kosze. Mniej więcej od 10 lat te kosze są w tych samych miejscach – mówi Sławomir Kołodziej.

Na wylotowych ulicach Bochni sytuacja nie wygląda dużo lepiej. Kosze co prawda są, ale znajdują się w takiej odległości od siebie, że często śmieci leżą na trasie między nimi. Za pojemniki na śmieci niejednokrotnie służą kwietniki lub krzaki.

– Mieszkańcy się zgłaszają się do nas, bo chcieliby kosze wszędzie, czyli na wszystkich osiedlach, ulicach peryferyjnych. Oczywiście jeśli mamy zgłoszenie, że jest takie zapotrzebowanie, sprawdzamy to i jeśli rzeczywiście kosz jest potrzebny, to go montujemy – stwierdza prezes BZUK-u.

Jednocześnie zastrzega, że nie planuje umieszczania koszy na śmieci na osiedlach peryferyjnych. Dotyczy to w głównej mierze osiedli, na których znajdują się domki jednorodzinne. Powód? – do koszy ulicznych trafiają nie te śmieci, które powinny się w nich znajdować.

– Połowa śmieci w koszach to rzeczywiście papierki po lodach, czy cukierkach, jakieś nieduże butelki po napojach itp. Jednak druga połowa to całe reklamówki ze śmieciami wyrzucane przez mieszkańców. Zresztą podobnie wygląda sytuacja z dzwonami do segregacji odpadów. W dzwonach, które znajdują się na osiedlach mieszkaniowych, takich jak np. Jana, Murowianka czy Niepodległości, śmieci są rzeczywiście segregowane. Natomiast

w dzwonach, które są na osiedlach domków jednorodzinnych np. Smyków, Dębca, Kurów to odpadów segregowanych jest może jest 20%. Reszta są to wrzucane przez mieszkańców reklamówki z odpadami komunalnymi – tłumaczy Sławomir Kołodziej.

Problem zaśmieconych chodników to nie tylko kwestia małej ilości koszy, często to kwestia samych ludzi. Bywa tak, że nawet nie rozglądają się w poszukiwaniu pojemnika na odpady, tylko rzucają je pod nogi lub na najbliższy trawnik.

– Ja to staram się wyrzucać do kosza. Ale zauważyłam, że są tacy, którzy mniejsze rzeczy rzucają pod nogi. Ludziom wydaje się, że jak wyrzuci się coś małego, to się zaraz zdepta. I że tego nie będzie. Albo że jak się wyrzuci papier, to się rozłoży i też go nie będzie. Jak nie trafią do kosza, to już nie podniosą – mówi napotkana na przystanku 19-letnia Ewa.

Zdarza się i tak, że kosze, zwłaszcza na przystankach, są tak pełne, że już nic do nich wcisnąć nie można, więc odpadki lądują obok. Uliczne kosze na śmieci w Bochni opróżniane są codziennie między godz. 8 a 10. Prezes BZUK-u zapewnia, że te kosze, które są najbardziej przepełnione, głównie pod halą Gazaris, pod Szałaputem, czy pod sądem, są opróżniane drugi raz wieczorem. Pracownicy BZUK-u interweniują również na sygnały płynące np. od Straży Miejskiej.

Pozostaje więc pytanie czy to zbyt mała ilość koszy na śmieci, zbyt rzadkie sprzątanie, brak świadomości ekologicznej, czy też po prostu zwykłe lenistwo mieszkańców miasta powoduje, że wciąż można znaleźć śmieci na chodnikach, w parkach i kwietnikach.

iś

Łapanów po „wielkiej wodzie”...

Z wójtem gminy Łapanów Janem Kuligiem rozmawia Kazimierz Bukowiec

Gmina Łapanów była jedną z najbardziej zniszczonych gmin w naszym powiecie podczas majowej powodzi. Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom jakie straty poniósł Wasz samorząd oraz mieszkańcy gminy.

Powódź, która w połowie maja nawiedziła Łapanów, można określić mianem powodzi 160-lecia. W 1997 roku, kiedy podobny żywioł nawiedził Polskę, takiej dużej wody u nas nie było. Najbardziej obawiałem się, że wał na Stradomce w Grabiu może nie wytrzymać. Jak się okazało, wał przetrwał, ale woda była tak ogromna, że przelała się przez niego i zatopiła Łapanów. Szkody są znaczne. Samych budynków, które zalała woda o wysokości ponad 1,5 metra było 60. Zalanych zostało wiele hektarów upraw, uszkodzona została infrastruktura komunikacyjna: powódź zniszczyła 3 mosty (w Boczowie, Brzezowej i w Tarnawie), 4 kładki piesze (w Łapanowie, Kamyku, Tarnawie i Kępanowie), a także drogi, niekiedy całkiem nowe, które na odcinkach 30-40 metrów przestały istnieć. W tym przypadku od razu przystąpiliśmy do usuwania tych zniszczeń, aby przywrócić przejezdnosć dróg. Tam, gdzie to było niezbędne, wybudowaliśmy także tymczasowe kładki piesze, aby umożliwić mieszkańcom niektórych przysiółków dostanie się na drugą stronę rzeki.

Na jaką pomoc finansową mogliście liczyć?

Wszyscy poszkodowani otrzymali od Rządu odszkodowania. Są to odpowiednio kwoty do 6 tys. zł tzw. socjalne, do 20 tys. zł tzw. remontowe i te największe do 100 tys. zł. Pieniądze od razu zostały wypłacone poszkodowanym, z tym, że do tej największej kwoty zakwalifikowane mamy 4 osoby i tutaj sprawa musi nieco dłużej być załatwiana ze względu na inną procedurę. Obecnie w terenie nadal pracują komisje, które teraz szacują straty w rolnictwie.

Jednocześnie podliczyliśmy nasze potrzeby jeżeli chodzi o samorząd. W dokonanych „na gorąco” podliczeniach straty w infrastrukturze wyceniliśmy na około

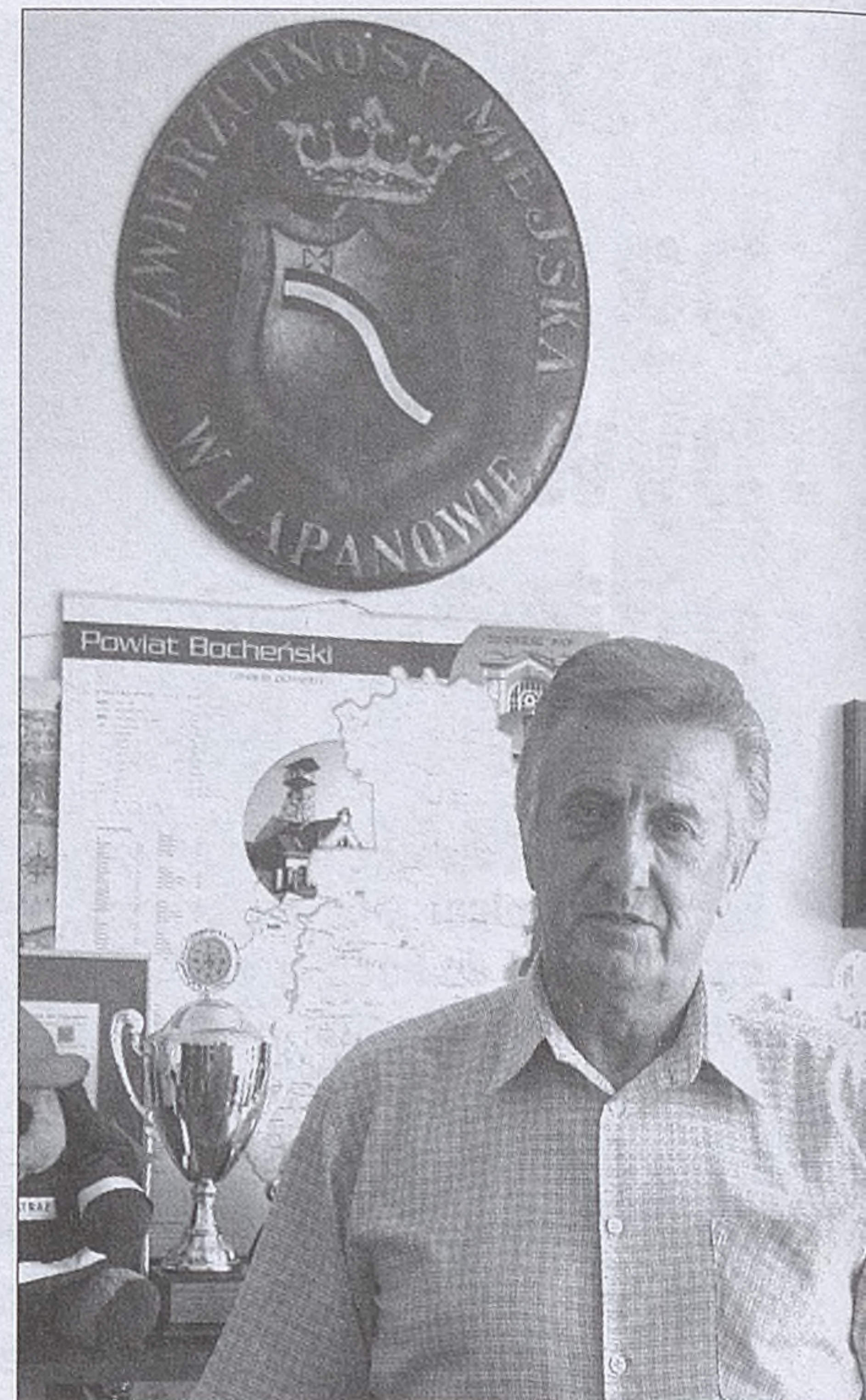
23 mln. zł. Później, po dokładniejszym oszacowaniu przez komisję wojewody małopolskiego, szkody wyniosły 16 945 tys. zł. W tej chwili otrzymaliśmy już od MSWiA poprzez wojewodę pierwszą tranzę tych pieniędzy w wysokości 2,5 mln. zł. Nasza promesa jest jedną z większych w województwie małopolskim. Obecnie jesteśmy na etapie ogłaszania przetargów na remont mostów na zasadzie: „zaprojektuj i wybuduj” i te pieniądze przeznaczone będą właśnie na ten cel. Organizujemy też przetarg na odbudowę dwóch dróg gminnych dla przywrócenia łączności komunikacyjnej z niektórymi częściami gminy.

Czyli pomoc rządowa dotarła do Łapanowa bardzo szybko.

Nie chciałbym być tutaj posądzany o jakąś stronniczość, ale muszę powiedzieć, że po tej powodzi pomoc ze strony wojewody była natychmiastowa. Oczywiście, jakiś czas zajmuje podliczenie strat, przygotowanie wniosków, itp. ale trzeba stwierdzić, że służby wojewody stanęły na wysokości zadania, jeśli chodzi o przekazanie pieniędzy, pomoc prawną, odpowiedzi na nasze pytania, wątpliwości, itp. Owszem, dla większości poszkodowanych ta pomoc nie jest satysfakcjonująca, w stosunku do strat jakie ponieśli, ale ważne, że ona jest. Gmina również będzie wspierała usuwanie skutków powodzi, poprzez m.in. stosowanie ulg podatkowych.

To na pewno obciążą budżet gminy.

Nie da się ukryć, że nasz budżet będzie w dość mocny sposób nadwyrężony, ale chcę podkreślić, że wszystkie inwestycje zaplanowane na ten rok będą zrealizowane. Są to m.in. budowa wodociągu zaplanowana na lata 2010–2012 wartości około 5 mln. zł, kontynuacja sali gimnastycznej w Grabiu, modernizacja świetlic gminnych o wartości około 300 tys. zł., realizacja wspólnego wniosku ze Starostwem Powiatowym w Bochni dotyczącego budowy parkingu oraz ścieżki pieszo-jezdnej przy boisku „Orlik” w Łapanowie, placów zabaw dla dzieci, parkingów przy szkołach



w Łapanowie przy ZSZ oraz dokończenie II etapu remontu Domu Kultury w Łapanowie. To wszystko toczy się normalnym torem. Dodatkowo z budżetu musimy dopłacić 400 tys. zł jako 50% kosztów zadania związanego z tzw. „schetynówką”, I etap, dzięki któremu poprawi się bezpieczeństwo drogowe w Boczowie i II etap remontu mostu na tym ciągu drogi do Wolicy.

Radni podjęli decyzję, wręcz wymusili na mnie, aby nie rezygnować z tych inwestycji nawet za cenę zaciągnięcia kredytu. Ja jestem za! Dlatego kontynuujemy rozwój naszej gminy.

Skutki majowej powodzi to nie tylko zalane gospodarstwa i uprawy, ale także niebezpieczne osuwiska. Czy na terenie gminy Łapanów takie zagrożenie wystąpiło?

Niestety tak, choć skala osuwisk nie jest tak duża jak chociażby w Kłodnem i Lancoronie. Osuwiska zaobserwowaliśmy w Łapanowie, Kobylcu, Wolicy i Zbydnio- wie. W sumie jest nakaz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego ewakuacji lokatorów z trzech domów. Po decyzji PINB nie nadają się one obecnie do zamieszkania. Zapewniliśmy dwóm rodzinom wielodzietnym mieszkania socjalne. W takiej sytuacji znalazła się m.in. kobieta z pięciorgiem dzieci, która wynajmowała pomieszczenia w domu, który uległ na skutek powodzi (zalania). Co ciekawe kobieta nie zalała się, a wręcz przeciwnie. Dzięki pomocy rodziny i życzliwych ludzi,

uda się jej dokończyć rozpoczętą przed laty budowę domu i chce się ona wprowadzić do niego jeszcze w tym roku. Postawa godna podziwu! Nie mogłem być w takiej sytuacji obojętny. Będzie również pomoc finansowa poprzez GOPS.

W maju woda zalała także pomieszczenia Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz zabytkowy kościół św. Bartłomieja w Łapanowie. Tutaj straty zapewne też są duże?

Pomieszczenia Warsztatów Terapii Zajęciowej, które znajdują się w podziemiach kościoła parafialnego zostały zalane praktycznie pod sam sufit. Wbrew krążącym informacjom, taka sytuacja miała miejsce po raz pierwszy. Owszem, wcześniej dwukrotnie w niewielkim stopniu były one zalewane, ale działo się to na skutek przytkanej kanalizacji i praktycznie obyło się wówczas bez większych szkód. Po wypompowaniu wody, proboszcz przystąpił intensywnie do osuszania i remontu pomieszczeń. Po tych zabiegach dzieci na pewno będą mogły wrócić i nadal działać.

Inna jest sytuacja jeśli chodzi o zabytkowy kościół św. Bartłomieja. Tutaj woda zalała drewnianą konstrukcję, wnętrze i wyposażenie świątyni. Przez kilkanaście dni trwały prace nad posprzątaniem skutków powodzi. Ale do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Jest zadeklarowana pomoc Urzędu Marszałkowskiego w wysokości 70 tys. zł na usuwanie skutków powodzi. Mam nadzieję, że ubezpieczyciel obiektu również będzie się poczuwał do szybkiego i realnego wycenienia odszkodowania. Współczuję proboszczowi, bo ma na barkach bardzo dużo obowiązków, ale jednocześnie podziwiam go, że jest w stanie to wszystko ogarnąć, zorganizować pomoc, itp. Ja deklaruje, że samorząd również nie będzie obojętny i udzieli pomocy na miarę możliwości budżetu.

Jakie kroki należy podjąć, aby do podobnych tragedii już więcej nie dochodziło w Łapanowie?

Przyroda pokazała swoją moc i niestety, jeszcze nikt z naturą nie wygrał. Ale na pewno można ograniczyć skutki żywiołu. Majowa powódź w dosadny sposób pokazała, co należy zrobić. Przede wszystkim trzeba wyremontować wały na Stradomce, przedłużyć je o około 200-300 metrów i nieco podnieść, szczególnie na zakolu koło zalewu. Taka inwestycja leży w gestii Małopolskiego Zarządu Urządzeń Melioracyjnych, który podlega

pod Marszałka Województwa Małopolskiego. Pewne czynności już zostały podjęte poprzez przygotowywanie pełnej dokumentacji. Poza tym należy niektóre tereny po prostu przeznaczyć pod wykup. My teraz doskonale wiemy, gdzie woda ze Stradomki i innych rzek na terenie gminy w naturalny sposób może się rozlać. Po przez operaty geodezyjne i odszkodowania dla właścicieli te tereny winne być przejęte na rzecz Skarbu Państwa. To oczywiście wymaga czasu i dużych pieniędzy, ale jest to konieczne, aby w przyszłości skutki ewentualnych powodzi były znacznie mniejsze. Zabezpieczyć należy przede wszystkim gospodarstwa narażone na skutki powodzi oraz infrastrukturę komunalną.

Konieczne trzeba także zadbać o lepsze wyposażenie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców, aby mogli jeszcze szybciej i lepiej reagować w sytuacjach kryzysowych.

Mówi pan o straży pożarnej...

Tak, zarówno o strażakach ochotnikach, jak i o zawodowych. Ich działalność jest bezcenna. Aby się o tym przekonać, trzeba było zobaczyć, z jakim zaangażowaniem i poświęceniem ci ludzie nieśli pomoc mieszkańcom przy wypełnianiu worków z piaskiem, układaniu wałów, przy ewakuacji, przy wypompowywaniu wody z piwnic. Należy pamiętać, że strażacy ochotnicy swoją pracę wykonują społecznie, często kosztem rodziny, swojej pracy zawodowej. Dlatego jestem wielkim zwolennikiem rozwoju jednostek OSP.

Samorządy powinny robić wszystko, żeby utrzymać jednostki, dofinansowywać, dosprzętawiać, a nawet jak gdzieś jest jakiś zarys i ochota powstania OSP, to pomagać w jej utworzeniu. Są to ludzie niezastąpieni. Ja nie mam słów uznania dla nich. Staram się dosyć dobrze dosprzętawiać jednostki OSP znajdujące się na terenie gminy Łapanów oraz pomagać w doposażeniu PSP w Bochni. Zwróciłem się także o pomoc w tym względzie do Zarządu Głównego OSP w Warszawie i do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Warto finansować ich działalność, warto inwestować. Ja sobie nie wyobrażam działalności gminy bez strażaków, bo są oni widoczni nie tylko przy usuwaniu skutków zdarzeń losowych, jak wypadki, pożary, czy właśnie powódź, ale są także podparciem przy organizacji wszelkich imprez i uroczystości gminnych i kościelnych.

Słowa uznania należą się też policjantom, którzy także z poświęceniem walczą z żywiołem i pilnowali porządku.

Należy tutaj podkreślić również wzorową postawę mieszkańców gminy, z którymi współpraca podczas powodzi i podczas szacowania strat, układała nam się bardzo dobrze. Oczywiście niekiedy emocje były ogromne, bo nie sposób się ich pozbyć w chwilach stresu, gdy woda zabiera dobytek życia. Ale wszelkie sprawy rozwiązywaliśmy na zasadzie rozmowy, wyjaśniania, uzgodnień. Chciałbym za to społeczeństwu serdecznie podziękować.

REKLAMA

Biuro Usług Rachunkowych

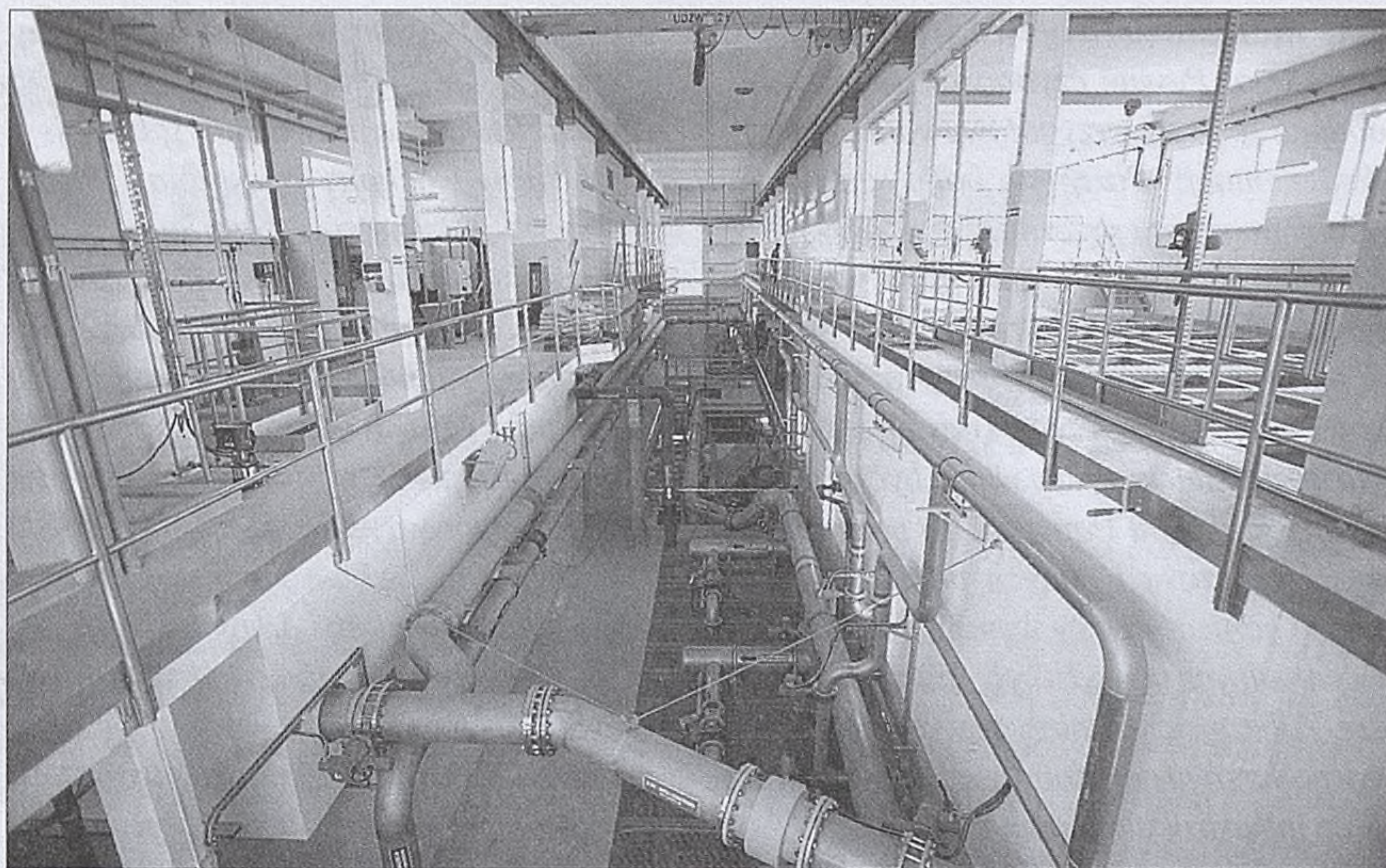
Maria Holota

świadectwo kwalifikacyjne
MF nr 7599/98

Oferujemy m.in.:

- prorowadzenie ksiąg handlowych,
- podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów, ryczałt
- obsługę kadrowo-płacową
- rozliczenia z ZUS i US

Bochnia, ul. Karosek 27
tel. 14/ 611 96 12



Galeria rurociągów z filtrami piaskowymi i węglowymi w Głównym Budynku Technologicznym

Czysta woda tuż, tuż!

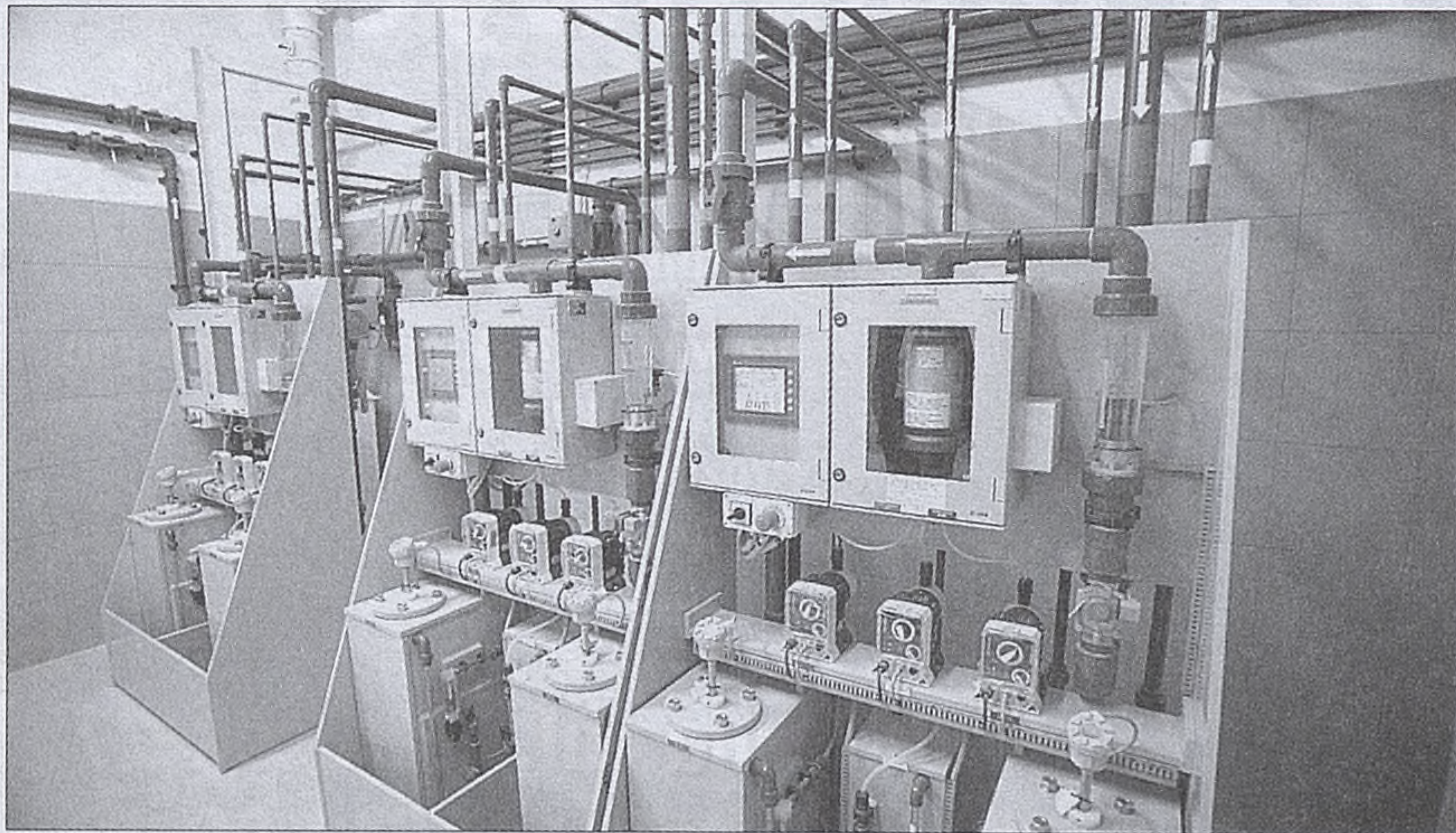
W najbliższym czasie z kranów bocheńskich domów popłynie czystsza woda. Stanie się tak dzięki inwestycji realizowanej od kilku lat przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Bochni. Pieniądze na ten cel pozyskano z Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności.

Mimo, że obecna jakość wody dostarczanej mieszkańcom Bochni i sąsiednich gmin spełnia normy zawarte w Rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia, to jednak gros ludzi narzeka na jej walory smakowe. Niebawem ma się to zmienić, właśnie za sprawą realizowanej inwestycji.

Wszystko zaczęło się w w grudniu 2005 roku, jeszcze za czasów burmistrza Wojciecha Cholewy, kiedy Komisja Europejska pozytywnie rozpatrzyła wniosek „Zaopatrzenie w wodę i kana-

lizacja Bochni”. Jego wartość wyniosła 12 192 000 euro, z czego 9 778 000 euro (80,2% kosztów) pokrywa UE, a pozostałe nakłady zapewniło Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji ze środków własnych oraz z pożyczki zaciągniętej w NFOŚiGW.

W ramach realizacji projektu, podpisano cztery kontrakty. Dwa kontrakty usługowe: „Pomoc Techniczna dla Jednostki Realizującej Projekt” oraz „Inżynier Kontraktu” (mają charakter doradczy, przy czym do zadań Inży-



Generatory dwutlenku chloru w Budynku Chemii i Dezynfekcji



Zbiornik tlenu

niera należy m.in. nadzór i koordynacja spraw technicznych realizowanej inwestycji) i dwa kontrakty budowlane: „Budowa i remont kanalizacji w mieście Bochni” oraz „Rozbudowa i modernizacja Zakładu Uzdatniania Wody w Bochni”.

Dzięki pomocy Unii Europejskiej w Bochni wybudowano oraz wyremontowano kilkadziesiąt kilometrów kanalizacji na terenie miasta (m.in. osiedle Dołuszyce, Chodenice, Łychów Kurów, Pagórek, ul. Krzeczowska, ul. Brzeska, ul. Konfederatów Barskich, ul. Myśliwska – ul. Brzeźnicka). Inwestycja w znacznym stopniu przyczyniła się do likwidacji nieuszczelnionych szamb, a co za tym idzie, do ochrony rzeki Raby, jako źródła wody pitnej dla mieszkańców bocheńszczyzny, a także poprawiła komfort życia w mieście, gdyż – według szacunków – do tej pory około 19% mieszkańców Bochni nie miało dostępu do sieci kanalizacyjnej. Tą inwestycję wykonała firma ABM Solid S.A. która została wyłoniona w drodze przetargu. Prace zakończyły się w październiku 2009 roku.

W celu prawidłowej realizacji projektu, prowadzonej zgodnie z przepisami UE i przepisami prawa polskiego, Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Bochni powołał Jednostkę Realizującą Projekt. Zwycięzcą w przetargu na Rozbudowę i modernizację Zakładu Uzdatniania Wody w mieście Bochni zostało kon-



Główny Budynek Technologiczny

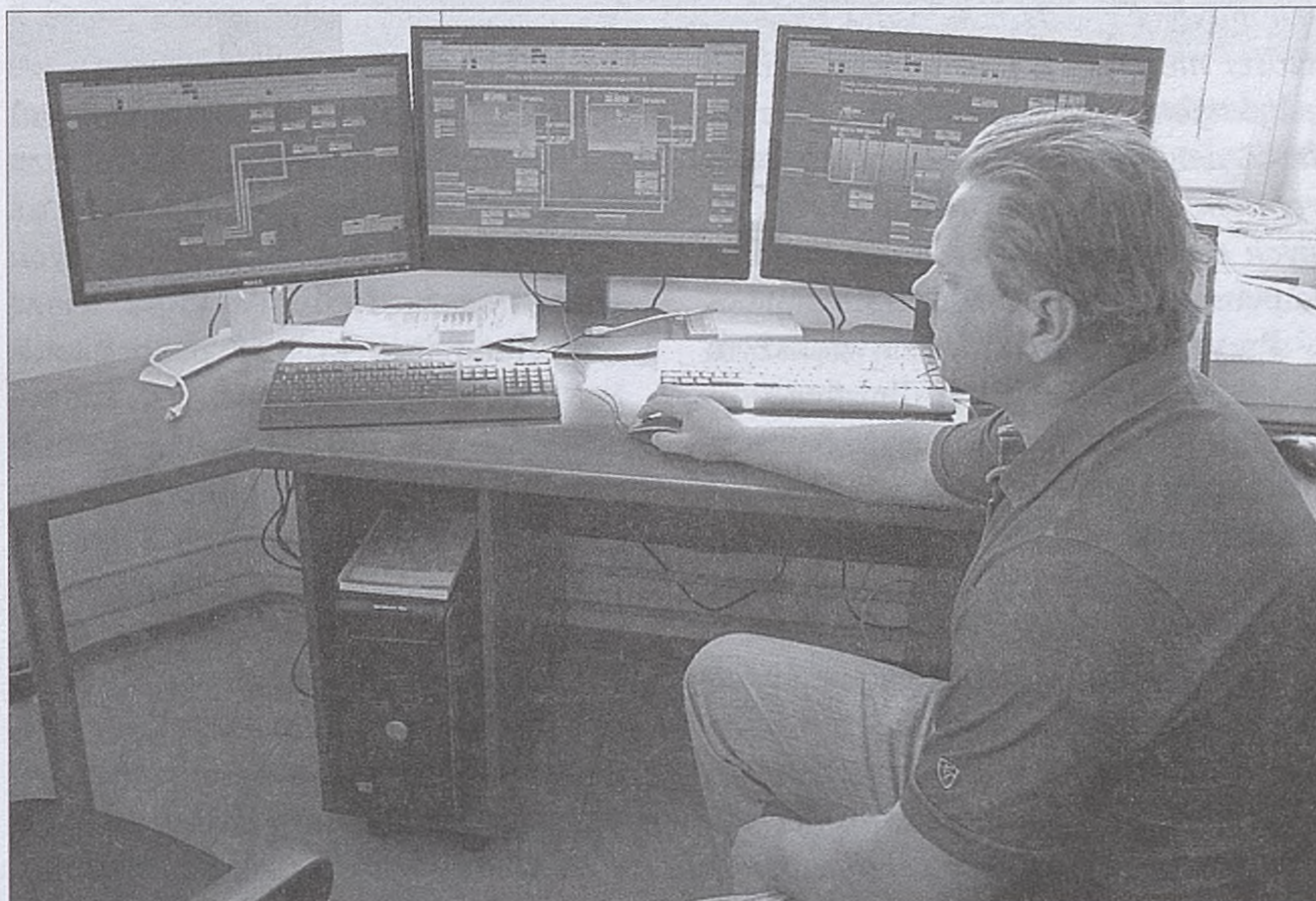
sorcjum firm Veolia Water Systems Sp. z o.o. (lider Konsorcjum), OTV France i Kruger A/S. Wartość kontraktu to 7 832 000 euro netto.

Za te pieniądze przy ul. Majora Bacy powstał przede wszystkim Główny Budynek Technologiczny, w którym znajduje się m.in. układ ozonowania wstępnego wody, koagulacji ze wspomaganiami, sedymentacji, filtracji wody na filtrach piaskowych otwartych, układ ozonowania końcowego oraz filtracji wody na filtrach węglowych. Obok budynku usytuowany został zbiornik wody czystej o pojemności użytkowej około 3000 m³, co pozwala na minimum 4-godzinny zapas wody uzdatnionej, budynek chemii i dezynfekcji, poletka osadowe, pompownia wysokiego tłoczenia, stacja zagęszczania osadów, odmulnik oraz pompownia odcieków.

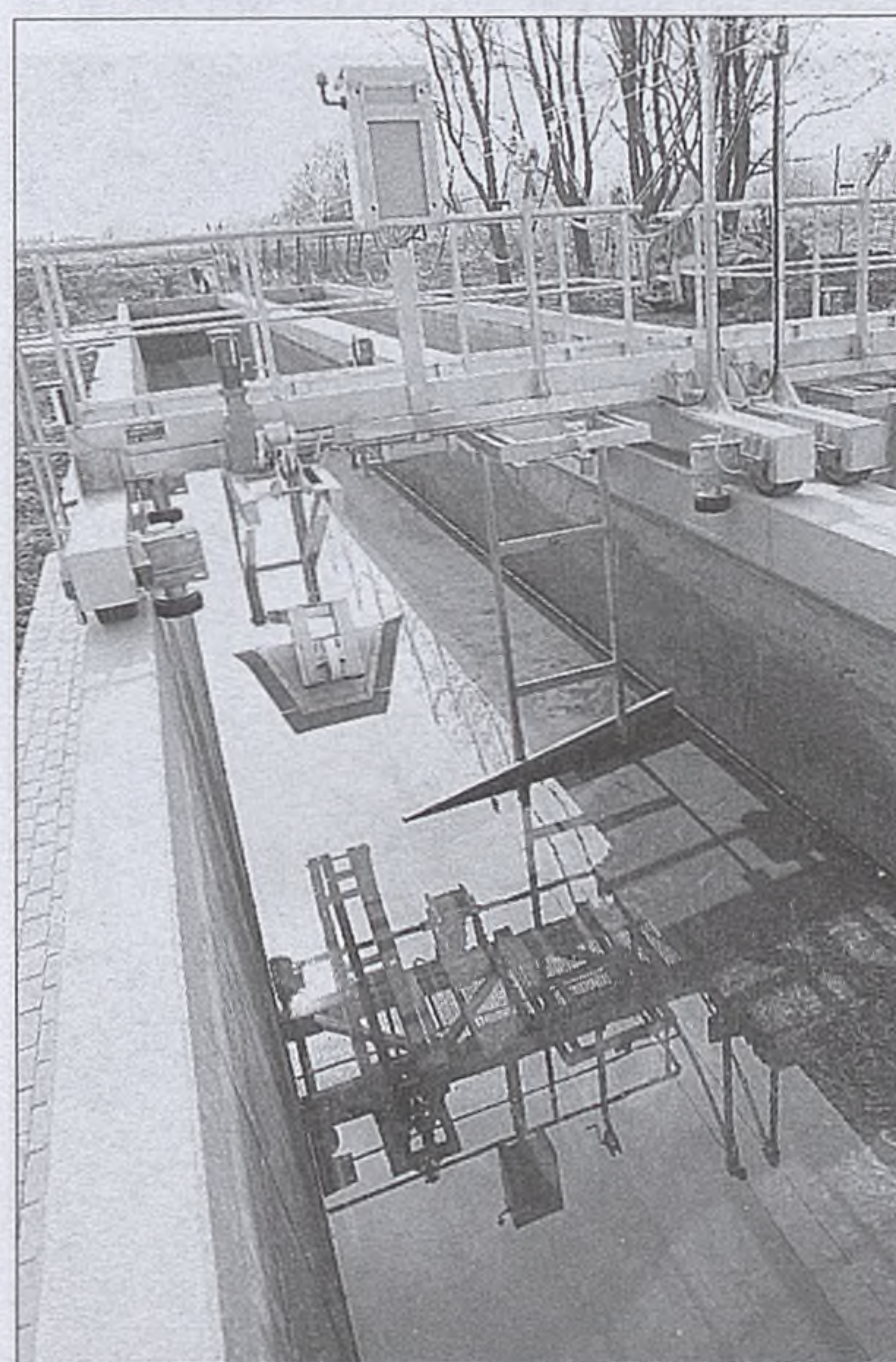
Mówiąc w skrócie, dzięki przedsięwzięciu, znacznie poprawi się jakość wody, płynącej z kranów, która będzie teraz dezynfekowana dwutlenkiem chloru (ponad 60 tysięcy osób otrzyma wodę o parametrach spełniających krajowe i unijne normy). Zwiększy się także wydajność Zakładu z obecnych 127 l/s do 200 l/s, co z kolei pozwoli zaspokoić zapotrzebowanie odbiorów z miasta Bochni oraz Nowego Wiśnicza, gminy Bochnia, Drwinia i Rzeszawa, a także zagwarantuje pewną rezerwę wydajności w sytuacjach nieprzewidzianych.

Obecnie trwa rozruch technologiczny urządzeń i wszystko wskazuje na to, że już niebawem klienci bocheńskich wodociągów otrzymają naprawdę smaczną i czystą wodę.

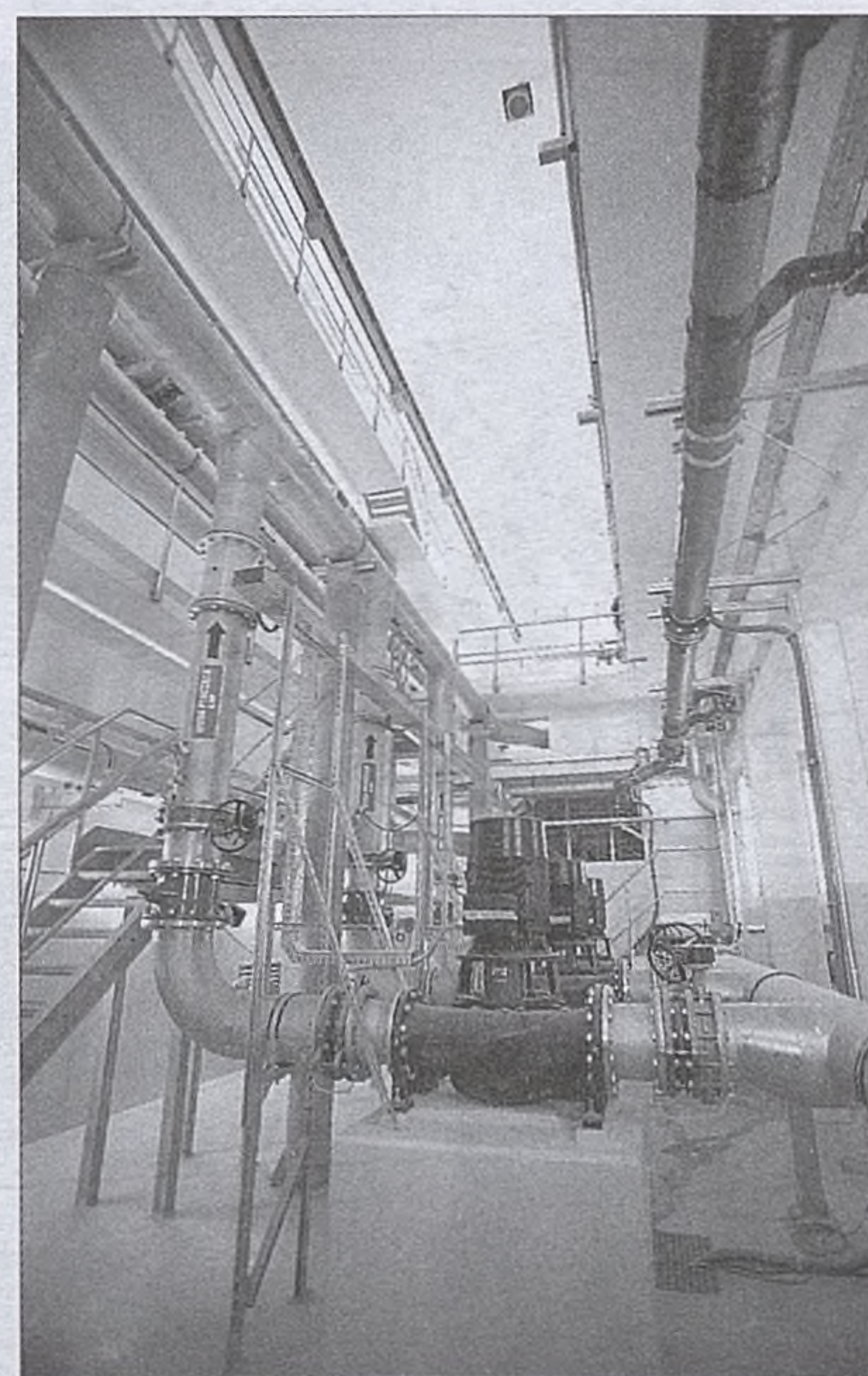
Kazimierz Bukowiec



Stanowisko kontroli i nadzoru w Głównym Budynku Technologicznym



Odmulnik – automatyczny zgarniacz osadów



Pompownia wody płucznej

Kto w Bochni nie lubi folkloru?

Przez 17 lat przy Miejskim Domu Kultury w Bochni działała Kapela Ludowa Bochnianie. Jej założycielem jest Józef Różyński. Twórcom kapeli przyświecał jeden cel – chcieli ocalić od zapomnienia stare melodie, tańce i przyspiewki ludowe.

Kapela Bochnianie z sukcesami

– *Repertuar dla Kapeli czerpałem od osób starszych, które jeszcze pamiętały te melodie i teksty oraz obrzędy ze swoich młodych lat. Dziś te osoby w większości nie żyją. Chodziłem po wsiach z dyktafonem, odwiedzałem starszych ludzi, nagrywałem śpiewające babcie, robiłem wywiady na temat starodawnych obrzędów ludowych – wspomina kapelmistrz Józef Różyński.*

Przyznaje jednak, iż największym źródłem informacji był dla niego ojciec Bolesław. Grał on na skrzypcach, a w latach 1960–1985 był założycielem i kapelmistrzem kapeli ludowej Braci Różyńskich, która działała przy MDK w Niepołomicach.

– *Do dziś posiadam nagrania kapeli mojego ojca. Stanowią one dla mnie skarb folkloru. To ojciec zaszczerpił we mnie umiłowanie do tej właśnie muzyki. Po ukończeniu średniej szkoły muzycznej w Krakowie postanowiłem zająć się muzyką ludową, z którą związany jestem do*

obecnej chwili – mówi Józef Różyński.

Po kilku latach działalności Kapela Ludowa Bochnianie zaczęła odnosić sukcesy. Na małopolskich i ogólnopolskich konkursach i przeglądach kapel ludowych zdobywała pierwsze miejsca. Na ogólnopolskim Festiwalu Kapel Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą została uznana za II kapelę w Polsce. Dowodem tych osiągnięć są dyplomy, które wiszą na ścianach w pokoju prób kapeli w MDK. Również sam pan Józef odnosił liczne sukcesy grając na staropolskim instrumencie – heligonce.

– *Zdobyłem ośmiokrotnie I miejsca i 8 spinek góralskich jako pierwsze nagrody na Ogólnopolskim Festiwalu Instrumentalistów „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej. W 2001 roku zostałem odznaczony przez Ministra Kultury i Sztuki oznaką Zasłużony Działacz Kultury – wylicza pan Józef.*

Kapela Bochnianie koncertowała również za granicą – dwukrotnie we

Francji, w Niemczech, na Białorusi oraz na Słowacji. W 1997 roku nagrała dwie kasety zatytułowane „Zagraj mi muzycko” i „Na Bocheńską Nutę”, a w 2008 roku wydała płytę pt. „Na Bocheńską Nutę”.

Do zadań Kapeli Bochnianie przez lata należało również akompaniowanie podczas występów Zespołowi Pieśni i Tańca Bochnianie, założonemu w 1996 roku przez Katarzynę Serwinowską. Była ona do 2010 roku choreografką i instruktorką zespołu. Po kilku latach powstał również zespół „Mali Bochnianie” działający przy Szkole Podstawowej nr 2 w Bochni.

– *Przez wszystkie te lata współpraca z poszczególnymi dyrektorami Domu Kultury układała się nam bardzo dobrze. Poprzez swoją działalność promowaliśmy nasz region, byliśmy jego wizytówką. Wszystko się zmieniło, kiedy w grudniu 2009 roku dyrektorem MDK w Bochni została pani Katarzyna Mateja – stwierdza Józef Różyński.*

Nowy dyrektor wprowadza zmiany

Katarzyna Mateja została dyrektorem MDK 15 grudnia 2009 roku. Tuż po powołaniu ją na to stanowisko zorganizowała spotkanie z wszystkimi instruktorami, aby ustalić plany i sposób funkcjonowania poszczególnych sekcji działających w Domu Kultury.

– *Zostając dyrektorem spotkałam się ze wszystkimi instruktorami, m.in. z instruktorką Zespołu Pieśni i Tańca Bochnianie panią Katarzyną Serwinowską i z panem Józefem Różyńskim, instruktorem Kapeli Ludowej Bochnianie. Pani Katarzyna powiedziała mi wtedy, że od wiosny 2009 roku zespół starszych Bochnian się jej rozpadł. Działali jedynie Mali Bochnianie. W związku z tym, że pobierała ona wynagrodzenie jako instruktor dwóch zespołów, a kierowała w rzeczywistości jednym, sama powiedziała, że nie czuje się z tym komfortowo i wolałaby zrezygnować. Ja zaproponowałam jej, żeby na razie wstrzymała się z tą decyzją. MDK przygotowało dużą reklamę i ogłosiliśmy nabór do zespołu. Pani Katarzyna stwierdziła jednak, iż odchodzi na emeryturę, zasugerowała że czas na młodszych instruktorów i zwyczajnie się wypaliła zawodowo. Sytuacja była o tyle trudna, iż w szkole podstawowej nr 2, przy której działają Mali Bochnianie, zajęcia zespołu wpisane były w siatkę godzin, a dyrektor*



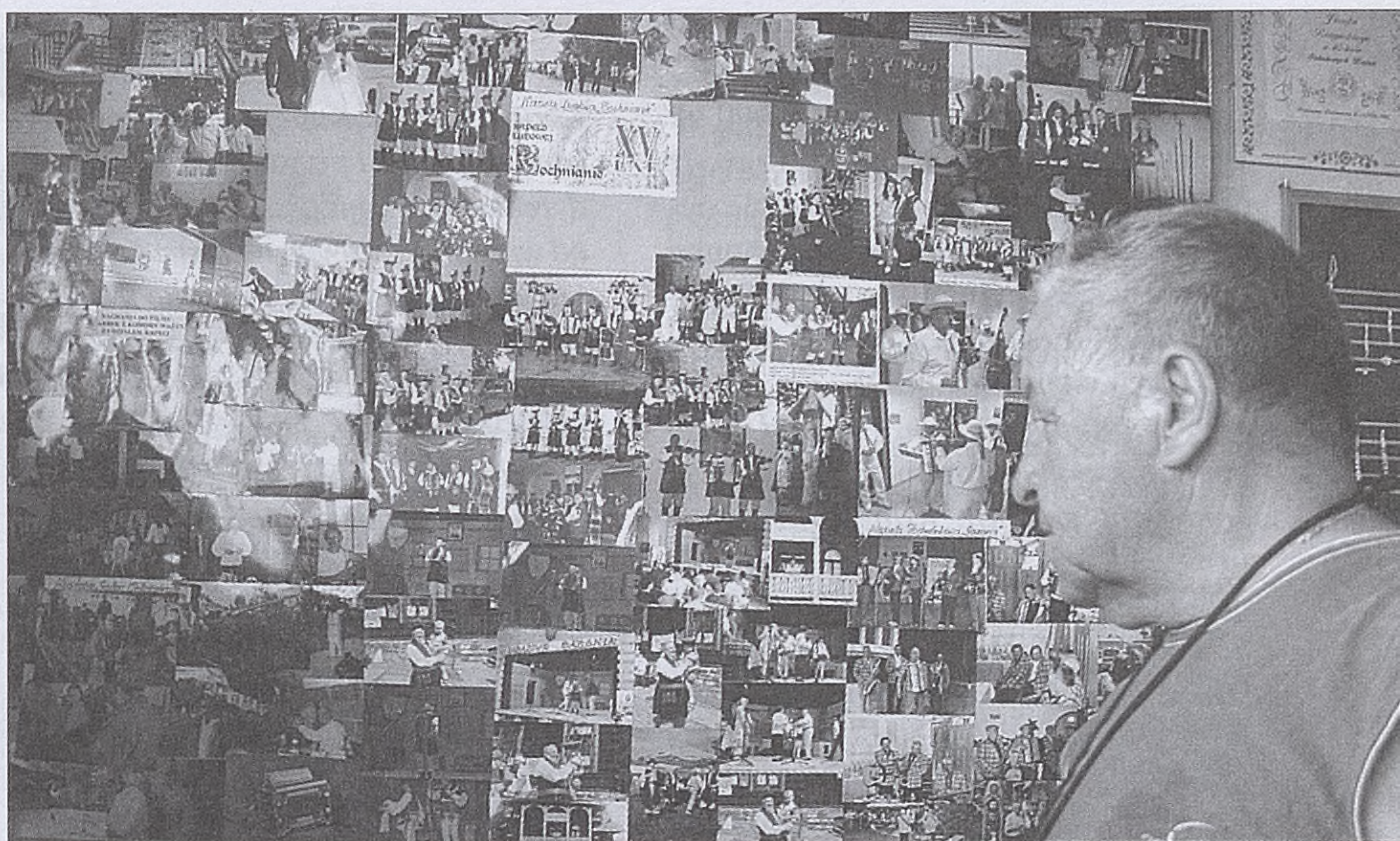
Kapela Bochnianie

placówki w zasadzie z dnia na dzień pozostał bez nauczyciela. Na szczęście w niedługim czasie zgłosiła się do nas pani Justyna Put, jedna z podopiecznych pani Serwinowskiej i ona zajęła się zespołem. Początkowo trochę się obawialiśmy, nie wiedzieliśmy jak ułożą się jej relacje z dziećmi, ale wszystko poszło bardzo dobrze. Na tyle dobrze, że chcę od września ogłosić ponownie nabór do starszej grupy i tu poszukamy instruktora z pełnymi kwalifikacjami, u Małych Bochnian prawdopodobnie nie będziemy wprowadzać zmian – mówi Katarzyna Mateja, dyrektor MDK w Bochni.

Dużo trudniej ułożyła się jednak współpraca z Kapelą Bochnianie. Członkom Kapeli nie spodobały się zmiany zaproponowane przez dyrektorkę i nowy sposób finansowania. Udało się jednak dojść do porozumienia i podpisano półroczną umowę.

– W lutym br. pani dyrektor zwołała zebranie członków kapeli, na którym omówiła naszą dalszą działalność. Ustaliła od stycznia do czerwca tego roku 5 zakontraktowanych płatnych koncertów, na które kapela wyraziła zgodę i podpisała umowę. Okres tej umowy wygasł, a my zagraliśmy jedynie 3 koncerty. Dwa zostały odwołane i przełożone na koniec roku. Pani dyrektor nie wywiązała się więc z umowy. Zwróciłem się do niej z pismem o wyjaśnienie tej sytuacji. Otrzymałem odpowiedź, że 5 koncertów to za dużo i pani dyrektor zaproponowała ich zmniejszenie do 3. W takiej sytuacji wystosowałem kolejne pismo, informując, iż kapela nie zgadza się na te warunki i rezygnujemy z dalszych umów. Jesteśmy jednak otwarci na dalszą współpracę, więc zaproponowaliśmy, iż dalej możemy działać przy MDK, ale na warunkach obowiązujących do 2009 roku, czyli obowiązkowe próby kapeli, udział w występach organizowanych przez MDK i Urząd Miasta, wyjazdy na festiwale, konkursy i przeglądy folklorystyczne, przegrywanie do tańca Zespołowi Pieśni i Tańca Bochnianie oraz takie samo wynagrodzenie, jakie było nam naliczane w 2009 roku. W odpowiedzi pani dyrektor rozwiązała z nami umowę, kazała zdać stroje i instrumenty, oraz opuścić salę w terminie do 22 lipca – z rozgoryczeniem opowiada Józef Różyński.

Katarzyna Mateja tłumaczy, iż przyczyną całego zamieszania były tak naprawdę warunki finansowe, na jakich do tej pory funkcjonowała kapela.



Od kilkunastu lat kierownikiem zespołu jest Józef Różyński, a pomieszczenie, w którym odbywają się próby kapeli, „wytapetowane” jest archiwalnymi zdjęciami i dyplomami świadczącymi o jej sukcesach

– Kapele powstawały zawsze przy zespołach ludowych, akompaniowały zespołowi. W momencie kiedy pani Katarzyna zgłaszała, że od stycznia rezygnuje, w 2009 roku nie występowała prawie w ogóle, to Kapela siłą rzeczy również nie mogła występować, ani nawet brać udziału w próbach, których po prostu nie było. Zespół i kapela tak naprawdę powinny być oparte na prawdziwym ruchu amatorskim, działającym na zdrowych zasadach – instruktor i miłośnicy, w tym przypadku folkloru, przychodzą i chcą się uczyć, kultywować muzykę i taniec danego regionu. Kapela nie może być jednak do końca amatorska, bo nie byłaby w stanie grać. Przyszli więc „pół-zawodowcy”, którzy byli opłacani z budżetu MDK. Sytuacja była dość trudna, bo albo traktujemy się jak amatorzy i nie pobieramy za to pensji, albo jak zawodowcy – wtedy pensja jest wypłacana, jednak na rozsądnych warunkach. Wzorem innych kapel powinno to funkcjonować w ten sposób, iż instruktor jest opłacany, a pozostali członkowie mają płacone za koncerty, w których biorą udział. W Bochni do 2009 roku członkowie kapeli mieli płacone za próby, występy, zwracane koszty wyjazdu, pobytu w hotelach. MDK ponosiło koszty związane z reklamą, strojami, instrumentami, czyli instytucja miała same zobowiązania i obowiązki wobec Kapeli. Zdefiniujmy co to jest ruch amatorski – bezinteresowne przyswajanie wiedzy i umiejętności w danej dziedzinie sztuki. Amator

to miłośnik określonej dziedziny sztuki. Rodzi się w tym miejscu pytanie gdzie w relacjach Kapela – MDK jest czas ten piękny ruch amatorski jeśli wszystko opiera się na wynagrodzeniach! – mówi dyrektor MDK.

MDK płaci tylko za koncerty

Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki – rozpad zespołu Pieśni i Tańca już na początku 2009 roku, niekorzystną umowę podpisaną z kapelą przez MDK w poprzednich latach, dyrektor Mateja zaproponowała nowy system współpracy, czyli zakontraktowanie występów. W styczniu podpisano półroczną umowę.

– Zaproponowałam zespołowi 3 płatne występy, z zastrzeżeniem, że jeśli byłoby ich więcej, to oczywiście za nie zapłacimy. Pan Różyński upierał się jednak przy 5 występach. W efekcie zaakceptowałam ich propozycję – niestety, Kapela nie wywiązała się z tych zobowiązań, mimo iż kilkakrotnie proponowałam im zagranie na różnych imprezach, m.in. na 100-leciu OSP, czy w Wieliczce na wernisażu. Otrzymałam jednak odpowiedź, że ich te występy nie interesują. Zmusić nikogo nie mogę. W czerwcu umowa wygasła i rozpoczęły się „zawirowania” wokół Kapeli przez jej niezrozumiałe dla mnie działania. Pan Różyński chciał powrócić do warunków finansowych z 2009 roku, na co ja się absolutnie nie mogłam zgodzić – relacjonuje Katarzyna Mateja.

Aby unaocznic różnicę w finansowaniu Kapeli, dyrektorka podaje liczby:

w 2009 roku MDK na Kapelę przy tej samej ilości występów wydał ponad 27 tys. zł, w tym roku wydano 5 000 zł. Ponadto należy wziąć pod uwagę, iż MDK zapewnia Kapeli nieodpłatnie siedzibę, nie musi ona płacić za rachunki, członkowie Kapeli grają na instrumentach MDK oraz korzystają ze strojów będących własnością MDK.

– Gwarantuję im występy pod naszą egidą, proponując im od września taki sam kontrakt, ale Kapela nie chce przyjąć tych warunków, podnosząc argument, że chce wrócić do warunków z 2009 r. Dyrektor musi stać na straży przepisów i nie może pozwolić na to, żeby pieniądze przeciekały tylko dlatego, że taki schemat utrwalił się przez lata, że pozwalali na to poprzedni dyrektorzy. Proponowałam również Kapeli, wzorem np. chórów Salt Singers i Złota Jesień założenie stowarzyszenia. W dzisiejszych czasach jest to najlepsza forma zarządzania, umożliwiająca także pozyskiwanie środków zewnętrznych. Jednak na takie rozwiązanie pan Różyński się nie zgodził. Zgadzam się, że MDK to miejsce, gdzie ludzie mają możliwość realizować swoje pasje, po to są przekazywane do nas pieniądze, aby wspomóc, upowszechnić kulturę, również tę regionalną. Dzieje się to w dużej mierze dzięki pomocy instruktorów. Ale nie można pozwolić na to, by pod bardzo ogólnikowymi hasłami pieniądze się upływały i były marnotrawione – stwierdza dyrektor MDK.

Co dalej z Kapelą?

Pojawia się pytanie jaki będzie dalszy los Kapel Bochnianie, czy będzie nadal funkcjonowała, promując miasto na różnego rodzaju festiwalach.

– Po 17 latach działalności jako podziękowanie od pani dyrektor MDK w Bochni Kapela Ludowa Bochnianie została wyrzucona ze swojej siedziby. W związku z tym zwróciłem się do Rady Miasta o przeprowadzenie debaty na ten temat i wydanie decyzji co do dalszej działalności Kapeli Ludowej Bochnianie, ponieważ wydaje nam się, że obecna pani dyrektor nie lubi folkloru i stąd takie, a nie inne decyzje – mówi Józef Różyński.

Katarzyna Mateja tłumaczy, iż nie chce likwidować Kapeli i otwarta jest na współpracę. Ma to być jednak współpraca oparta na zdrowych zasadach, obowiązujących inne sekcje działające w MDK.

– Myślę, że nadszedł właściwy czas, aby uzdrowić zasady funkcjonowania Kapeli. Nazwa Kapeli nie jest zastrzeżona, to nie jest prywatna Kapela. Jako dyrektor MDK mogę zrobić nowy nabór od września zarówno na instruktora, jak i na członków kapeli. Ponadto uważam, przy całym szacunku dla dokonań pana Różyńskiego, iż nie wychowanie sobie przez 17 lat żadnego następcy, któremu mógłby swoje stanowisko przekazać, jest klęską dydaktyczną i zaprzeczeniem wszelkim ideałom ruchu amatorskiego. Okazuje się również, że niektórzy członkowie Kapeli są spoza Bochni, a jej skład na przestrzeni lat ulegał ciągłym zmianom. Pojawia się więc pytanie jaka jest potrzeba inwestowania w kogoś, kto

nie jest związany ani sercem ani nawet miejscem zamieszkania z Bochnią. Ubolewam, że jestem zmuszona do odpowiedzi na zarzuty pana Różyńskiego, które są w stosunku do mnie jak i do instytucji, którą reprezentuję bezpodstawne i bardzo krzywdzące. Również forma i styl działania kierownika Kapeli oburza mnie. Oburza mnie również to, że kontaktuje się ze mną za pomocą dziennikarzy i pism, a nie ma cywilnej odwagi wynegocjować dogodnych warunków. Moje teraźniejsze i dalsze działania będą udowadniały, że dla kapeli ludowej zawsze będzie miejsce w MDK w Bochni – mówi Katarzyna Mateja.

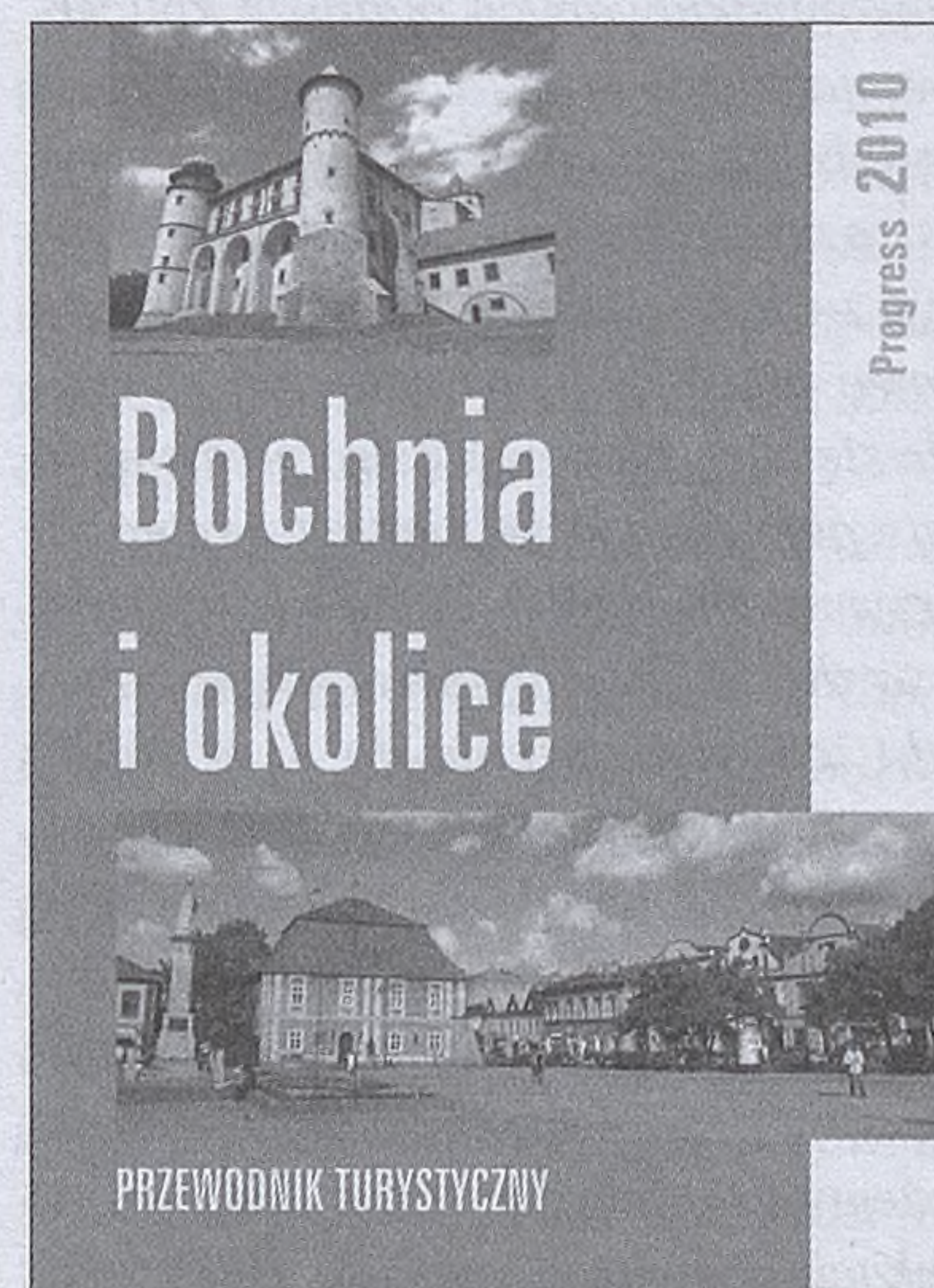
Iwona Świętek

Nowy przewodnik po Bocheńszczyźnie

Na rynku księgarskim ukazało się trzecie wydanie przewodnika turystycznego po ziemi bocheńskiej – Bochnia i okolice. Autorzy przedstawiają w nim najciekawsze miejsca Bochni, Nowego Wiśnicza i Lipnicy Murowanej, ale nie zapominają też o mniej znanych i atrakcyjnych miejscowościach Bocheńszczyzny.

– Mamy nadzieję, że nasze sugestie staną się inspiracją do twórczego zwiedzania solnego grodu i jego okolic – czytamy w krótkiej prezentacji wydawnictwa. – W przewodniku zawarliśmy informacje dotyczące historii poszczególnych miejsc, zabytków, ciekawostek, ale też zwięzłe opisy wybranych tras turystycznych czy szlaków. Wszystko to zilustrowaliśmy szeregiem fotografii, wierząc, że będzie to dodatkowa zachęta do podjęcia własnej eksploracji powiatu bocheńskiego. Wierzmy, że nasz przewodnik będzie oddanym towarzyszem Państwa wycieczek po bocheńszczyźnie...

Jak zapowiada wydawca – Wydawnictwo Progress z Łapczycy – Bochnia i okolice to pierwszy przewodnik turystyczny z nowej serii wydawniczej POLSKA Z BLISKA. Podstawowym założeniem tego projektu jest prezentacja walorów turystycznych stosunkowo niewielkich obszarowo terenów.



Zakres tematyczny najczęściej nie będzie wykraczał poza granice administracyjne poszczególnych powiatów. Zaletą przewodników będzie nie tylko dbałość o barwne i merytoryczne przedstawienie informacji na temat poszczególnych miejsc, ale też troska o wysoki poziom szaty graficznej.

– Chcemy, by przewodniki były poręczne, a amatorzy rodzinnej turystyki mogli w nich znaleźć szereg odpowiedzi, jak zorganizować udaną wycieczkę – podkreślają Anita i Paweł Bielakowie, autorzy projektu.

(kaz)

Rozważania z kamienicą w tle...

No i nam przygrzało! Mam wrażenie, jakby niebo chciało nam zadośćuczynić za wcześniejsze, deszczowe dni. Ciężko w takim upale zebrać myśli i napisać coś, co będzie dla Państwa interesujące i warte czytania. Mimo wszystko podejmuję się tego niełatwego zadania i proszę o chwilę uwagi.

Zanim jednak podzielę się z Państwem swoimi przemyśleniami, chcę wcześniej wyrazić swoją satysfakcję, że wreszcie temat brzydoty naszej Bochni stał się okazją do ożywionej, szerokiej dyskusji. Co prawda, nie wszystkie uwagi i komentarze wypowiediane na ten temat, są dla mnie satysfakcjonujące, ale już przez sam fakt zainteresowania tym problemem, uważam że osiągnąłem wiele. Oby jeszcze pomogło to, choćby w najmniejszym stopniu, naszemu miastu, by w Bochni żyło się nam ładniej...

W felietonie z poprzedniego numeru wspominałem o walącej się kamienicy, pozwalając sobie na komentarz z którego mogło wynikać, że chęć sprzedaży jej przez burmistrza była zwykłą ucieczką przed problemem związanym z jej remontem i późniejszym sensownym administrowaniem. Nie. Nie myślcie Państwo, że wycofuję się z tej teorii. Uważam ją nadal za trafioną, jednak pozwolę sobie problem dalszych losów pechowej kamienicy rozszerzyć. Jak zapewne większość z czytelników się orientuje, decyzją większości radnych miejskich, a wbrew woli burmistrza, kamienica pozostaje w zasobach komunalnych miasta. Rodzi się w mojej głowie pytanie: czy to dobrze czy źle? Czy większość radnych, podejmując taką decyzję, kierowała się interesem naszego miasta, czy zwykłym strachem przed wyborcami, zdając sobie sprawę, że kolejne wybory samorządowe już niedługo, a wyprzedaż komunalnego majątku nie jest dobrze postrzegana przez prawicowy elektorat. Tym bardziej, że po prawie czterech latach wspólnych rządów z burmistrzem wiedzą doskonale, że ten ostatni, z każdej decyzji wytłumaczy się przed wyborcami w sposób bardzo prosty i często zresztą przez siebie stosowany: „to nie ja, to radni”...

Muszę się Państwu zwierzyć, że jestem pełen obaw co do słuszności decyzji radnych i, że jednak bliżej mi tym razem do argumentacji burmistrza. Dlaczego? Ponieważ za podjętą przez

radnych decyzją o nie sprzedawaniu kamienicy, nie poszły żadne dalsze działania, które mogłyby zwiastować szybki zwrot akcji. Do dnia dzisiejszego żaden z radnych nie zaproponował zmian w budżecie mających na celu przeprowadzenie szybkiego remontu kamienicy. Czekanie na przyszłoroczny budżet i ewentualne zabezpieczenie w nim środków na tą inwestycję to praktycznie pozostawienie ruiny w tym samym stanie jeszcze przez co najmniej rok. Co więcej, to także zwykłe przerzucenie odpowiedzialności już na nową radę. A przecież jest coś takiego jak rezerwa budżetowa, są krótkoterminowe kredyty. Trzeba tylko chcieć, mieć odwagę podejmować odważne ale i kompleksowe decyzje, no i przede wszystkim zauważać problem. Ale jak przez prawie cztery lata głównym zajęciem radnych było czasem wręcz bezmyślne, a najczęściej bezkrytyczne przegłosowywanie kolejnych uchwał przygotowywanych przez rządzących, no to czemu się teraz dziwić. Ci ludzie nie nauczyli się dyskutować, wymieniać poglądów, wyciągać właściwych wniosków aby w ostateczności podejmować dobre decyzje. Zresztą, po co się było narażać trzymającym władzę, skoro można sporo przecież „ugrać” dla siebie, swoich rodzin, sąsiadów, znajomych. Tym bardziej, że przez długi czas była sielanka. W całym kraju potężny wzrost gospodarczy, a co za tym idzie zdecydowanie wyższe od wcześniej planowanych wpływy do budżetu. Fajnie się wydawało pieniądze. Wykonywało kosztowne, ale wcale nie najważniejsze dla miasta inwestycje. Aż tu nagle przyszedł kryzys, do tego powódź i jeszcze na dodatek ta nieszczęsna kamienica w samym sercu miasta. Po prostu pech...

Burmistrz chciał kamienicę sprzedać i pozbyć się problemu. Była szansa, że kupiłby ją przedsiębiorczy człowiek, który umie rozsądnie inwestować. Była szansa, że jako prywatny podmiot, łatwiej przebrnąłby przez potężną ma-

chinę urzędniczej biurokracji włącznie z konserwatorskimi uzgodnieniami. W przeciwieństwie do samorządu, bez konieczności uruchamiania procedury przetargowej, szybciej znalazłby właściwego wykonawcę prac remontowych by w niedługim czasie dokonać uroczystego otwarcia pięknie odnowionej kamienicy. Radni jednak postanowili zachować kamienicę dla miasta. Teraz, poza zabezpieczeniem przez nich środków finansowych na remont, przed urzędnikami gigantyczna praca związana z procedurami obowiązującymi jednostki samorządu terytorialnego. Do tego dochodzi jeszcze obawa o rozpoczęcie kolejnej wysokobudżetowej inwestycji, bowiem nasi włodarze oszczędzać na nich nie potrafią. Przykładem chociażby wielomilionowe koszty budowy hali widowiskowo-sportowej, zbyt droga rewitalizacja placu Turka czy lekką ręką zatrudnianie kosztownych „inwestorów zastępczych”. Czy zatem nie lepiej było faktycznie tą kamienicę sprzedać? Czy doczekamy się w niedługim czasie jej remontu? Osobiście jestem w tym względzie pesymistą. A o szybkości podejmowania słusznych decyzji przez nasze władze najlepiej świadczy ta o niedawnym otwarciu ruchu obok nieszczęsnej kamienicy. Czy na pewno nie dało się takiego rozwiązania zastosować wcześniej? Wszak wałaca się kamienica nadal jest „podparta” a jednak udało się udrożnić przejazd. Po roku czasu. Zaiste „refleks szachisty”. Szkoda, że rozwiązywanie codziennych problemów bywa trudniejsze od gry w szachy. Przy najmniej dla niektórych.

Życząc nadal słońca oraz pełnych radości i odpoczynku wakacji pozdrawiam wszystkich Państwa!

E. Kolanko

PS. I jeszcze tak na marginesie. Widać, że idą wybory, bowiem uaktywniło się ostatnio stowarzyszenie, kiedyś zacne i mające spore zasługi dla lokalnej samorządności, kierowane przez pewnego wójta. Czytam, że nadal będzie nim kierował i nie wiem, czy to dobrze, czy źle. Jest bowiem szansa, że w najbliższych wyborach wygra ktoś, kto nie będzie wadził wójtowi i zapanuje, jak po poprzednich wyborach, wzajemna zgoda i współpraca. Niestety, jest też niemal pewne, że taki stan utrzyma się maksymalnie kilka miesięcy i na nowo rozpocznie się bocheńska wojenka samorządowców...

Adam Zieliński (22 czerwca 1926 – 26 czerwca 2010)

Odszedł wędrowiec

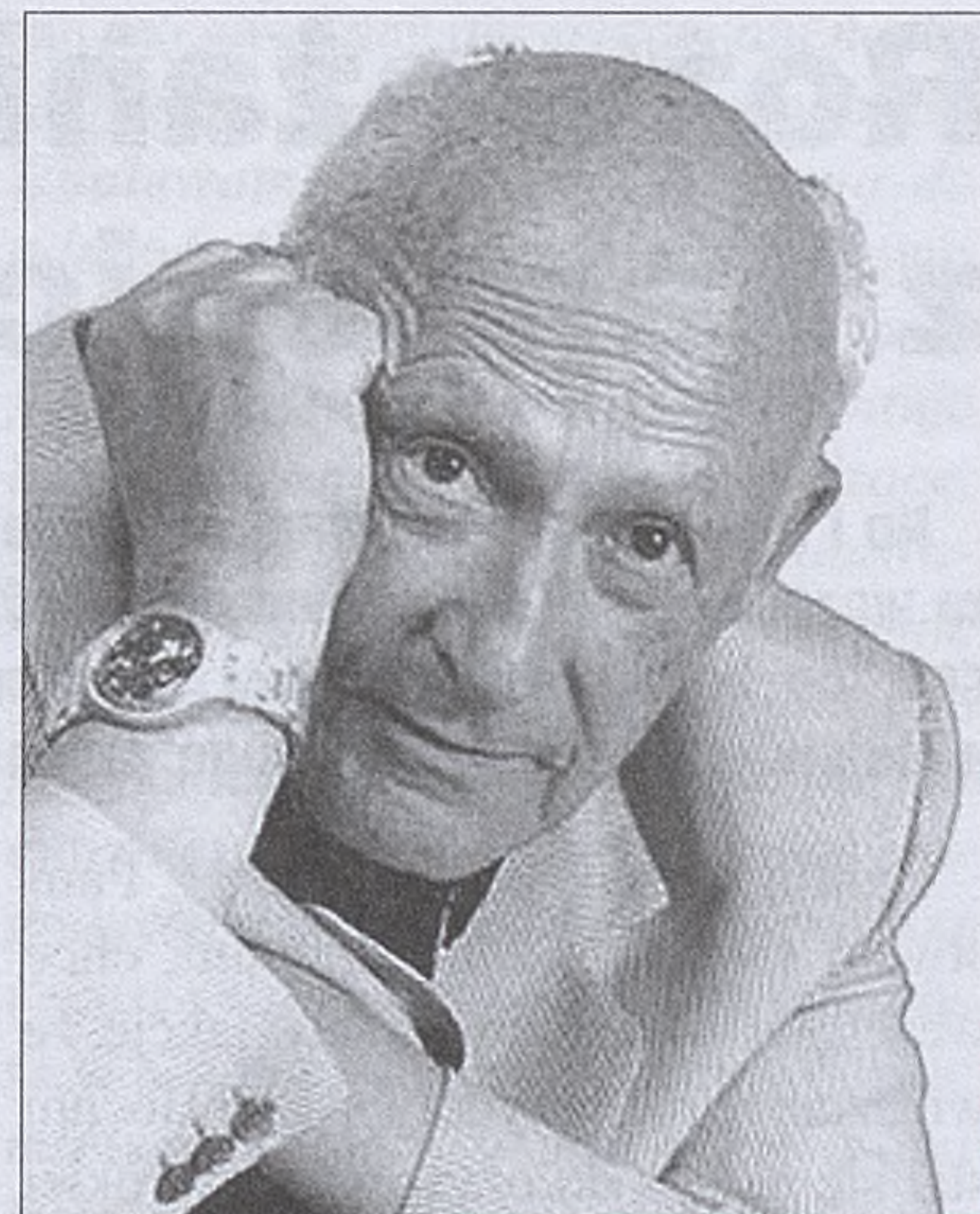
Adam Zieliński, pisarz. Tak podpisywał się precyzując definicje używane w wyszukiwarkach internetowych. Obrął nazwisko i imię bardzo popularne w naszym obszarze językowym. W Googlach wyskakiwał, po wpisaniu samego nazwiska, prawnik, lekarz, architekt. Pisarz o tym nazwisku był jeden.

Urodzony w Drohobyczu, mieście niezwykle istotnym dla rozwoju europejskiej kultury, nauki i przemysłu. Wychowywał się w Stryju, ośrodku promieniującym niegdyś nie tylko na obszarze Galicji. Jego ojciec, znany prawnik pochodzący z zupełnie zasymilowanej rodziny żydowskiej, zadbał o wczesną młodość jedynaka: wykształcenie, pamięć, tradycje inteligenckie. Agresja hitlerowskich Niemiec i ludobójstwo określone później terminem holokaust brutalnie przerwały idylliczną młodość. Ojciec Jan Karol zostaje rozstrzelany w Hołubutowie. Pochowany w bezimiennym grobie wraz wieloma swoimi pobratymcami czeka na upamiętnienie kilkadziesiąt lat. Następuje to w utworze literackim syna, nieco później w postumencie ustawionym obok miejsca kaźni.

Jako nastolatek zamknięty zostaje w lwowskim getcie. W tym czasie zostaje na zawsze rozdzielony ze swoją matką, Eleonorą, z domu Kostyszyn. Tuż przed likwidacją getta ucieka i ukrywa się w rodzinie ukraińskich mieszczan. Podróżuje do tych miejsc dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego, znajduje miejsca

swojej młodości, utrwala je na kartkach swoich książek. Do Polski udaje mu się wyjechać tuż po zakończeniu działań wojennych. Przypadek sprawia, że nie trafia na tzw. Ziemię Odzyskaną. Wysiada w Krakowie. Studiuje dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim (1947–1951) poznając wielu późniejszych luminarzy kultury i literatury polskiej. Przyjaźnie z ludźmi nauki też przetrwają długie lata. Podobnie jak te powstałe w czasie studiowania w Uniwersytecie Warszawskim (1954–1956). Jako dziennikarz rozgłosi Polskiego Radia w Krakowie podróżuje po Europie, poznaje życie w innych krajach. Bezpośrednio z Moskwy w 1957 roku wyjeżdża do Wiednia i tam już pozostaje. Austria staje się dla niego drugą ojczyzną, chociaż nigdy nie zapomni o swojej polskości, o swoim galicyjskim mateczniku. Odkrywa swoją naturalną zdolność do handlu. Zostaje dyrektorem administracji w towarzystwie akcyjnym AXI AG, w 1962 roku zakłada swój własny biznes, spółkę doradztwa ekonomicznego i handlowego Compensa GmbH. Podróżuje po całym świecie, zawiera umowy handlowe z Chinami, Jugosławią, krajami afrykańskimi. Zostaje doradcą rządu Austrii (Kommerzrat). W 1982 roku broni doktorat na Uniwersytecie Kensington w Grendale (USA), w 1995 roku otrzymuje od prezydenta Austrii tytuł profesora.

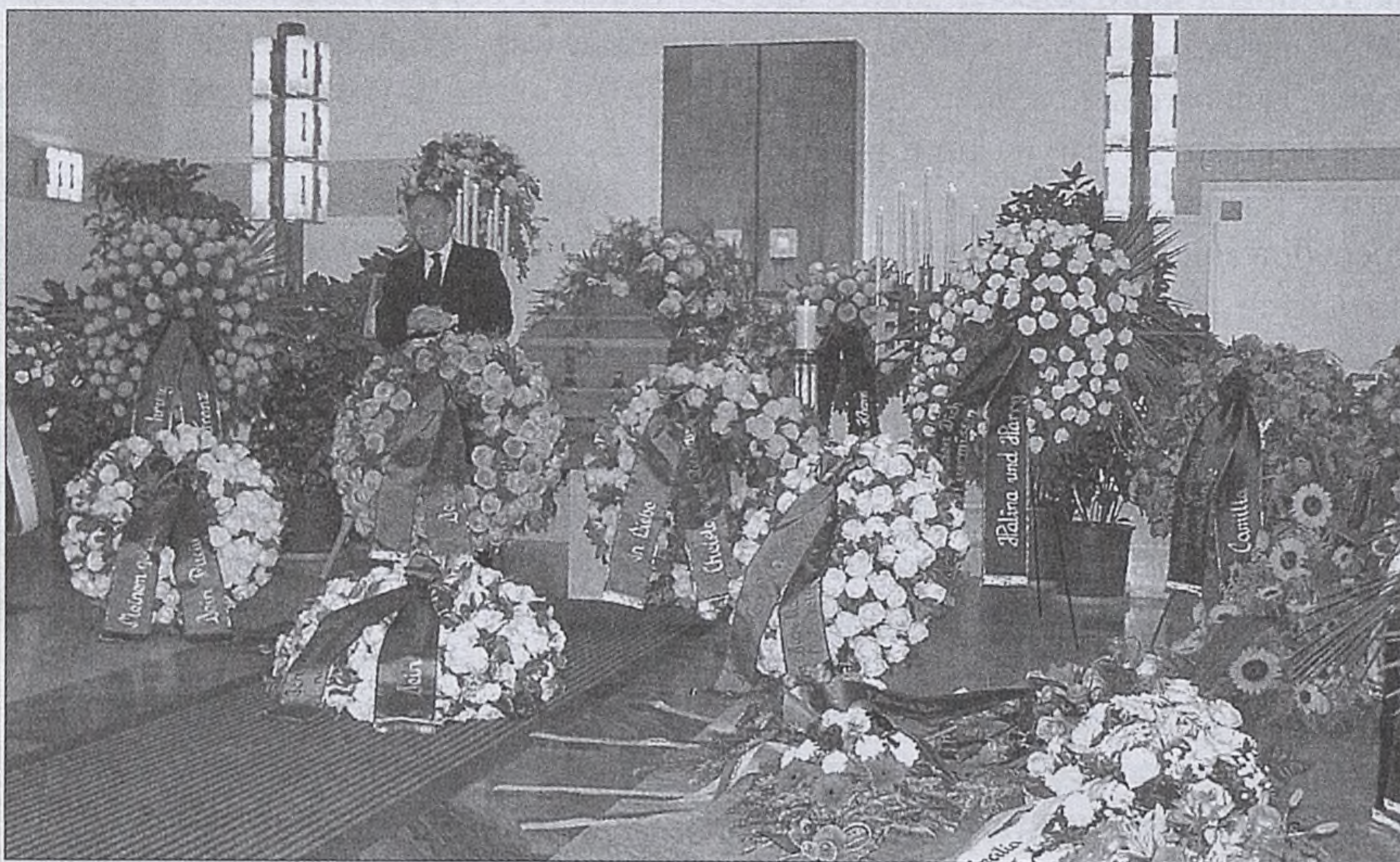
Na początku lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku przechodzi na emeryturę. Nie zaczyna jednak, jak wielu, spo-



kojnego życia rentiera. Postanawia przelać swoje wieloletnie doświadczenia na papier. Przypomina sobie swoje krakowskie dokonania dziennikarskie, zrazu próbuje prozy relacjonującej, pisze reportaże, tworzy literaturę faktu. Z czasem tworzy prozę epicką, werystyczną i naturalistyczną, mocno osadzoną w konkretnej rzeczywistości. Nawiązuje do trudnej młodości, literacko przetwarza i ukazuje tragizm shoach. Obserwując życie współczesnych, meandry zachowania emigrantów, rodzące się nacjonalizmy bałkańskie próbuje dawać współczesnym obraz tragizmu postaw trudnych do zaakceptowania pod koniec XX wieku. Najlepiej jednak czuje się w małych formach.

Opowiadania takie jak „Galicyjski prowincjusz” (pierwsze wydanie, polskie i niemieckie, w Prowincjonalnej Oficynie Wydawniczej – 1997), zbiór opowiadań „Kanal” (Galicyjska Oficyna Wydawnicza – 1998), czy „Siedem opowiadań galicyjskich” (Mazowiecka Oficyna Wydawnicza – 2009) należą do najczęściej komentowanych i cytowanych. Nie tylko w piśmiennictwie polskim.

Niezwykłą okazała się edycja utworów wybranych Adama Zielińskiego zapoczątkowana w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, kontynuowana przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą i Mazowiecką Oficynę Wydawniczą. W nowej szacie redakcyjnej wydano tu „Zawsze garbaty świat” (2000), „Powrót” (2001), „Cichy Dunaj. Niedaleko Wiednia” (2003), „Wiedeńczyków” (2005), „Nad Wisłą” (2006) i „Opowiadania” (2009). Leszek Żuliński i Tadeusz Skoczek autorzy tego wyboru przygotowali też zbiór „W labiryncie świata. Adam Zieliński w oczach krytyki” wydany przez Podkarpacką Oficynę Wydawniczą w 2001 roku.



Pożegnanie Adama Zielińskiego na cmentarzu w Wiedniu

Adam Zieliński żył w atmosferze sukcesu, doceniania jego talentu i fascynacji jego osobowością. Gościł w Bochni i na Ziemi Bocheńskiej. W Domu Bochnia-ka prezentował wywiad – rzekę, jaką przeprowadził z nim Tadeusz Kraśko („Z Adamem Zielińskim wiedeńskie rozmowy”, Oficyna Cracovia 1995), w Nowym Wiśniczu kontynuację („Gdzie jest niedźwiedź, czyli z Adamem Zielińskim wiedeńskich rozmów ciąg dalszy”, Galicyjska Oficyna Wydawnicza 1998). W Proszówkach powstała trzecia rozmowa, przeprowadzona tym razem przez Leszka Żulińskiego („Jest źle, ale mogłoby być gorzej”, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza 1999). Pojawiły się też głosy krytyczne, zwłaszcza w rozdyktowanym środowisku neofickich krakowskich intelektualistów, nabierających odwagi po latach potulności „peerelowskiej”. Zieliński reagował na ten typ uprawiania krytyki i polityki stanowczo. Ślady tych polemik znajdujemy na polskiej stronie pisarza (www.adamzielski.pl).

Odszedł szybko. Chorował dwa tygodnie. Przy jego grobie na wiedeńskim Cmentarzu Centralnym zgromadziło się wielu przyjaciół. Była profesura Uniwersytetu Jagiellońskiego, byli przedstawiciele prezydenta Krakowa, przyjechali pisarze i działacze kultury z Krakowa i Warszawy. Nie zabrakło wysłanników wydawców twórczości Adama Zielińskiego, byli też korespondenci „Ziemi Bocheńskiej”. Przy trumnie widoczne były wieńce polskiej ambasady w Wiedniu, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nowohuckiego Centrum Kultury, Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa. Nekrologi opublikowali w prasie polskiej i austriackiej Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski, Stanisław Kolbusz, Zdzisław Gajewski. Nad grobem przemawiali między innymi Erhard Buzek, były wicekanclerz Austrii, prof. Stanisław Waltoś z Uniwersytetu Jagiellońskiego. 9 lipca 2010 roku wieczorem grupa przyjaciół uczciła Adama Zielińskiego spacerem po miejscach w których jeszcze niedawno prym wiódł pisarz polski, narodowości żydowskiej, mieszkający w Austrii. Stanisław Dziedzic, Bolesław Faron, Grażyna Skoczek, Marek Maldiś wciąż twierdzili, że Wiedeń bez Adama jest inny...

Krytyka okrzyknęła pisarza mianem piewcy obrzeży i polsko-ukraińsko-żydowskiego pogranicza. Adam Zieliński nazywał siebie wędrowcem.

T. S.

Rekordowe awanse w policji

W piątek 23 lipca stróże porządku publicznego obchodzili Dzień Policji. Z tej okazji w siedzibie Starostwa Powiatowego 71 bocheńskich funkcjonariuszy odebrało awanse, a 9 otrzymało odznaczenia za wybitne osiągnięcia. Jest to rekordowa liczba w historii policji w Bochni.

Złotą odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymał podinspektor Marek Jakubas. Medalem Dwudziestolecia Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policji odznaczeni zostali: nadkomisarz Konrad Korta, komisarz Lucjan Skoczek, aspirant Krzysztof Cetnarski.

Złotą odznakę Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policji otrzymali nadkomisarz Andrzej Świtalski oraz młodszy aspirant Krzysztof Paluch. Srebrną Odznaką Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policji odznaczony został aspirant. szt. Janusz Stopa, a Brązową Odznaką Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Policji – aspirant Łukasz Radzięta i starszy aspirant Jacek Trzeciak.

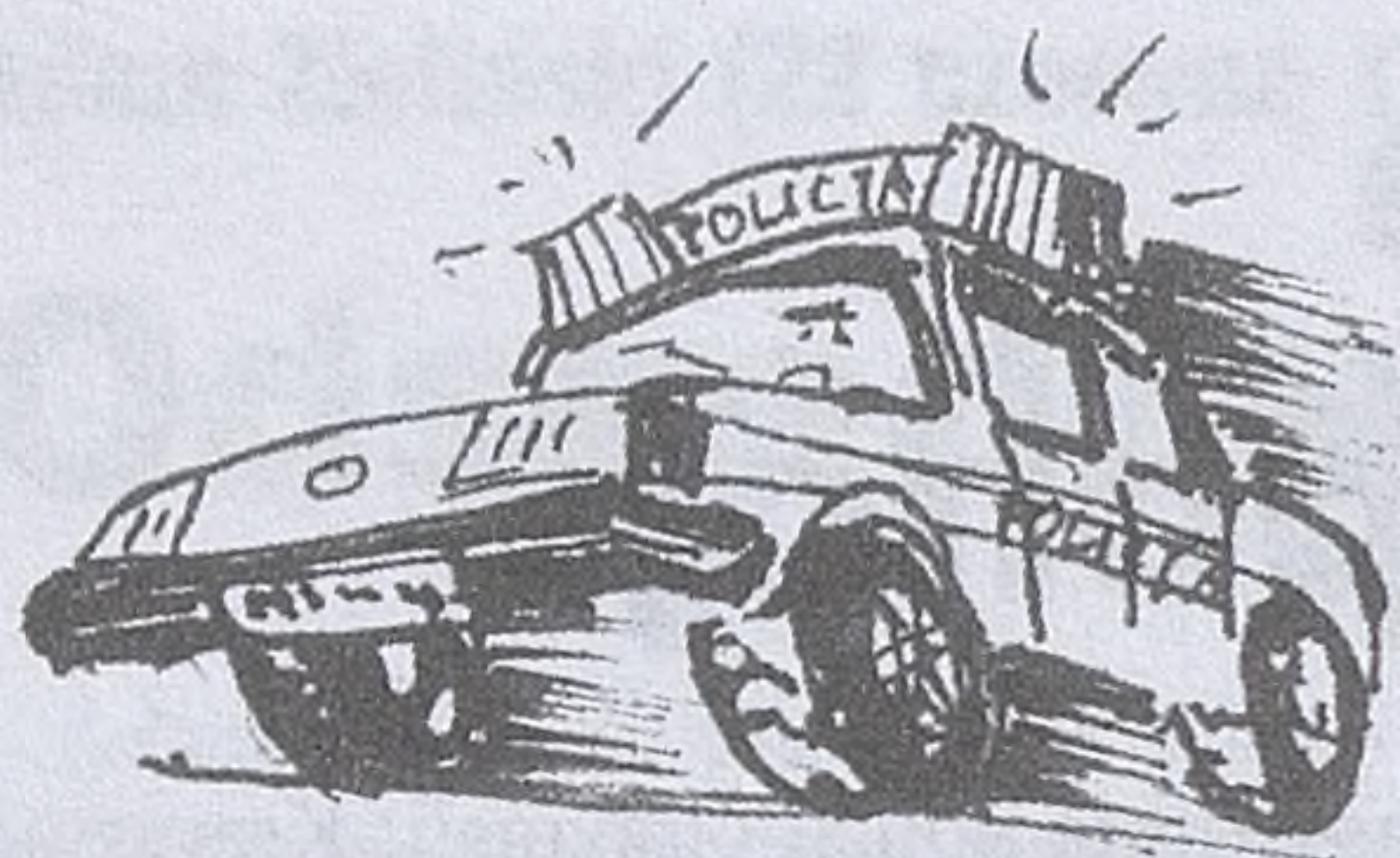
Na stopień **młodsze go inspektora** policji awansował Jerzy Biezychudek. Na stopień **podinspektora** policji awansowali: Ireneusz Heród, Marek Papier, Adam Włodek. Na stopień **komisarza policji** – Maksymilian Wyrobek. Na stopień **starsze go aspiranta** awansowali: Tomasz Dymura, Marek Kalisz, Robert Kicka, Leszek Machaj, Adam Tatko, Jacek Trzeciak, Grzegorz Wilk. Stopień

aspiranta policji otrzymali: Krzysztof Cetnarski, Marcin Ćwikowski, Ewa Dymura, Grzegorz Gibała, Paweł Klimek, Bogusława Kliś, Fabian Kruk, Marcin Korpała, Rafał Krzyszkowski, Bogdan Lekki, Michał Możdżeń, Dominika Półtorak, Jarosław Podsiadło, Grzegorz Rachwał, Michał Rydz, Marcin Sak, Wiesław Sysło, Dariusz Włodek, Paweł Waśniowski, Artur Więcek, Bartłomiej Sowiński, Grzegorz Zych. Na stopień **młodsze go aspiranta** awansowali: Marcin Rodzaj, Ireneusz Irzykowski, Arkadiusz Majer, Wojciech Mroczek, Jarosław Strach, Jarosław Szelowski, Krzysztof Wilk, Krzysztof Więcek, Dariusz Wojaś. Na stopień **sierżanta sztabowego**: Mariusz Bursztyn, Radosław Mądry, Dariusz Pipa, Paweł Solarczyk. Na stopień **starsze go sierżanta**: Bogdan Buczek, Dawid Filipek, Krzysztof Helmecki, Katarzyna Kaczmarek-Maj, Robert Kolarz, Paweł Mączko, Paweł Nowak, Mateusz Rosiek, Tomasz Tabor, Mariusz Tomasik, Krzysztof Żupnik. Na stopień **sierżanta** policji awansowali: Janusz Brzegowy, Dominika Dąbrowska – Bigas, Jarosław Hebda, Paweł Jagiełka, Bartłomiej Kowal, Paweł Krzywda, Paweł Motak, Artur Mól, Piotr Mroczek, Wojciech Więcek, Magdalena Wiśniowska. Na stopień **starsze go posterunkowego** awansowali: Bartłomiej Guzik, oraz Paweł Piotrowicz.

iś



Awanse wręczał Małopolski Komendant Wojewódzki Policji insp. Andrzej Rokita



Wypadki i kolizje drogowe

* **Wawrzeńczyce, 04.07.** przed godz. 18 kierowca Peugeota 407 jadąc w stronę Brzeska z nieznanymi przyczyn, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo ze Skodą Felicią. W wyniku wypadku zginęła 26-letnia kierująca Skodą – kobieta była 9 miesiącu ciąży. Wypadku nie przeżyło też dwóch pasażerów Skody w wieku 30 i 31 lat. Wszyscy byli mieszkańcami powiatu bocheńskiego. 50-letni kierowca Peugeota i dwaj pasażerowie w wieku 47 i 16 lat z ogólnymi obrażeniami ciała zostali zabrali do szpitala.

* **Muchówka, 09.07.** na skrzyżowaniu niedaleko miejscowej szkoły, w godzinach wieczornych doszło do zderzenia motocyklisty z samochodem. Dwie ranne osoby trafiły do szpitala.

* **Ubrzeż, 12.07.** przed godz. 13 15-letnia kierująca motorowerem skręcając w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu z naprzeciwka kierowcy Mazdy 323. Nastolatka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Włamania i kradzieże

* **Bochnia, 12.07.** w nocy z parkingu przy ul. św. Jana nieznanymi

sprawcy ukradli samochód marki Opel Vectra (rocznik 2008) o wartości około 55 tys. zł.

* **Bochnia, 19.07.** w godzinach nocnych policjanci patrolując ulicę Solną zatrzymali mężczyznę, pakującego odzież do reklamówki z uszkodzonego kiosku tzw. szczęki. Jak się okazało sprawca rozciął blachy zamykające kiosk i włamał się do środka. Zatrzymany włamywacz to 48-letni bezdomny, wcześniej notowany przez bocheńską policję. W trakcie trwania dochodzenia ustalono, że mężczyzna ten działał wspólnie z inną osobą. 20 lipca zatrzymano kolejnego sprawcę włamania – 37-letniego mężczyznę, także bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj bezdomni wcześniej byli mieszkańcami Bochni. Złodzieje ukradli mienie o wartości ponad 1500 zł. Grozi im od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

* **Bochnia, 22.07.** ok. godz. 17.30 doszło do kradzieży samochodu Audi A-4 z parkingu przy Krytej Pływalni. Sprawca kradzieży prawdopodobnie wcześniej obserwował osoby na parkingu, czekając na właściwy pojazd. Następnie wszedł na pływalnię, kupując bilet za swoją przyszłą ofiarę. Gdy właściciel Audi (mieszkaniec Krakowa czasowo zamieszkały w Belgii) wszedł do głównej hali basenu, złodziej zgłosił obsłudze basenu, że przypadkowo zatrzasnął rzeczy w swojej szafce. Szafki po wielu poprzednich włamaniach zostały wyposażone w system elektro-

nicznego zabezpieczenia i otwierane są za pomocą breloczków chipowych. Okazało się, że po wprowadzeniu tego systemu bardzo często się zdarza, że klienci zatrzasną sobie przyniesione rzeczy razem z otwierającym drzwiczki chipem. I tym razem nie zdziwiło obsługi, że klient prosi o awaryjne otworzenie szafek. Osoba obsługująca szatnie posiada klucz-matkę, która otwiera zamki we wszystkich szafkach pomieszczenia na 7 sekund. Po rozłokowaniu zamka sprawca z szafki ofiary zabrał klucze, dokumenty oraz pieniądze. Po oddaniu własnej karty przez nikogo nie zatrzymywany wyszedł z pływalni i spokojnie odjechał skradzionym samochodem. Pozostał po nim jedynie zapis monitoringu, który jest szczegółowo badany. Podobną metodę wcześniej wypróbowywali złodzieje w Brzesku na tamtejszej krytej pływalni.

Oszustwa

* **Bochnia, 09.07.** dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał 8 informacji od mieszkańców o próbie oszustwa metodą na tzw. wnuczka. Do zgłaszających dzwoniły nieznane im osoby podając się za członków ich rodzin, prosząc o pożyczkę pieniędzy w kwocie od 10 do 25 tys. zł. Pieniądze miały być przeznaczone na okazyny zakup samochodu, dopłaty jako brakującej kwoty przy zakupie działki budowlanej, czy też jako pomoc w nagłym wypadku, w którym

REKLAMA



ZAKŁAD POZYSKIWANIA SUROWCÓW

SURMETAL

tel. (014) 611 15 15, kom. 0 602 735 339

**transport i wywóz
kontenerowy**

**SKUPUJEMY ZŁOM STALOWY
I WSZYSTKIE INNE METALE**

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Tel. 014 614 50 40, ul. Za Szybem (MPEC)

- ✂ gospodarka surowcami i odpadami
- ✂ duży wybór złomu użytkowego
- ✂ spawanie i cięcie konstrukcji
- ✂ wywóz gruzów i odpadów



- ✂ kasacja - złomowanie
- ✂ przyjmujemy wszystkie typy samochodów
- ✂ korzystne warunki

32-700 Bochnia
ul. 20 Stycznia 38 (MŁYNY)

PŁATNE GOTÓWKĄ! TRANSPORT GRATIS!

brali udział. Pieniądze te miał odebrać kolega, ponieważ sam zainteresowany nie mógł osobiście po nie przyjechać. Mieszkańcy Bochni wykazali się przezornością i nie dali się oszukać, a o zdarzeniach powiadomili policję.

Zniszczenia mienia, pobicia i rozboje

* **Łazy, 17.07.** przechodzący drogą miejscowy 19-latek został zaczepiony przez grupę studentów z Nowego Targu, którzy przebywali na praktyce w znajdującej się w tej miejscowości winnicy prowadzonej przez UJ. Zażądali od niego butelki wódki. Zaraz potem doszło do rękoczynów, 19-latek został dotkliwie pobity. Wezwana na miejsce policja spisała 10 osób podejrzanych o napad.

Inne

* **Rzezawa, 11.07.** policjanci zatrzymali 49-letnią rowerzystkę, mieszkankę gminy Rzezawa. Kobieta miała nieco ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

* **Leksandrowa, 17.07.** około godz. 16.00 policjanci z Komisariatu Policji w Nowym Wiśniczu podczas kontroli 2-ch mężczyzn (19 i 25 lat) ujawnili narkotyki – amfetaminę i marihuanę. Obaj zostali zatrzymani w bocheńskim areszcie do wyjaśnienia. Posiadanie narkotyków jest zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

* **Proszówki, 38-letni mieszkaniec** Proszówek został aresztowany na 3 miesiące w związku ze znęcaniem się psychicznym i fizycznym nad najbliższymi członkami rodziny. Mężczyzna już w lipcu zeszłego roku został za to samo skazany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu na tzw. okres próby. Miał regularnie zgłaszać się na policję, sąd zakazał mu również utrzymywania wszelkich bezpośrednich kontaktów z poszkodowanymi. W maju tego roku policja dostała informację, że pijany mężczyzna złamał te zakazy - został zatrzymany i trafił do Zakładu Karnego. Sprawę przemocy w tej rodzinie policja monitorowała przez kilka lat. Po pierwszych sygnałach miejscowy dzielnicowy rozpoczął nadzór w postaci tzw. Niebieskiej Karty. Procedura ta polega na systematycznych wizytach (co najmniej raz w miesiącu) w domu i rozmowie z osobami doznającymi przemocy i sprawcą.

Niepokonany Trans-Las Damienice

W sobotę 17 lipca drużyna T.S. Trans – Las Damienice pokonała na swoim boisku drużynę Old Boy's Łapczyca i Słomka. Mecz o zwycięstwo z zespołem z Łapczycy zakończył się wynikiem 5:1. Turniej zorganizowany został z okazji 10-lecia drużyny z Damienic. Zawodnicy odebrali puchar z rąk sołtyśki Damienic Bożeny Woźniak. Z kolei prezes drużyny Marek Dylowicz z rąk radnego gminy Roberta Tynki i radnego powiatowego Jerzego Raczyńskiego otrzymał list gratulacyjny i piłkę.

Na widzów czekało wiele atrakcji: był grill, przejażdżki dorożką, chłodne napoje i mini-fontanna, pod którą ochłody mogli szukać zawodnicy i goście (węzem doprowadzono wodę z pobliskiego stawu).

– *T.S. „Trans-Las” Damienice to ochotnicze stowarzyszenie ludzi szukających sposobów na rozładowanie frustracji i stresu, pozbycie się zbędnych kilogramów, rzucenie nałogu palenia papierosów i cieszenie się życiem jak najdłużej w dobrej kondycji fizycznej* – mówi jeden z członków drużyny Władysław Woźniak.

Jako datę zawiązania się zespołu przyjmuje się rok 2000, od kiedy rozpoczęły się regularne mecze. Ogromny udział w jej powstaniu miał właściciel firmy „Mar-Ziem” Marek Dylowicz (prezes Towarzystwa). Razem z braćmi (firma „Trans-Las”) na gruncie Jacka Dylowicza i Jana Puzi maszynami

własnej firmy wybudowali pełnowymiarowe, pierwsze w Damienicach, boisko piłkarskie ogólnodostępne dla wszystkich chętnych.

Firma ufundowała stroje zespołu oraz sponsoruje transport na mecze wyjazdowe. Udział w sponsorowaniu działalności Towarzystwa ma również właściciel firmy DOOR – Franciszek Filipek.

T.S. „Trans-Las” ma na swoim koncie również spore osiągnięcia sportowe, np.: II miejsce na Rodzinnym Piłkarskim Pikniku w Nowym Wiśniczu (na osiem drużyn drugie miejsce), IV miejsce na międzynarodowym Turnieju S.U. „Wisła Wien” w Wiedniu, wyrównane (najczęściej zwycięskie) pojedynki z okolicznymi drużynami o podobnym charakterze, organizowane dla uświetnienia np. festynów ludowych.

– *Problemem jest brak szerszego zainteresowania sportem wśród młodzieży, która bardziej ceni sobie wirtualne mecze piłkarskie na... komputerze niż na boisku. Mamy nadzieję, że to się zmieni, a nawet jest szansa na powstanie innych sekcji – choćby tenisa ziemnego (asfaltowego) na nowo powstającym korcie. Również kobiety z Damienic podejmują próby zorganizowania sportowych zajęć dla siebie, np. zajęcia fitness* – mówi Władysław Woźniak.

Drużynie gratulujemy z okazji jubileuszu i życzymy kolejnych udanych meczów.

is



Od lewej stoją: Edward Spyрка, Marcin Kwinta, Krzysztof Palczewski, sołtys Bożena Woźniak, Stanisław Broszkiewicz, Rafał Gondek, Henryk Jonak; z przodu: Zbigniew Łysek, Władysław Woźniak, prezes Marek Dylowicz, Wiesław Rybka, Franciszek Filipek, bramkarz Zbigniew Wałęga

Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie

tel./fax: (14) 611 00 71, tel.: 611 08 10
redakcja@ziemiabochenska.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Zastrzegamy sobie prawo do weryfikacji ogłoszeń

Nieruchomości i lokale:

* Sprzedam działki budowlane przy ul. Krzyżaki w Bochni, wielkość działek: 8,91a, 10,50a, 11,09a, tel. 14 31 262 53.

* Sprzedam działkę budowlaną, ul. Grodeckiego, 8,36 a, cena okazyjna, 793 90 77 13.

* Wynajmę boks na hali Gazaris, tel. 502 663 335.

* Wynajmę mieszkanie na ul. św. Jana, M3, I piętro, tel. 14 613 80 61.

* Sprzedam działkę rekreacyjną w Radziszowie (okolice Skawiny, Krakowa) 32 ary + 20 arów lasu, tel. 888 300 949.

* Do sprzedania działki budowlane o powierzchni 10 i 12a, ze służebnością drogi dojazdowej do każdej działki, Rzezawa, 5 km od Bochni, tel. 661 502 680.

* Sprzedam działkę budowlaną 9,17a w Bochni, okolice ul. Witosa, tel. 887 864 967.

* Do wynajęcia 2 oddzielne pomieszczenia po 38 m² w kompleksie

usługowo-handlowym przy ul. Poniatowskiego, centralne ogrzewanie i węzeł sanitarny, po kapitalnym remoncie, 662 230 808.

Praca:

* Zatrudnię sprzedawcę, mężczyznę, Heban ul. Brzeska, mile widziana obsługa komputera, tel. 14 610 54 22.

* Szwalczki wykwalifikowane zatrudni Cottonproduct, Bochnia, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Kontakt: 14 611 69 69 wew. 23, email: bochnia@cottonproduct.pl

* Bochnia, poszukuję sprzedawcy do sklepu motoryzacyjnego, wymagana znajomość obsługi komputera oraz znajomość branży motoryzacyjnej, tel. 609 269 332.

Sprzedaj:

* Tuja szmaragd, 1,99 zł, tel. 604 293 120.

* Odsprzedam zakład kosmetyczny, w centrum Bochni, niski czynsz, wyposażony, cena 12000 zł, tel. 601 173 240.

* Sprzedam suknię ślubną z bolerką, rozmiar 36 + rękawiczki i welon, cena 700 zł (do negocjacji), tel. 508 606 887.

* Sprzedam suknię ślubną białą w rozm. 38 – 40, bolerko i piękny długi welon, cena 1000 zł (do negocjacji), 723 102 452.

* Sprzedam suknię ślubną jednoczęściową, rozm. 34/36 z 2-metrowym trenem, 609 269 332.

* Sprzedam duży rozkładany stół do jadalni. Tel. 660 49 62 99.

* Sprzedam stodołę drewnianą do przeniesienia, 609 269 332.

* Sprzedam stemple budowlane, dł. 3,30 m, 120 sztuk, po 7 zł za sztukę, tel. 603 570 144.

Motoryzacja:

* Kupię samochód do 4 tys. zł, może być po powodzi, tel. 603 102 813.

Nauka:

* Nauka języka angielskiego, 506 629 219.

* Korepetycje z matematyki u ucznia. Przygotowanie do matury, 513 632 755.

Usługi:

* Wynajem limuzyny ślubnej Jaguar XJ6, tel. 695 735 518.

* Dekorowanie sal weselnych i kościołów, obsługa imprez okolicznościowych, komunie, przyjęcia, wesela, tel. 660 484 953 (po godz. 14), 695 735 518.

* Doświadczona firma dekarzka wykona dach kompleksowo, remont dachu, ocieplenie i podbitki, 604 44 31 50.

* Mama z 2-letnim dzieckiem podejmie się opieki nad drugim dzieckiem u siebie w mieszkaniu, 668 043 352.

Inne:

* Przyjmę reklamę na działce przy ul. Wygoda (za mleczarnią), tel. 661 953 289.

* Przyjmę reklamę na ul. Proszowskiej, 14 611 01 53.

REKLAMA

Bochnia
ul. Kazimierza Wielkiego 18
tel./fax: 14/ 611 93 10

ARCHIDOM
BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

tel. kom. 666 895 393

www.archidom.pl

DZIAŁEK BUDOWLANYCH I REKREACYJNYCH:

BOCHNIA-8,45ar -129.000zł.
BOCHNIA-28ar -205.000zł.
BOCHNIA-34ar -240.000zł.
Zbydniów-14ar 41.000zł.
Baczków-10ar-41.000zł.
Nieszkowice M-10ar-55.000zł
Siedlec-9ar -66.000zł.
Nieszkowice M. 13ar-70.000zł.
Siedlec 10ar- 72.000zł.

Leksandrowa-10ar-57.000zł.
k. Łapanowa-21ar -59.000zł.
Łąka Górna-12ar -37.000zł.
Borówna-35ar -61.000zł.
Dąbrowica-11ar -68.000zł.
RAJBROT 19ar+LAS -70.000zł.
Lipnica Górna14ar-70.000zł.
Cichawa-29ar -75.000zł.

Brzeźnica-42ar-79.000zł.
Brzeźnica-23ar-117.000zł.
Dąbrowica-23ar -120.000zł.
Proszówki-19ar-149.000zł.
Gierczyce 3,20ha-185.000zł.
Pogwizdów 1,41ha-80.000zł.
Trzciana 14ar -49.000zł.
Zbydniów 26ar -65.000zł.
Baczków9ar-50.000zł.

DZIAŁKI PRZEMYSŁOWE:

BOCHNIA(48ar) dz.przemysłowa-620tys.z VAT
ŁAPCZYCA (57ar) działka komercyjno budowlana przy drodze E-4, zjazd drogą gminną 35km do Krakowa, 2km do Bochni-199.000zł
k.Wisnica(1ha)działka komercyjna - 525.000zł.

Wynajem mieszkania w centrum Bochni 3pok. / II pietro - 1400zł. (bez czynszu)

KOMERCJA:

BOCHNIA- Kamienica do remontu w Centrum Bochni -pow.127m2 -390.000zł.
BOCHNIA- Wynajem - Hala magazynowa lub produkcyjna o pow:458 m2 - 5.500zł.
BOCHNIA -Lokal na parterze - 2.00zł.

DOMY na sprzedaż:

DOMY DREWNIANE:

RAJBROT -70.000zł.
BACZKÓW - 92.000zł.
ŁAPCZYCA -103.000zł.
DĄBROWICA -180.000zł.
Krzyżanowice-169.000zł.
STAN SUROWY-OTWARTY
STANISŁAWICE - 279.000zł.
KŁAJ -280.000zł.

DOMY DO ZAMIESZKANIA

DĄBROWICA - 253.000zł.
ŁAPCZYCA - 289.000zł.
KOBYLE - 385.000zł.
BOCHNIA,ul.Dębca-570.000zł.
STAN SUROWY-ZAMKNIĘTY
NOWY WIŚNICZ- 279.000zł.
BOCHNIA - 549.000zł.
KOPALINY - 395.000zł.

MIESZKANIA - Rynek wtórny:

Bochnia, ul. Solna Góra - Mieszkanie (37m2) 2-pokojowe -150.000zł.
Bochnia, Krakowskie Przedmieście (56m2) 3pokoje/ parter -200.000zł.
Bochnia, Niepodległości (80m2) I piętro 4-pokojowe -300.000zł.
Bochnia, Legionów Polskich (77m2)4-pokojell piętro - 290.000zł.

UWAGA: Nowe, niższe ceny mieszkań w Bochni "OSIEDLE WYGODA"www.mieszkania.bochnia.pl

U W A G A: Chcesz dobrze sprzedać NIERUCHOMOŚĆ ???

Przyjmujemy do sprzedaży mieszkania, domy, działki, nieruchomości komercyjne, gospodarstwa i inne.

Możemy również pomóc w wynajęciu Państwa nieruchomości.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA !!!

trąba z RPA		stopień wojskowy	cel promu ze Swino- ujścia		członek brytyjskiej Izby Lordów	odnoga w porożu	zupa w proszku	w parze z Maształ- skim
dźwig	*		wersja	*	*	mała Walentyna		*
			polski pistolet z II wojny św.					
			kanapka	*				
członek najniższej kasty w Indiach	imię naczelnego				tytuł żony radży			ludowy poeta w krajach Wschodu
	do klejenia papy				tkanina jedwabna			
			imię orła z Wisły	z Krakowem				
				wylała w maju				
znana radiostacja			na kopercie					kolorowe – na jaśku
z czarnymi cętkami				głos żeński		autor "Przed potopem"		
				symbol litu		samolot z Rosji		
ryba z karpio- wanych			szata liturgiczna			świętują w Moszcze- nicy		
na etylinę								
		drapieżna ryba; mięklawka			niejeden w desie			

Costa
Supermarket
LUX

Bochnia: ul. Brzeska 44
ul. Krakowskie Przedm. 19

ZIEMIA BOCHENSKA

ADRES REDAKCJI:

32-700 Bochnia, Proszówki 361,
tel./fax: 14/ 611 00 71, tel. 611 08 10
E-MAIL: redakcja@ziemiabochenska.pl
INTERNET: www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Kazimierz Bukowiec, Karol Klima, Joanna Morońska, Michał Mozdzeń, Dominika Olech, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Anna Rybka, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek, Mariusz Totoś.

WSPÓŁPRACA:

Studio Promocji i Reklamy AKCES
tel. 14/ 611 51 51

WYDAWCA:

Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71, tel. 611 08 10

SEKRETARIAT:

Ewelina Klima

DRUK:

Drukarnia Kolejowa w Krakowie

SPONSORZY GAZETY:

Firma COLD, Krakowski Bank Spółdzielczy, Sanit, Podwyszyński, Archidom, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka”, Mazbud, Jerzy Pyciak, Hanpol, Auto-Center, Instal-Bud Śliwa, MMP, Auto-Serwis – Jan Trojak, Hurtownia Elektryczna „Makro”, Granpol, Alsat, Metalspaw.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto 28 lipca 2010 r.

BARAN

Sukces jest na wyciągnięcie ręki. Jeśli jednak nie należysz do tych, o których biją się pracodawcy, sam musisz zapukać do drzwi szefa. Bądź świadom swoich wartości, ale jednocześnie bądź skromny. Dalszą karierę zawdzięczać możesz tylko swoim zdolnościom, pracowitości, fartowi i pomocnym ludziom. W sierpniowe wieczory również nie będzie dokuczać Ci samotność.

BYK

Mimo trwającego sezonu urlopowego, sierpień dla Byków to korzystny czas dla spraw zawodowych. Opanuj tylko trochę swą Byczą raptowność i pamiętaj, że co nagle, to po diable. Pracuj uważnie i zawsze zastanów się chwilę zanim udzielisz odpowiedzi, lub zanim coś podpiszesz. Nie licz na łatwe wygrane w negocjacjach.

BLIŹNIĘTA

Nie wiem czy ucieszy Cię to co napiszę, ale dla Bliźniąt sierpień to okres wytężonej pracy. Jeśli zatem odpocząłeś nieco w lipcu to jesteś szczęściarzem. Warto też teraz doprowadzić do porządku i zrealizować od dawna pielęgnowane w Twoim wnętrzu życzenia, postanowienia i plany. Możesz być pewien swojej materialnej stabilizacji, pomyśl zatem o utworzeniu jakiejś lokaty pieniężnej.

RAK

Do Twoich zalet, jak: spryt, umiejętność rozmawiania z ludźmi, zręczność w załatwianiu spraw „nie do załatwienia”, dojdzie teraz też siła przebicia, odwaga, zdolność do negocjacji ryzykownych przedsięwzięć. Nie rezygnuj zatem z własnych planów i nie zwalnij tempa w sprawach zawodowych lub interesach, dopóki nie osiągniesz wytyczonego celu.

LEW

Nadeszły fantastyczne czasy dla zakochanych Lwów. W stosunkach z bliską Ci osobą nastąpi prawdziwy przełom, zwłaszcza jeśli są między Wami jakieś niedopowiedzenia. Teraz jest też doskonała pora na miłosne wyznania i deklaracje. Radość Twego wnętrza udzieli się również Twoim współpracownikom. Być może wspólnie zadecydujecie o zmianie smutnego wystroju miejsca pracy.

PANNA

Jowisz napełni Cię kosmiczną energią, dzięki której uwierzysz w swoje siły i spróbujesz osiągnąć wymarzony cel. Nawet te z pozoru nierealne marzenia, mogą teraz się spełnić. Wyobraź sobie w szczegółach ich realizację i krok po kroku posuwaj się naprzód. Korzystaj też z uroków lata, to właśnie teraz jest czas na zrzućcie kilku zbędnych kilogramów.

WAGA

Masz teraz przed sobą perspektywę owocnej pracy. Być może jest to również zapowiedź obiecującej kariery. Być może, że nie zawsze będzie Ci lekko i wesoło, ale jeśli się nie poddasz to Twój wysiłek zaprocentuje. Na pewno nie będziesz narzekała na kłopoty ze skupieniem. W życiu prywatnym – obiecujące spotkania.

SKORPION

Niekorzystny wpływ Marsa namiesza trochę w Twym życiu. Musisz być teraz bardzo skoncentrowany, gdyż inaczej dokończenie rozpoczętych spraw przyjdzie Ci z wielkim trudem. Nie licz też, że wszystko uda Ci się zrobić samemu, co pozwoliło by Ci na ignorowanie sugestii innych. Twój upór może Cię w pewnym momencie zgubić.

STRZELEC

Sierpień nie zapowiada poważniejszych problemów. Warto jednak więcej uwagi poświęcić swemu zdrowiu – czy pamiętasz kiedy ostatnio robiłeś kompleksowe badania? Większość miesiąca możesz spędzić na przysłowiowym luzie. Nie przepracowuj się za bardzo, a wolne chwile spędzaj z przyjaciółmi. Zaplanuj jakąś ciekawą wyprawę – sprawisz radość domownikom.

KOZIOROŻEC

To niestety przykra prawda, ale za miesiąc już koniec wakacji. To ostatni dzwonek aby przemyśleć kilka spraw na przyszłość. Nie wahaj się zbyt długo, gdy trzeba będzie przestawić się zawodowo, odejść z firmy, zmienić szkołę lub kierunek studiów. Radykalna zmiana może być dla Ciebie szansą, nawet gdy obecnie nie jesteś jeszcze do tego przekonany.

WODNIK

Korzystny układ Wenus z Księżycem sprawi, iż Twoje sprawy będą toczyć się spokojnie po wyznaczonej drodze. W razie trudności zawsze możesz liczyć na pomoc partnera. Zresztą przez cały sierpień Twoje kontakty towarzyskie będą wyjątkowo ożywione, a życie uczuciowe stanie się czynnikiem sprzyjającym w osiągnięciu sukcesu zawodowego.

RYBY

Wakacyjne rozleniwienie sprawi, że podejdziesz do codziennej pracy bardziej romantycznie niż rzeczowo. Chętnie też będziesz wspominał „stare dobre” czasy, wcześniej panujące stosunki w firmie i okres, gdy wszystko układało się znacznie lepiej. Romantyczność sprawi też nadejście czasu bajecznego zakochania. Warto zatem pomyśleć o kilku chwilach, aby móc je spędzić tylko we dwoje.

O CIEPLANIE BUDYNKÓW!

materiały i wykonawstwo!



GRAN-POL



Bochnia
ul. Brzeska 36
tel. 14/ 611 33 44

- ◆ kolorowe tynki akrylowe od 3,99 zł/kg brutto! ◆
- ◆ tynki SiSi Silikatowo-Silikonowe firmy **KREISEL** ◆
- ◆ wełna do systemu dociepleń ◆ tynki kolorowe i cokołowe w 2 godziny ◆
- ◆ profile styropianowe elewacyjne **AUSTROTHERM** ◆ akcesoria ◆

IDEALNY KLIMAT

CHEVROLET AVEO W KREDYCIE 50/50



AVEO 3d

Ekonomiczny i funkcjonalny hatchback

już od 17 545 zł

- Mocny i ekonomiczny silnik 1200 cm³, 84 KM, spalający 5,5 l/100 km
- Bogate wyposażenie w standardzie: klimatyzacja, 4 poduszki powietrzne, radio CD/MP3, centralny zamek
- 3,5% pakiet ubezpieczeń AC/OC/NW, 3 lata gwarancji
- Przyjdź do salonu Chevroleta, poznaj idealny klimat Chevroleta Aveo i umów się na jazdę próbną!
- Sprawdź ofertę na pozostałe modele z nowego rocznika produkcji!



www.chevrolet.pl

Auto-Center
Kraków, ul. Wodna 2

tel. 12/ 425 59 96 wew. 203
fax 12/ 265 78 12

salon@autocenter.krakow.pl
www.autocenter.krakow.pl

Promocja obowiązuje od 19.04.2010 r., jest dostępna u dystrybutorów biorących udział w kampanii i dotyczy wybranych aut z roku produkcji 2010. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Niektóre prezentowane na zdjęciu opcje nie stanowią wyposażenia podstawowego. Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl. Cena w kredycie 50/50 w Getin Noble Bank SA zawiera upust promocyjny. RRSO 3,63%. Promocja przeznaczona dla klientów indywidualnych. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. 3 lata gwarancji z limitem przebiegu do 100 tys. km lub 2-letnia gwarancja bez limitu kilometrów. Promocyjny pakiet ubezpieczeń AC/OC/NW w cenie 3,5% wartości auta. Zużycie paliwa (pomiar dokonany zgodnie z normą określoną w dyrektywie 1999/100/UE) w zależności od wybranej wersji dla Chevroleta Aveo w cyklu mieszanym wynosi: 5,5 – 6,4 l/100 km; emisja CO₂: 132 – 152 g/km.

www.DACHOWKA.pl

pica[®]
dura più di una vita

ROK ZAŁOŻENIA: 1991



BRZESKO, ul. Głowackiego 67
tel. 14/ 686 21 00, fax 663 40 50
tel. kom. 0606 77 84 19

KRAKÓW, ul. Niwy 21/2
(wjazd od ul. Kiełkowskiego)
tel./fax 12/ 423 51 64, 656 25 01
tel. kom. 0606 77 84 18

Pizzeria Li Mi Ma



Polecamy nowości:

- Chuck-bułka z serem
- Frytki
- Frytki z serem
- Sosy: czosnkowy i pomidorowy



Zamówienia o wartości powyżej 13 zł
dowozimy gratis !!!



6 - 122 - 133

Bochnia, ul Różana 24,
czynne codziennie 10.30-22.00
w niedziele 15.00-22.00



KRYTA PŁYWALNIA W PROSZÓWKACH

Proszówki 365, tel.: 014/611 04 45, fax: 611 08 32



**U NAS
NAJTANIEJ !!!**

www.proszowki-basen.pl



**JEDYNA W MAŁOPOLSCE PŁYWALNIA
OGRZEWANA ENERGIA SŁOŃCA**

czynne 7 dni w tygodniu od godz. 8 do 22

Proszówki 162
32-700 Bochnia
Tel 014 611 03 88

metalspaw
Pałkowski

**Armatura
Grzejniki
Kotły
Pompy
Rury
Zawory
Podgrzewacze
Itp...**



psb

MARKA



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

www.markapsb.pl

MARKET



MRÓWKA

Bochnia, ul. Partyzantów 27

Zaprasza w godz. 7.00 - 17.00
Sobota od 7.00 do 14.00



Zapraszamy do naszych składów budowlanych

LIPNICA MUROWANA, tel. 014/613 00 72

KRAKÓW, ul. Skotnicka 211, tel. 012/268 70 20/21

BOCHNIA, ul. Partyzantów 27, tel. 014/611 30 09

NOWY WIŚNICZ, ul. Sienkiewicza 1, tel. 014/612 84 05



Pamiętaj - Marka jest blisko!

MATERIAŁY BUDOWLANE W PEŁNYM ASORTYMENTCIE